

Małgorzata Ewa Kowalczyk, Małgorzata Wrześniak

I Grabowski też był kobietą! : dziennik podróży do Włoch z 1810 roku

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 19/2, 227-289

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

MAŁGORZATA EWA KOWALCZYK
MAŁGORZATA WRZEŚNIAK**I GRABOWSKI TEŻ BYŁA KOBIETĄ!
DZIENNIK PODRÓŻY DO WŁOCH Z 1810 ROKU**

Wśród rękopisów zgromadzonych w Archiwum Grabowskich, przechowywanym w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, znajduje się francuskojęzyczny diariusz podróży do Włoch z 1810 roku, którego autorstwo zostało przypisane Józefowi Grabowskiemu (1791-1881)¹, oficerowi napoleońskiemu i politykowi². *Journal de mon voyage en Italie, en Suisse et en Allemagne* rozpoczyna się 20 września w Mińsku Mazowieckim i urywa się nagle 3 grudnia w Rzymie. Tytuł wyraźnie sugeruje, że podróż była kontynuowana do Szwajcarii i Niemiec, najprawdopodobniej więc zakończyła się w 1811 roku. W tym kontekście osoba Józefa Grabowskiego jako autora podróżniczych zapisków nie wytrzymuje konfrontacji ze źródłami. Wśród dokumentów archiwum rodziny Grabowskich jest przechowane zaświadczenie wystawione w Poznaniu 8 lipca 1811 r. o następującej treści: „Intendentura Dóbr i Lasów Narodowych Departamentu Poznańskiego na żądanie Józefa Grabowskiego wydaje mu niniejsze zaświadczenie, jako zaczawszy od miesiąca listopada roku 1810 aż do dnia 3 lipca r. b. ciągle obowiązki już sekretarza, już kolaboratora z największą przy chwałebnej konduicie sprawował pilnością, przez to tak dalece w wydziale dóbr narodowych nabrał wprawy, iż z smutkiem teraz przychodzi Intendenturze widzieć go oddalającego się z jej grona, lubo zniewolonego do tego kroku zbiegiem okoliczności familijnych. Winna zresztą oświadczając w zaświadczeniu niniejszym podziękować za odbierane w pracach zwykłych przez przeciąg powyższy wsparcie, życzy

¹ J. Grabowski, *Journal de mon voyage en Italie, en Suisse et en Allemagne*. Rkps Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej ZNiO], sygn. 4199/I.

² A. M. Skałkowski, *Grabowski Józef Ignacy*. W: Polski Słownik Biograficzny [dalej PSB]. T. 8. Wrocław–Kraków–Warszawa 1959-1960, s. 496-497.

w zawodach przyszyłych wszystkiego dobrego i zaświadczenie to przy podpisie zwyczajnym oraz wyciśnieniu pieczęci udziela”³. Natomiast w kalendarzu Józefa Grabowskiego odnajdujemy notatkę, że już w kwietniu 1810 roku wstąpił do Intendentury jako aplikant⁴. Rodzi się więc pytanie kto podróżował i dlaczego *Journal...* został przypisany właśnie Józefowi Grabowskiemu?

Sześćdziesięciopięciostronicowy dziennik, którego pismo – z nieznaną ilością skreśleń i poprawek – jest staranne i czytelne, został zapewne sporządzony po powrocie do kraju na podstawie zapisków czynionych podczas drogi. Świadczą o tym strony 49a i 50a, na których powtarzają się opisy bazyliki św. Piotra i uwagi dotyczące gustu rzymskiej arystokracji. Ostatni, ledwie rozpoczęty – metodyczny – opis bazyliki Księcia Apostołów wskazuje na to, iż autor rękopisu musiał korzystać z popularnych w tym czasie przewodników po Wiecznym Mieście, wśród których największym powodzeniem cieszyły się francuskie diariusze: Charlesa Nicolasa Cochina, *Voyage d’Italie ou Recueil de Notes sur les Ouvrages d’Architecture de Peinture et de Sculpture que l’on Voit dans les principales Villes d’Italie*, wydany w Paryżu w roku 1758 i Josepha-Jérôme’a Lalande’a, *Voyage d’un français en Italie fait dans années 1765-1766*, który ujrzał światło druku w 1769 r. w Paryżu i Wenecji⁵. Także uwagi dotyczące Piniowej Szyszki, która miała rzekomo wieńczyć Mauzoleum Hadriana musiał autor zasłyszeć od miejscowego *cicerone* lub wprost z włoskich przewodników⁶.

³ *Dokumenty familijne Grabowskich*. T. 5. *Dokumenty Józefa Grabowskiego*. Cz. 1, 1811-1854. Rkps ZNiO, sygn. 4219/III, s. 1.

⁴ *Kalendarz familijny*. Rkps ZNiO 4227/I, s. 8.

⁵ Wspomniane francuskie opisy Wiecznego Miasta służyły Polakom w 2 poł. XVIII stulecia za wzór zwiedzania i samego opisu dzieł sztuki – zwłaszcza opisy bazyliki św. Piotra skreślone przez Augusta Moszyńskiego i Stanisława Staszica (wykazujące podobieństwa do opisu zawartego w analizowanym rękopisie) wydają się być silnie uzależnione od francuskiego pierwowzoru. Na ten temat zob. M. Wrześniak, *Kilka słów o Bazylice Księcia Apostołów z diariuszy polskich podróżników z XVI-XVIII wieku*. W: *Lux e Silesia, Księga pamiątkowa ks. prof. Józefa Mandziuka*. Red. W. Gliński, Warszawa 2013, s. 715–739.

⁶ Informację o piniowej szyszce wieńczącej mauzoleum Hadriana podają: *Descrittione di Roma Antica e Moderna nella quale si contengono Chiese, Monasterii [...] Templij, Teatri, Cerchi [...] Palazzi e statue [...]*. Roma 1644, s. 10; *Le cose maravigliose dell’alma Città di Roma [...]* *La guida Romana*. Roma 1573, k. 4; *Mirabilia Urbis Rome ubi agitur de Ecclesiis, Stationibus, Reliquijs, & Corporibus Sanctis*. Roma 1618, s. 15; *Roma antica e moderna nella quale si contengono Chiese, Monasterii [...] Templij, Teatri, Cerchi [...] Palazzi e statue [...]*. Roma 1678, s. 751. Andrea Palladio w *Starożytnościach Rzymskich* demontuje tę informację, podając, że zwieńczeniem grobowca Hadriana była statua tego cesarza. A. Palladio, *L’Antiquita’ di Roma*, Roma 1568, k. 17.

Trudno odgadnąć przyczyny nieoczekiwanego przerwania notatek. Charakterystyczne jest to, że ich narracja została poprowadzona w pierwszej osobie liczby mnogiej – sporadycznie w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Niestety czasownik występujący po zaimku „my” (lub „ja”) nie daje możliwości odgadnięcia, czy podmiot odnosi się do kobiet (kobiety) czy mężczyzn (mężczyzny). Poza jednym wyjątkiem, znajdującym się na stronie czterdziestej czwartej rękopisu rzekomego Grabowskiego, który miał zanotować: „[...] nous sommes fort contentes d’avoir fait sa connaissance” – co należałoby tłumaczyć: „bardzo byliśmy rade z tej znajomości”⁷. Ponadto kontekst niektórych wypowiedzi nasuwa wniosek, że notatki wyszły spod pióra kobiety. Po raz pierwszy i jedyny zwrócił na to uwagę Jacek Woźniakowski, zestawiając diariusze z podróży z XVI-XIX stulecia w książce pod tytułem *Czy artyście wolno się żenić?* O rzekomym dzienniku Józefa Grabowskiego napisał: „Czy naprawdę chodzi o dziennik Grabowskiego, mam wątpliwości”⁸. Nie wyjaśnił ich jednak w nocie bibliograficznej – jak to zapowiadał – a jedynie wyliczył, konkludując: „[...] wydaje mi się, że autorem jest w istocie kobieta”⁹. Kim była?

Wiadomo, że podróż, która miała charakter turystyczny, odbywała się w niewielkim gronie osób, daremnie jednak szukać na kartach dziennika imion, nazwisk czy urzędowych tytułów współtowarzyszy marszruty. Wśród opisów zwiedzanych z zapałem zabytków architektury, fabryk, sklepów, parków i ogrodów, podziwianych dzieł sztuki oraz oglądanych przedstawień teatralnych i operowych, wiele miejsca zajmuje codzienność w podróży. Często determinował ją „błady strach” wywołany odosobnieniem zajazdu, sąsiedztwem lasu, mgłą, nocą, burzą, opowieściami o grasujących na traktach zbójcach¹⁰. Czyżby mężczyzna tak wiele o tym pisał? Azali byłby obdarowany bukietem kwiatów przez innych mężczyzn – i to niejednokrotnie jak wycytujemy z kart dziennika¹¹, bądź poszedł do kawiarni tylko dlatego, że „damy weneckie mają zwyczaj chodzić do kawiarni”¹²?

⁷ Określenie „contentes” jest formą żeńską przymiotnika w liczbie mnogiej „contents”. Zob. *Słowo od tłumacza*.

⁸ J. Woźniakowski, *Czy artyście wolno się żenić?* Warszawa 1978, s. 21.

⁹ Tamże, s. 158.

¹⁰ J. Grabowski, *Journal de mon voyage en Italie, en Suisse et en Allemagne...*, s. 5, 20-21, 24, 43, 44.

¹¹ Tamże, s. 12, 25.

¹² Tamże, s. 18.

Zastanowienie budzi imię „Clémence”, dwukrotnie zapisane tą samą ręką na dolnym marginesie pięćdziesiątej strony dziennika. Jest to francuski odpowiednik polskiego imienia Klementyna. Nasuwa się oczywiste skojarzenie z Klementyną Wyganowską (1797-1883), od 1819 roku żoną Józefa Grabowskiego, bliską znajomą Adama Mickiewicza i organizatorką czasopisma dla kobiet pod tytułem „Dziennik Domowy”, które ukazywało się w Poznaniu w l. 1840-1848. O młodych latach życia Klementyny niewiele wiadomo. Była córką Antoniego, komisarza administracyjnego kaliskiego i Joanny Kwileckiej. Ponoć wychowywała się w Warszawie, gdzie ojciec posiadał dom przy ulicy Senatorskiej, a także u krewnych ze strony matki¹³. Najprawdopodobniej więc to ona jest autorką zapisków, które niefortunnie zostały przypisane jej mężowi. We wrześniu 1810 roku, kiedy rozpoczęła się podróż, Klementyna miała ukończone trzynaście lat, urodziła się bowiem 23 maja¹⁴. Znała już zapewne bardzo dobrze język francuski. W Polsce w epoce oświecenia wychowanie majątnych szlachcianek powszechnie powierzano francuskim guwernantkom¹⁵. Wspominał o tym Inflantczyk Fryderyk Schulz, który bawiąc nad Wisłą pod koniec XVIII w. stwierdził wprost: „Dziewczęta, jak tylko mówić zaczynają, dostają guwernantki. Te rzadko kiedy nie są Francuzkami, toteż wykształcenie ciała, wymowę, rozum i zasady nadają im francuskie”¹⁶. Jego słowa potwierdziła Henrieta z Działyńskich Błędowska – zaledwie trzy lata starsza od Klementyny Wyganowskiej, która w swoim pamiętniku zapisała: „Ten język posiadałam od kolebki, gdyż panna Roux, będąca przy mojej siostrze, ciągle do mnie tym językiem mówiła, za jej radą dano mi imię”¹⁷. Po ślubie Klementyny z Józefem *Journal de mon voyage en Italie, en Suisse et en Allemagne* – wychodząc z założenia, że został napisany przez pannę komisarzównę – znalazł się w archiwum rodziny Grabowskich. Pod koniec XIX w.

¹³ J. Turska, *Grabowska z Wyganowskich Klementyna*. W: PSB. T. 8. Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-1960, s. 476-477.

¹⁴ *Dokumenty rodzinne Grabowskich*. T. 3. *Akta urodzeń i zgonów 1709-1869*. Rkp.s ZNiO . sygn. 4217/III, s. 40-41.

¹⁵ M. E. Kowalczyk, *Wstęp*. W: *Apolonia Helena Massalska. Pamiętniki pensjonarki. Zapiski z czasów edukacji w Paryżu (1771-1779)*. Oprac. M. E. Kowalczyk, przeł. z j. fran. A. Pikor – Póttorak. Kraków 2012, s. 16-17.

¹⁶ F. Schulz, *Podróże Inflantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*. Przeł. J. I. Kraszewski, z oryginałem sprawdził, wstępem i przypisami opatrzył W. Zawadzki. Warszawa 1956, s. 249.

¹⁷ H. z Działyńskich Błędowska, *Pamiętnik przeszłości. Wspomnienia z lat 1794-1832*. Oprac. K. Kosteniczi Z. Makowiecka. Warszawa 1960, s. 35.

archiwum zostało przekazane do Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie przez Antoniego Małeckiego, wychowanka Józefa Grabowskiego¹⁸. Wtedy też najprawdopodobniej anonimowy dziennik podróży został bezrefleksyjnie przypisany byłemu napoleońskiemu oficerowi, autorowi pamiętników z lat 1812-1814¹⁹. Dodajmy, że po II wojnie światowej część Biblioteki została przewieziona do Wrocławia, w tym archiwalia rodziny Grabowskich²⁰.

Poszukiwania w archiwum rodziny Grabowskich nie dały dotychczas zadowalających rezultatów, które mogłyby udowodnić stawianą powyżej hipotezę o autorstwie diariusza. Nie wiadomo także kim mogła być druga z podróżujących z Klementyną kobiet o imieniu Celestyna, której imię – „Celestine” – widnieje obok wspomnianego „Clémence”. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że autorką diariusza była młoda, wykształcona i doskonale władająca językiem francuskim kobieta, której uwagi - zwłaszcza dotyczące opisywanych dzieł sztuki - w niczym nie ustępują notatkom czynionym w tym czasie przez podróżujących mężczyzn²¹. Wojażujące kobiety „widziały” równie dużo co mężczyźni i zapewne niemniej od nich czerpały z wyjazdów, wbrew temu co twierdzili polscy XIX-wieczni moralіści, jak chociażby Stefan Witwicki, który w opublikowanych w 1866 roku *Wieczorach pielgrzyma* wprost pisał: „na co Polkom ta taka francuszczyzna? Chyba, żeby mogły wojażować. A na co, pytam się wojażować? Chyba, żeby mogły gadać po francusku. Bo jednak koniec końców Pan Bóg je nie stworzył na filologów, ani na wojażerów, tylko na córki, żony i matki polskie. Białogłowy są białogłowy, pisze gdzieś stary Modrzewski. Kobieta stworzona jest dla domu. [...] Cudzoziemszczyzna, wyprowadzając myśl i ducha kobiet polskich z domu, zadała im niezmierną szkodę, nie tylko pod względem narodowym, ale czysto-moralnym”²². Kilka lat wcześniej podobnie o podróżnictwie kobiet pisał Józef Szujski, który ukrywając się pod pseudonimem Nie-Van-Dyk odmalował taki

¹⁸ A. M. Skałkowski, *Grabowski Józef Ignacy*, s. 497.

¹⁹ J. Grabowski, *Pamiętniki wojskowe oficera sztabu cesarza Napoleona I 1812-1813-1814*. Oprac. W. Gąsiorowski. Warszawa 1905.

²⁰ W. Nowosad, *Archiwa szlachty Prus Królewskich*. Toruń 2005, s. 195.

²¹ Zob. *Podróż do Włoch odbyta w 1806 przez Sagatynskiego*. Rkps ZNiO, sygn. 6672/I i S. Dunin-Borkowski, *Podróż do Włoch w latach 1815 i 1816*. Warszawa 1820.

²² S. Witwicki, *Wieczory pielgrzyma: rozmaitości moralne, literackie i polityczne*. T. 1. Lipsk 1866, s. 33. Według Witwickiego podróże Polek za granicę nie dość, że nie przynosiły żadnych korzyści, to - jak stwierdził - były w złym tonie, stanowiły przejaw *lafiryndyzmu*. Napisał o tym cały rozdział w swoim popularnym opracowaniu.

oto obraz podróżniczki: „Smutny to typ, ta kobieta obieżyświat, bo w samej kognominacji widać ogromną sprzeczność z przeznaczeniem kobiety[...]. Cóż tak pędzi za granicę te nieszczęśliwe tułaczki? [...] Jest – że to wysokie wykształcenie i gust wyrafinowany, który im nie pozwala mieszkać w naszym »barbarzyńskim« kraju? Jest – że to żądza z bogaceniami wrażeniami chciwej wrażeń duszy, podróżomania pochodząca z egzaltacji poetycznej? Jest – że to słabość piersiowa lub nerwowa, która wymaga cieplejszego klimatu? Odpowiadamy stanowczo: nie! Nie wysokie wykształcenie i nie gust wyrafinowany, bo znam nie jeden egzemplarz kobiety obieżyświata, która była w Rzymie, a nie widziała kolosseum, która była w Wenecji, a nie ma wyobrażenia o jej przeszłości, która przejeżdżała kilkakrotnie przez Drezno, a nie miała nigdy czasu widzieć *Syxytyńskiej*, i *Nocy Correggia*. Nie jest to podróżomania poetyczna, nie jest koczujący duch Lady Stanhope, bo nasze wojażerki nie poszukują koniecznie imponujących widoków, nie drapią się na góry szwajcarskie i nie szukają pustyń wschodu; przeciwnie: lubią one wygodę i ruch miasta lub zakładu kąpielnego. Niepodobna także podać za przyczynę niepokoju duszy, niezrozumienie jej przez naszych poczciwych pantofliów: bo te potulne umysły pracują przez całe życie, aby pochwylić w lot każdy grymas i zachceń swoich magnifik²³”.

Inaczej jednak oceniali Polki obcokrajowcy, doceniając nie tylko ich urodę, ale i ogładę oraz wysoki poziom wykształcenia i znajomość języków. W roku 1764 notował pisarz Jacques-Henri-Bernardin de Saint-Pierre: „Większość [Polek] włada językiem niemieckim i francuskim z doskonałością rzadko spotykaną nawet wśród mieszkańców tych krajów, nie są im obce sprawy krajowe i często kierują się nimi z większą niż mężczyźni stałością charakteru. Niektóre łączą z tymi poważnymi zaletami niewymowny urok, a w wolnych chwilach zajmują się literaturą, muzyką, sztukami pięknymi. Są tym bardziej godne szacunku, że edukację zawdzięczają sobie samym²⁴”.

²³ J. S z u j s k i, *Kobieta obieżyświat*. W: Tegoż, *Portrety przez Nie-Van-Dyka*. Lwów 1861, s. 168-170. Niechęć wobec kobiecych wojaży za granicę była – jak się wydaje – powszechna. Także panie wypowiadały się krytycznie na ten temat. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa podkreślała, że przede wszystkim winno się zwiedzić własny kraj, niżeli wyruszać na zagraniczne podboje. Sama nigdy nie odbyła dalekiej podróży, tłumacząc się obawą utraty miłości do ojczyzny. Pisała we wstępie do swego dziennika z podróży po Polsce: „Jeśli pogarda Oczystej ziemi, niechęć lub obojętność ku niej, mają być niemal koniecznym dla niewiast dalekich podróży owocem, ja nie chcę nigdy dalszych odprawiać przejażdżek”. K. z T a ń s k i c h H o f f m a n o w a , *Opisy różnych okolic Królestwa Polskiego z widokiem Puław*. Wrocław 1833, s. 3.

²⁴ Cyt. za W. Z a w a d z k i , *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*. Oprac. Tegoż. T. 1. Warszawa 1963, s. 207.

Warto zatem przypomnieć słowa, jakie u progu XIX wieku wyszły spod pióra polskiej podróżniczki zwiedzającej Europę²⁵ – podając do druku tłumaczenie części opisującej włoski wojaż.

Z Florencji do Rzymu w roku 1810 Słowo od tłumacza

Kto jest autorem rękopisu *Dziennika mojej podróży do Włoch, Szwajcarii i Niemiec*? To jedno z głównych pytań, jakie zadaje sobie tłumacz, przekładając kolejne strony tekstu. Od tego bowiem zależeć będzie tłumaczenie odpowiednich konstrukcji czasownikowych. Identyfikacja autora staje się jednak o tyle trudna, że w dokumencie bardzo rzadko występuje zaimek osobowy „ja”. W większości pojawia się francuski zaimek „on”, który odnosi się albo do formy bezosobowej, albo do pierwszej osoby liczby mnogiej. Co do zaimka pierwszej osoby liczby pojedynczej, po raz pierwszy zostaje on użyty na stronie 22, dalej na 23, później – i to wielokrotnie – na stronie 49, kiedy to autor wyraża zachwyt nad bazyliką św. Piotra. Tutaj też pojawia się problem, ponieważ o ile w oryginale zastosowane formy czasownikowe nie pozwalają na rozróżnienie, czy owym „ja” jest mężczyzna czy kobieta, o tyle język polski w przypadku trybu przypuszczającego stosowanego na stronie 49 już takie rozróżnienie narzuca. By rozwikłać ten problem, trzeba sięgnąć do kontekstu, który wymusza użycie formy żeńskiej. Argumentem jednoznacznym i niepodważalnym stało się zdanie zamieszczone na stronie 44: „[...] nous sommes fort contentes d’avoir fait sa connaissance”, co tłumaczy się: „[...] bardzo byliśmy rade z tej znajomości”. Kluczowym słowem jest tutaj orzecznik „contentes”, to jest „rade”, „zadowolone”. Oczywiście można by się zastanawiać, czy nie jest to błąd literowy, wypadek przy pisaniu – wszak forma męska różniłaby się brakiem zaledwie jednej litery: „contents”, jednak oprócz

²⁵ Ostatnio ukazał się dziennik Teoflii Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej, *Diariusz podróży europejskiej w latach 1773–1774*. Oprac. B. Rok. Wrocław 2002. Kilka kobiecych dzienników z podróży zachowało się też w rękopisach: Katarzyna z Sosnowskich Platerowa, *Mon voyage en Italie. Second livret 1785 et 6*. Rkps ZNiO, sygn. 4443/1; Waleria z Stroynowskich Tarnowska, *Mes Voyages (1803-1804)*. Vol. 1-2. Rkps Biblioteki Jagiellońskiej Przyb., 121/52 i Przyb. 122/52; *Opis podróży odbytych w 1808 roku z Wilna przez Kraków i Wiedeń do Włoch i Francji napisany przez Marię P. skoligaconą z Ogińskimi*. Rkps Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego 300; Rozalia Borkowska, *Pamiętnik podróży do Italii i Szwajcarii z 1815-1816 r.* Rkps Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franka, sygn. 335 II.

form gramatycznych bardzo wyraźnie zaznacza się między innymi emocjonalność tekstu, bliższa raczej relacji kobiety niż mężczyzny.

Czytelnik diariusza co rusz natyka się na określenia wyrażające niekłamaną zachwyty, podziw, zdumienie czy przestraszenie. Tekst jest wręcz naszpikowany szczegółowymi opisami zwiedzanych zabytków, mijanych krajobrazów; jest niemal regułą, że kiedy podróżni przejeżdżają jakieś miasto czy wioskę, w tekście pojawiają się odniesienia do wydarzeń z nieodległej historii, które dokonały się właśnie w tych miejscach. W prezentowanych opisach autorka jest niebywale skrupulatna, co bardzo często znajduje odbicie po pierwsze w bogatym słownictwie, a po drugie – w budowie zdań wielokrotnie złożonych. Piętrowe konstrukcje sprawiają wrażenie, jakby pisząca w jednym zdaniu chciała za wszelką cenę zawrzeć jak najwięcej informacji. To, niestety, czasem wprowadza swego rodzaju chaos i utrudnia rozumienie, gdyż nie do końca wiadomo, do czego odnoszą się mnożące się zaimki. Cierpi na tym styl, przez co czytelnik może wyczuwać w tekście jakieś napięcie czy lęk przed jakąkolwiek swobodą. Polski odbiorca z pewnością również to zauważy, gdyż w tłumaczeniu – współczesnym – starano się oddać niezgrabności stylistyczne bez dodatkowego wygładzania. Stąd zdania przydługawe i nazbyt rozbudowane. Gdy chodzi o interpunkcję – w myśl wskazówek, jakich dostarcza *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*²⁶ – w przekładzie została ona zmodernizowana, tak jednak, aby zachować intencje tekstu tłumaczonego.

Gdy chodzi o stronę ortograficzną i gramatyczną, zasadniczo jest ona poprawna, aczkolwiek zdarzają się konsekwentnie powielane błędy. Zamiast „groupe” jest „groupepe”, zamiast „à la fois” – „alafois”, zamiast „carré” – „quarré”, zamiast „pourrais” – „pourais” czy wreszcie zamiast „fidèle” – „fidelle”. W przekładzie – w myśl zasad podanych w *Instrukcji wydawniczej...* – błędów ortograficznych czy literowych nie wprowadzano. Sporą chwiejność, czy nawet dowolność obserwuje się również w stosowaniu małych i wielkich liter. W tłumaczeniu ta niezręczność została usunięta. Wspominając o pisowni, warto jeszcze zwrócić uwagę na niebywałą staranność w poprawnym zapisie nazw własnych. Jednakowoż trzeba zauważyć, że w przypadku wezwań kościołów autorka używa konstrukcji polskich (dopełniaczowych). Przykładowo zamiast „église Saint-Pierre” pojawia się „Eglise de St Pierre”, zamiast „église Sainte-Croix” – „Eglise St Croix”, zamiast „église Saint-Pierre” – „Eglise S. Pierre”.

²⁶ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*. Red. K. Lepsi, Wrocław 1953.

Poza tym w tekście rękopisu są widoczne niekonsekwencje w zapisie liczebników – jednym razem autorka stosuje zapis słowny, innym znowu ucieka się do zapisu przy użyciu cyfr. W wersji polskojęzycznej dokonano ujednoczenia na korzyść zapisu przy wykorzystaniu cyfr.

Być może więc zarówno styl, jak i pewne niekonsekwencje, ortografia oraz gramatyka świadczą o młodym wieku osoby piszącej.

Na przykładzie rękopisu można również dostrzec szczególną predylekcję autora do używania skrótów literowych. Dotyczy to głównie określeń typu „święty” – „Saint” czy „Nasz Pan” – „Notre Seigneur”.

Na uwagę szczególną zasługują strony 49 i 50, które jako jedyne występują w wersji podwójnej. Strona 49a jest niemal wierną kopią strony 49 i jako jedyna zawiera treści, które w tak wielkim natężeniu wyrażają przeżycia nie podróżujących w ogólności, ale samej autorki. Co do stron 50 i 50a, różnice są zasadnicze, stąd też publikacja polskojęzyczna zawiera obie wersje. Warto również podkreślić, że to właśnie na stronie 50 po raz pierwszy (i ostatni) pojawia się zapisany margines. Patrząc na ostatnią linijkę, można odnieść wrażenie, że pióro zaczęło odmawiać posłuszeństwa, i autorka - chcąc je rozpisac – u dołu strony umieściła w ozdobnej formie dwa imiona: dwukrotnie „Clémence”, czyli Klemencja, Klementyna, oraz „Céléstine” [powinno być „Célestine”], Celestyna.

Klementyna Wyganowska (?), *Dziennik mojej podróży do Włoch, Szwajcarii i Niemiec*, s. 30-65.

Tłumaczenie z języka francuskiego Anna Bałaban
Opracowanie: Małgorzata Wrześniak i Małgorzata Ewa Kowalczyk

„Od kilku godzin jesteśmy we Florencji. Mamy tutaj ładny apartament przy spacerowych, pełnych życia nabrzeżach rzeki Arno. Nasze okno wychodzi na bardzo przyjemną ulicę. Na przeciwległym brzegu wznosi się szereg kamienic i eleganckich domów, a wiele z nich ma tarasy przyozdobione kwiatami i drzewkami pomarańczy. Nieco dalej na lewo, Arno ginie wśród ogrodów i zagajników folwarcznych, należących do księżnej Elizy Bacciochi²⁷.”

²⁷ Maria Anna Eliza Bonaparte (1777-1820), najstarsza siostra Napoleona I (1769-1821), wy-

Po obiedzie przeszliśmy się trochę, ale bez konkretnego celu, tyle tylko żeby ogólnie obejrzeć miasto. Spacerując, podziwialiśmy harmonijną architekturę licznych tutejszych budowli. Zwróciliśmy również uwagę na gładkość chodników, które mimo iż wykonane z nieregularnych kamieni, są gładkie jak marzenie. Wieczorem poszliśmy na operę i balet do Teatro della Pergola, głównej opery²⁸. Oba przedstawienia sprawiły nam niebywałą przyjemność.

6 listopada: Pierwsze kroki skierowaliśmy ku słynnej galerii obrazów i starożytności²⁹, założonej przez Medyceuszy³⁰. Ale nim weszliśmy do budynku, w którym znajduje się ta galeria, nie mogliśmy nie obejrzeć przepięknego placu przy pobliskim Palazzo Vecchio³¹. Nie jest on co prawda kształtny, ale ten jego mankament świetnie równoważy wspaniała dekoracja. Zdobi go przede wszystkim konny posąg Kosmy I³² stojący w rogu placu. Naprzeciw znajduje się fontanna, a w niej Neptun z białego marmuru otoczony trytonami i nereidami. Jego figura stoi na rydwanie zaprzężonym w cztery hippokampy; z ich – na wpół otwartych pysków – tryskają strumienie czystej wody, wpadające do ogromnego, marmurowego basenu³³.

szała za mąż w 1797 r. – wbrew życzeniu brata – za oficera włoskiego Felice Bacciochi. Została obdarzona przez Napoleona księstwami Lukki, Piombino i Toskanii, którymi zarządzała zręcznie i energicznie.

²⁸ Teatro della Pergola – florencka opera wniesiona ok. 1656-66 r. przez Ferdinanda Taccę (1619-1686), włoskiego rzeźbiarza i architekta.

²⁹ Galleria degli Uffizi – budynek wzniesiony na zlecenie Kosmy I Medyceusza wg projektu Giorgia Vasariego, ukończony przez Bernarda Buontalentię (1531-1608) i Alfonsa Parigi (zm. 1590); pierwotnie siedziba urzędów i administracji (łączył pod jednym dachem trzynaście gildii i urzędów administracyjnych; wł. *uffizio* - biuro). Ta manierystyczna budowla założona na planie wydłużonej litery „U” z wewnętrznym dziedzińcem, składa się z dwóch równoległych skrzydeł połączonych od strony rzeki Arno serialną, nad którą biegnie tzw. Korytarz Vasarięgo prowadzący do Palazzo Pitti. Obecnie mieszczą się tu zbiory malarstwa i rzeźby, które od 1588 r. udostępniono publiczności.

³⁰ Medyceusze (wł. Medici), florencki ród bankierski, którego członkowie stali się rzeczywistymi władcami Florencji, od 1532 r. posiadającymi tytuł książęcy.

³¹ Palazzo Vecchio zwany też Palazzo del Popolo, Palazzo della Signoria, Palazzo dei Priori czy Palazzo Ducale wzniesiony wg projektu Arnolfa di Cambio (1245-1305). Budowę rozpoczęto w 1255 r., w 1310 r. zbudowano wieżę (94 m. wysokości). Gmach o obronnym charakterze był przebudowywany od XIV do XVI w. Od 1314 r. pałac jest siedzibą władz miejskich. Obecnie mieści się tu muzeum oraz część florenckiej administracji.

³² Brązowy posąg konny Kosmy I Medyceusza (1519-1574, od 1569 Wielki Książę Toskanii), jest dziełem Giambologni z 1594 r.

³³ Fontanna Neptuna (wł. *Fontana del Nettuno*) została wykonana w latach 1560-75 przez Bartolomea Ammanatię (1511-1592), włoskiego rzeźbiarza manierystę i architekta wczesnego baroku. Tę największą fontannę w mieście ustawiono na Piazza del Granduca z okazji ślubu Franciszka I Medyceusza i Joanny Austriackiej w 1565 r.

Wśród otaczających plac budynków jest jeden, znany jako Loggia, który wyróżnia się przez portyk wypełniony sławnymi rzeźbami³⁴. W ich gronie są m. in. *Judyta* autorstwa Donatella³⁵, *Perseusz trzymający potworną głowę Meduzy* – uważany za dzieło Benvenuto Celliniego³⁶. Jest też *Porwanie Sabinek* – grupa rzeźbiarska Gianbologni³⁷. W głębi portyku znajduje się sześć starożytnych westalek. Kilka kroków od Loggi wznosi się fasada Palazzo Vecchio. Jego wejście zdobią ogromne posągi *Herkulesa*³⁸ i *Dawida*³⁹. Po obejściu placu udaliśmy się do Galerii. W pierwszym westybulu wyższego piętra znajduje się osiem popiersi z marmuru, porfiru i brązu; przedstawiających książąt, założycieli Galerii oraz tych, którzy przyczynili się do wzbogacenia jej [zbiorów]⁴⁰. Nieco dalej – drzwi zdobione płaskorzeźbami oraz figurami Marsa i Sylen prowadzą do pomieszczenia w kształcie rotundy, gdzie można zobaczyć dwie kolumny z białego marmuru podtrzymujące popiersia Kybele i Jupitera oraz ogromne posągi Trajana, Augusta i Apolla. Zaraz za tym drugim westybulem mieści się długa i piękna galeria, gdzie pod nadzorem najznakomitszych artystów Medyceusze zdeponowali znaczną część bogatego muzeum, powstałego dzięki ich staraniom i hojności. Prawdziwe mnóstwo posągów, sarkofagów, rzeźb i starożytnych zabytków wszelkiego rodzaju ciągnie się w dwóch szeregach przy ścianach, na których zawieszono

³⁴ Loggia dei Lanzi, zwana też Loggia della Signoria, zbudowana w 1376 r. przez północnowłoskich architektów: Beci di Cione (1337-1404) i Simone di Francesco Talenti (1300-1369), była miejscem ważnych zgromadzeń i pełniła funkcje reprezentacyjne jako miejsce przyjęć hołdów podległych miast dla Wielkiego Księcia Toskanii. Nazwa funkcjonująca od XVI w. nawiązuje do „lanzichenecci” – halabardników straży przybocznej Kosmy I Medyceusza.

³⁵ Donatello, właśc. Donato di Niccolo di Betto Bardi (1386-1466), włoski rzeźbiarz doby renesansu działający we Florencji, Padwie i Sienie. Ok. 1455 r. wykonał brązowy posąg *Judyty*. Rzeźba wyrażająca ducha wolności i republiki, pierwotnie miała być częścią fontanny dziedzińca wewnętrznego Palazzo Ducale, została jednak ustawiona na placu przed pałacem (obecnie oryginał w zbiorach Palazzo Vecchio).

³⁶ Benvenuto Cellini (1500-71) wykonał w latach 1545-54 na zlecenie Kosmy I Medyceusza brązy posąg *Perseusza z głowa Meduzy*.

³⁷ Giambologna, właśc. Jean de Boulogne (1529-1608), flamandzki rzeźbiarz doby manieryzmu, wykonał w latach 1581-83 marmurową grupę rzeźbiarską przedstawiającą porwanie Sabinek.

³⁸ *Herkules zwyciężający Kakusa* dzieło Baccia Bandinello, właśc. Bartolommea Brandiniego (1493-1560), włoskiego rzeźbiarza; pochodzi z lat 1525-34.

³⁹ *Dawid* dzieło Michała Anioła (1475-1564) z 1504 r. (oryginał znajduje się we florenckiej Galleria dell'Accademia).

⁴⁰ W pierwszym westybulu Galerii Uffizi od początków jej istnienia znajdowały się popiersia jej fundatorów – Wielkich Książąt Toskanii z rodu Medyceuszy. Por. przewodniki po galerii F. Bocchi, *Le bellezze della città di Fiorenza dove a pieno di Pittura, di Scultura, di Sacri Tempj, di Palazzi, i più notabili artifizji et più preziosi si contengon*. Fiorenza 1591, s. 45.

tak wiele obrazów, że jestem w stanie przywołać jedynie te, które budzą szczególnie podziw znawców: *Judyta odcinająca głowę Holofernesowi* pędzła Artemisii Lomi⁴¹, *Święta Rodzina* Rosalby⁴², *Magdalena* Alloriego⁴³ oraz *Jezus wśród uczonych* w Prawie Caravaggia⁴⁴. Zwiedziwszy tę galerię, przeszliśmy do starożytnych brązów. To, co najciekawsze, to bogata kolekcja naczyń i kandelabrow o najróżniejszych kształtach i zdobieniach wykonanych z największym artyzmem. Koleczki, naszyjniki i pierścienie rzymskich dam, jakie chwilę później nam pokazano, są natomiast wykonane w sposób niezgrabny i ciężki. W tej samej sali znajdują się metalowe lustra, których używali starożytni i które – jak się uważa – zrobione są ze stopu miedzi, cyny i arsenu. Po wyjściu zaprowadzono nas do sali Niobe⁴⁵. Tak jakże sławna grupa nie stanowi już całości. Po odnalezieniu większości figur, które ją tworzyły, porzeczono na ustawieniu ich naokoło obszernej sali; nie połączono ich z głównym obiektem, tj. z Niobe, którą widać w głębi. Owa nieszczęśliwa matka bierze w ramiona najmłodszą ze swych córek; jedną ręką przytula uroczą dziewczynę, drugą zaś unosi fragment swej sukni ponad głowę ukochanej córki, by ustrzec ją przed strzałą Diany. Trwoga, ból, niepokój przed śmiercią malują się na twarzach wszystkich jej dzieci; wiele z nich leży już bez życia, inne padają, jeszcze inne uciekają i zdają się chcieć wyrwać ze szponów śmierci, która je dosięga. Wszyscy znawcy zgodnie określają tę wspaniałą grupę arcydziełem starożytności, przypisując jej autorstwo Skopasowi i Praksytelesowi⁴⁶.

Cały szereg pięknych sal kryje kolejne zbiory obrazów największych mistrzów reprezentujących różne szkoły. Najbardziej cenione płótna pochodzą-

⁴¹ Artemisia Gentileschi (1593-1652/1653), włoska malarka, córka malarza Orazia Gentileschi. W 1620 r. namalowała kilka wersji tematu *Judyty odcinającej głowę Holofernesowi*.

⁴² Giovanna Carriera Rosalba (1675-1757), włoska portrecistka i miniaturzystka.

⁴³ Alessandro Allori, właśc. Allesandro di Cristofano di Lorenzo del Bronzino Allori (1535-1607), florencki malarz manierysta. Artysta namalował kilka obrazów przedstawiających Marię Magdalene, trudno ustalić, który z nich widziała autorka diariusza.

⁴⁴ Caravaggio, właśc. Michelangelo Merisi da Caravaggio (1571-1610), czołowy włoski malarz dobry baroku. W inwentarzach Galerii Uffizi nie udało się odnaleźć obrazu tego mistrza o tytule jaki wymienia autorka diariusza. Prawdopodobnie mowa jest o obrazie innego artysty – przypisywanym błędnie Caravaggiowi – dziś trudnym do ustalenia.

⁴⁵ Niobe lub Niobidzi – grupa rzeźbiarska składająca się z posągu *Niobe z córką* i 12 przedstawień kolejnych dzieci, rzymskie kopie dzieł hellenistycznych z III-II w. p. n. e.

⁴⁶ Skopas z Paros – rzeźbiarz i architekt okresu klasycznego starożytnej Grecji (IV w. p. n. e.); Praksyteles z Aten – rzeźbiarz okresu klasycznego starożytnej Grecji, żył i tworzył w IV w. p. n. e.

ce ze szkoły weneckiej to: *Estera przed Aswerusem* Paola Veronese⁴⁷, *Rodzina Bassana* autorstwa tegoż, portrety: *Kawalera Maltańskiego* Giorgiona⁴⁸ i *Sansovina* Tintoretta⁴⁹, *Porwanie Europy* Albaniego⁵⁰, *Skok w Leukas* Salvatora Rosy⁵¹, *Sybilla* Guida [Rheniego]⁵², *Triumf Tetydy* oraz *Dejanira* Giordana⁵³, dwie *Madonny* Annibala Carracciego⁵⁴ i wreszcie *Magdalena* Correggia⁵⁵. To najpiękniejsza kolekcja szkoły włoskiej, którymi chlubi się Galeria. Wśród flamandzkich obrazów artyści podziwiają przede wszystkim – ze względu na piękno widoków – przedstawienia kościołów Pietera Aelsta⁵⁶; ich głębia ukryta w ciemności ukazana jest z zadziwiającym realizmem i precyzją. Długa amfiladę zamyka Trybuna⁵⁷ – cudowna sala zaprojektowana według rysunków Buontalentiego⁵⁸, zwieńczona kopułą bogato zdobioną. W pomieszczeniu przechowywany jest wybór [najlepszych] rzeźb i obrazów Galerii. Trzy

⁴⁷ Paolo Veronese (1528-88), wenecki malarz renesansowy. Namalował ok. 1555 r. obraz *Estera przed Ahaswerem* przechowywany w Galerii Uffizi.

⁴⁸ *Portret Kawalera Maltańskiego* przypisywany niegdyś Giorgione (1477-1510), obecnie jest uważany za dzieło Tycjana, właśc. Tiziano Vecellio (1488-1576).

⁴⁹ Jacopo Tintoretto, właśc. Jacopo Comin (1518-94), włoski malarz dobry renesansu. *Portret Jacopa Sansovina* pochodzący ze zbiorów Medyceuszy w Trybunie w Galerii Uffizi (nr. inventarza 1635).

⁵⁰ Francesco Albani (1578-1660), włoski malarz doby baroku. Namalował ok. 1630-39/40 r. *Porwanie Europy*.

⁵¹ Salvator Rosa (1615-73), włoski malarz i grafik doby baroku. W tłumaczeniu zachowano dosłowne brzmienie tytułu zanotowanego przez podróżniczkę. *Skok w Leukas* to zapewne malarskie przedstawienie legendarnej śmierci Saffony, która popełniła samobójstwo skacząc z tzw. Białej Skały na greckiej wyspie Leukas.

⁵² Guido Reni (1575-1642), malarz włoskiego baroku. Pod koniec XVII w. powstał obraz *Sybilla* – obecnie przypisywany szkole tego artysty.

⁵³ Luca Giordano (1634-1705), włoski malarz doby baroku. W latach 1675-82 namalował *Triumf Galatei*, a w 1682 r. *Dejanirę*.

⁵⁴ Annibale Carracci (1560-1609), manierystyczny malarz włoski. Namalował w latach 1596-1597 obraz *Madonna z Dzieciątkiem i Św. Janem Chrzczicielem* oraz po 1598 r. *Św. Rodzinę ze św. Janem Chrzczicielem*, być może te dzieła wskazuje autorka zapisków.

⁵⁵ Correggio, właśc. Antonio Allegrida Correggio (1489-1534), malarz włoskiego renesansu. W latach 1514-20 namalował *Pokutującą Marię Magdalenę*.

⁵⁶ Pieter Coecke van Aelst (1502-50), niderlandzki malarz, rzeźbiarz, architekt, grafik, witrażysta, tapicer i wydawca.

⁵⁷ Trybuna – na zlecenie Franciszka I Medyceusza, Bernardo Buonatalenti zaprojektował oktogonalną, zwieńczoną kopułą salę dla najcenniejszych dzieł sztuki z medycejskich zbiorów. Trybuna powstała w latach 80. XVI w.

⁵⁸ Bernardo Buontalenti, właśc. Bernado della Girandole (1536-1608), architekt, malarz, wynalazca i wszechstronny artysta florenckiego dworu Medyceuszy.

sławne dzieła Rafaela trzymają pierwsze miejsce. Dwa z nich przedstawiają Dzieciątka Jezus. Na pierwszym mały Jezus bawi się ze szczygłem, na drugim – tuli się do Matki. Tematem trzeciego jest *św. Jan na pustyni*⁵⁹. *Hiob*, *Izajasz* pędzla Fra Bartolomea⁶⁰, *Maryja Panna adorująca Dzieciątka* oraz *Święta Rodzina* Michała Anioła⁶¹ również budzą uznanie znawców. Na środku Trybuny wystawiono cztery z najslawniejszych pamiątek starożytności. Jedna z nich – *Venus de Medici*⁶², której imię stało się synonimem piękna – została wywieziona do Paryża. Na postumencie, na którym stała, nie postawiono żadnej innej znanej statuy, by zaznaczyć, że tej pierwszej nie da się zastąpić. Te ogromną galerię dopełnia wyjątkowa kolekcja portretów wszystkich znanych malarzy. Niemal każdy jest autoportretem. Spośród portretów kobiet-malarzy najbardziej znane są Madame Lebrun⁶³, markiza le Waldstein⁶⁴, Rosalba⁶⁵, Angelika Kauffmann⁶⁶ oraz Seymour Damer⁶⁷ – angielską damę wyobraża marmurowe popiersie, które sama wyrzeźbiła. Na środku głównej sali można podziwiać przepiękną urnę – kopię tej pochodzącej z rzymskiej willi Medyceuszy. Widoczna jest na niej płaskorzeźba przedstawiająca ofiarę Ifigenii.

Wieczorem obejrzelśmy warsztat pana Bonelli, rzeźbiarza⁶⁸, który pełen jest tysiąca pięknych alabastrowych przedmiotów, głównie popiersi, w któ-

⁵⁹ Rafael Santi, właśc. Raffaello Santi lub Sanzio (1483-1520), jeden z czołowych malarzy włoskiego renesansu. W Trybunie przechowywano kilka dzieł Rafaela: tzw. *Madonnę ze szczygłem* z ok. 1505-1506 r., *Madonnę Niccolini-Cowper* namalowaną ok. 1508 r. (obecnie w National Gallery of Art w Waszyngtonie), *Św. Jana Chrzciciela na pustyni* - obraz namalowany w latach 1517-1518.

⁶⁰ Fra Bartolomeo, właśc. Baccio della Porta (1472-1517), włoski malarz doby renesansu. Wstąpił do zakonu dominikanów San Marco w Florencji. W latach 1515-1516 namalował *Proroka Izajasza* oraz *Hioba*. Obrazy znajdują się obecnie w Galleria dell'Accademia.

⁶¹ Michał Anioł, właśc. Michelangelo Buonarroti (1475-1564), namalował *Świętą Rodzinę* w 1504 r. Drugie dzieło, o którym pisze autorka diariusza to być może prezentowana w Trybunie *Maria adorująca Dzieciątka* namalowana w latach 1524-1526 przez Antonio Allegri zw. Correggio.

⁶² *Venus Medycejska* (wł. *Venus Medici*) - marmurowa kopia z II-I w. p.n.e. greckiej rzeźby wedle tradycji przypisywanej Praksytelesowi.

⁶³ Elisabeth-Louise-Vigée Lebrun (1755-1842), malarka francuska, słynna portrecistka nadworna Marii Antoniny.

⁶⁴ Marianna Waldstein (1763-1808), w latach 1787-1799 markiza Santa Cruz. W katalogu Uffizi z roku 1890 znajduje się *Autoportret* z 1803 r.

⁶⁵ Por. przyp. 42.

⁶⁶ Angelika Kauffmann (1741-1807), szwajcarska malarka i portrecistka.

⁶⁷ Anne Seymour Damer (1748-1828), angielska rzeźbiarka.

⁶⁸ Nie udało się ustalić kim był ów Pan Bonelli, którego warsztat odwiedziła podróżniczka. Wie-

rych celuje, gdy chodzi o podobieństwo. Można u niego znaleźć także miniaturowe kopie figur z Galerii Cesarskiej. Pan Bonelli pokazał nam jeszcze mnóstwo zachwycających waz, które dopiero co ukończył, a których wytworzenie kształty i zdobienia wykonane zostały z największą sztuką.

7 listopada: Rozpoczęliśmy od zwiedzenia Akademii, czyli Warsztatów⁶⁹. To właśnie tam powstają słynne mozaiki florenckie złożone z kamieni szlachetnych inkrustowanych w marmurze. Wykonuje się je na podstawie rysunków, które zwyczajowo przedstawiają muszle, urny lub pejzaże; to tego typu rzeczy najlepiej się do tego nadają. Ich zróżnicowanie, rozmaite odcienie, jakie można oglądać, są tym bardziej godne podziwu, że są dziełem samej natury, którą sztuka potrafiła zręcznie wykorzystać. Półszlachetne kamienie o różnorodnych kolorach uformowane w odpowiednie kształty tworzą w sposób wyjątkowy przedmioty, które tu powstają. Koniecznie trzeba zobaczyć, jak przebiega proces wykonywania mozaiki, by móc docenić zręczność i cierpliwość pracujących tu artystów. Pierwsze piętro Warsztatów zajmuje magazyn kamieni szlachetnych, które zgromadzili Medyceusze – materiał niezbędny twórcom mozaik. Ogromnej wielkości bloki lapisu i agatu złożone w przeszklonych szafach wystarczą jeszcze na wiele lat. W tym samym budynku tworzy się *scagliole*⁷⁰. Sztuka ta polega na tym, by przy użyciu miki uzyskać stiuk, na którym rysuje się pożądane obiekty. Następnie w częściach otoczonych konturem kwiatów, arabesek, które zostały tam zarysowane, dłutem zdejmuje się stiuk i to dość głęboko. Po skruszeniu i zmieszaniu go z kolorem, jaki chce się uzyskać, otrzymaną masą wypełnia się wydrążone miejsca; kiedy całość jest wystarczająco sucha, można przystąpić do końcowego wygładzania obrazu. *Scagliola* doskonale imituje malarstwo i mozaikę, ale jest bardzo krucha. Po wyjściu z Akademii poszliśmy się przejść do ogrodu

lu polskich wojażerów wspomina o różnych działających we Florencji artystach wyrabiających kopie słynnych rzeźb z Galerii Uffizi. Np. zob. A. Moszyński, *Dziennik podróży do Francji i Włoch Augusta Moszyńskiego architekta JKM Stanisława Augusta Poniatowskiego 1784-1786*. Przeł. B. Zboińska-Daszyńska, Kraków 1970, s. 170, 190, 204; F. Bieliński, *Journal du voyage*. Rkps Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 662, s. 33.

⁶⁹ Oppificio delle Pietre Dure – manufaktura/warsztaty tzw. mozaiki florenckiej (wł. *pietra dura* – twardy kamień) założone w 1588 r. przez Ferdynanda I Medyceusza. Pierwotnie mieściły się w Uffizi. Obecnie warsztaty mozaiki florenckiej oraz muzeum znajdują się w domu przy via degli Alfani we Florencji.

⁷⁰ *Scagliola* – technika znana już w starożytnym Rzymie, udoskonalona we Włoszech w XVII w., polegająca na wypełnieniu, a następnie wypolerowaniu wyciętych w dekorowanej powierzchni wyłobień barwioną pastą, stanowiącą mieszaninę sproszkowanej miki, gipsu i kleju. Wykorzystywana w całej Europie od XVII do XIX w. do dekoracji powierzchni płaskich w rzemiośle artystycznym, zwłaszcza meblarstwie. Imituje marmury oraz *pietre dure*.

botanicznego Giardino dei Semplici⁷¹ znajdującego się za miastem i obsadzonego rzadkimi roślinami.

8 listopada: Część poranka spędziliśmy na zwiedzaniu Ogrodów Boboli, które otaczają Palazzo Pitti zamieszkały niegdyś przez wielkich książąt, a obecnie przez księżną Lukki i Piombino zarządzającą Florencją⁷². Przed fasadą pałacu rozciąga się trawnik, wokół którego wznosi się amfiteatr. Jego kolejne poziomy zwieńczone szpalerem mirtu i ozdobione są posągami. Pośrodku trawnika usytuowano sadzawkę okoloną balustradą i ozdobioną posągiem Neptuna⁷³, z którego trójzębu wytryskują trzy strumienie wody. Za czasów Medyceuszy amfiteatr był miejscem najwspanialszych zabaw i uczt. Obejrawszy go dokładnie, zaszyliśmy się w najgłębsze części ogrodów. Długo spacerowaliśmy w cieniu krzewów mirtu, wawrzynu i cyprysów tworzących długie aleje otoczone zagajnikami. Jedne były wystawnie dekorowane wielką obfitością antycznych marmurów, inne zaś przyozdobione jedynie pięknem naturalnej zieleni trawników i świeżością tysiąca fontann. Podążając stale w tak cudownym cieniu, dotarliśmy nad brzeg jeziora⁷⁴. Widok był zachwycający. Ze środka jeziora wynurza się wyspa, na której poetycka wyobraźnia Greków bez wątpienia umieściłaby królestwo Flory⁷⁵; to miejsce jest niczym przeogromny bukiet kwiatów. Ale o ile bogini znikła, o tyle Zefiry nas nie opuszczały; wyspa w Ogrodach Boboli wydaje się ich ulubionym miej-

⁷¹ Giardino dei Semplici – ogród botaniczny znajdujący się pod Florencją (obecnie w granicach miasta), założony w 1545 r. przez Kosmę I Medyceusza. Obok Ogrodu Pizańskiego i Padewskiego, jest jednym z trzech najstarszych w Europie. Zaprojektowany przez Niccolò Tribolo, właśc. Niccolò di Raffaello di Niccolò dei Pericoli zwany Il Tribolo (1500-1550), nadwornego, manierystycznego artysty Kosmy I Medyceusza. Swoją nazwę zawdzięcza leczniczemu roślinom zw. *sempelici*. Otwarty dla publiczności w XIX w.

⁷² Palazzo Pitti zakupiony przez Eleonorę di Toledo, żonę Księcia Toskanii Kosmy I, w 1549 r. i założyła wokół niego ogród (jest to typowy ogród włoskiego renesansu z perspektywami, fontannami, posągami). Pałac, którego budowę rozpoczął w XV w. florencki bankier Luca Pitti, stał się od XVI w. siedzibą książąt Toskanii. (Prawdopodobnie pierwotny budynek zaprojektował Brunelleschi w latach 1557-66, następnie budowę prowadził Bartolomeo Ammanati w latach 1558-70. Obecna forma pałacu pochodzi z XVI i XVII w.).

⁷³ Stoldo Lorenzi (1534-1583), włoski rzeźbiarz okresu manieryzmu. Wykonał w latach 1565-68 *Fontannę Neptuna* na głównej osi ogrodu od strony pałacu.

⁷⁴ Isolotto – na terenie Ogrodu Boboli, po prawej stronie od pałacu znajduje się owalna wysepka otoczona żywopłotem. Staw założył w 1618 r. Pietro Tacca. Pośrodku ustawiono *Fontannę Okeanosa* dłuta Giovanniego da Bologna z 1576 r. Dookoła stawu znajdują się personifikacje trzech rzek: Nilu Gangesu i Eufratu, stanowiące jednocześnie przedstawienie trzech etapów życia ludzkiego.

⁷⁵ Flora – mitologiczna bogini wiosny oraz kwiatów, którą pokochał i poślubił Zefir – bóg lekkich wietrzyków.

scem, a jej cudowne kwiaty – przedmiotem ich stałej troski. Najada⁷⁶, która niegdyś z pewnością wlewała w ich piersi świeżość i życie, została zastąpiona kilkoma rzekami, które ze swoich niewyczerpalnych wód w tym wspaniałym miejscu pozwalają wypływać trzem przejrzystym strumykom. Oddawaliśmy się przez jakiś czas przyjemności kontemplacji tego jakże cudnego widowiska. Ruszyliśmy w drogę, a piękne aleje doprowadziły nas do tego być może mniej spektakularnego jeśli chodzi o architekturę pawilonu, ale za to oferującego cudowny widok ze swoich okien⁷⁷. Cała ta część ogrodu, którą dopiero co przeszliśmy, Pałac Pitti, Florencja i żyzna dolina, którą dostrzega się w dali, dają tutaj widok naprawdę zachwycający. Ogrody Boboli zapisały się w naszych wspomnieniach jako ogromna łąka ozdobiona dwiema granitowymi kolumnami, kilkoma zabytkami i ogromnym posągami Junony.

Resztę poranka spędziliśmy w Gabinecie Historii Naturalnej⁷⁸ założonym przez arcyksięcia Leopolda Austriackiego⁷⁹. W pierwszej galerii po lewej stronie widać szereg przeszklonych szaf kryjących kolekcję ptaków z czterech stron świata. Po prawej stronie znajduje się kolekcja ryb. W trzech następnych pokojach umieszczono kolekcje gadów i owadów. W przylegającej sali przechowuje się nasiona, kwiaty, korzenie, liście, drzewo, gumowe wydzielinę roślinne i żywicę. Pokazano nam następnie zielnik roślin egzotycznych; pozostałe trudniejsze do zasuszenia rośliny zostały doskonale odwzorowane w wosku. Królestwo roślin zajmuje dwie sale. Trzecia i ostatnia obejmuje kilka ciekawostek z wyspy Tahiti, przybory, jakimi posługują się jej mieszkańcy itp. Przeszklone drzwi zaprowadziły nas do ogrodu botanicznego. Wiele upraw roślin w odkrytym gruncie, a te, które wymagają wyższej temperatury, prowadzone są w szklarniach.

Po obiedzie wybraliśmy się na przejażdżkę do urzekającego parku Cascine⁸⁰. Droga, którą jeżdżą powozy, wiedzie przez łąki, pola i lasy nawadniane

⁷⁶ Najada – nimfa wód lądowych, w szczególności źródeł, potoków, strumieni.

⁷⁷ Kaffèhaus – pawilon kawowy wzniesiony 1776 r. przez włoskiego architekta Zenobiego del Rosso (1724-98).

⁷⁸ Museo della Storia Naturale – obecnie największe we Włoszech uniwersyteckie muzeum historii naturalnej. Początek kolekcji dał Wawrzyniec Wspaniały (1449-92) z rodu Medyceuszy w II poł. XV w.

⁷⁹ Leopold II Habsburg (1747-92), arcyksiążę austriacki, od 1765 r. wielki książę Toskanii, a od 1790 r. cesarz rzymsko-niemiecki oraz król Węgier i Czech. Był synem Marii Teresy Habsburg i Franciszka I Lotaryńskiego.

⁸⁰ Cascine – największy park Florencji (3,5 ha), znajduje się po prawej stronie rzeki Arno, należał pierwotnie do Aleksandra i Kosmy Medyceuszy. Były to tereny myśliwskie oraz miejsce hodowli bydła, gdzie produkowano ser i masło (wł. *cascio* – ser). W 1563 r. założono tu park, który z czasem otwarto dla mieszkańców Florencji.

wodami Arno. Drzewa, które tworzą te przyjemne zagajniki, to głównie wiecznie zielone dęby⁸¹. Różnią się one od dębów z północy jedynie tym, że ich małe listki pozostają zielone przez cały rok. Ze stromej góry, jaka wznosi się po prawej stronie drogi, rozpościera się piękny widok. Na jej szczycie zachowały się majestatyczne ruiny i ciekawe pozostałości po niegdyś kwitnącym mieście. Miasto to nosi nazwę Fiesola⁸²; niegdyś rywalizowało z Florencją i powodowane zazdrością o jej potęgę, przypuściło na nią atak. Za swoją zuchwałość Fiesola zapłaciła kompletną ruiną. Podróżujący wspinają się jeszcze czasami na górę Fiesoli, by zobaczyć pozostałości dawnej świetności miasta i by podziwiać uroki krainy, która rozpościera się u jego stóp. Po przebyciu około jednej mili włoskiej⁸³ dotarliśmy do folwarku – willi księżnej Lukki, ładnego domu otoczonego podcieniami. Tu zakończyliśmy naszą przejażdżkę i nie wchodząc do lasu Cascine, wróciliśmy do Florencji.

9 listopada: Wybraliśmy się najpierw do Villa del Poggio Imperiale⁸⁴. Droga, którą podążaliśmy, odbija niemal od razu od miasta, przecinając jakiś ogromny park na całej jego długości i przez cały czas biegnie w linii prostej. U wylotu tej drogi widać wypoczynkową posiadłość księżnej Lukki i Piombino. Apartamenty posiadłości są przestronne i jest ich bardzo dużo, a to, co najbardziej je zdobi, to obrazy. Ogrody niczym się nie wyróżniają.

Po powrocie do Florencji i po chwili odpoczynku udaliśmy się do Pałacu Pitti. Ten imponujący budynek od zawsze służył jako rezydencja władców Toskanii i jeszcze dzisiaj stanowi siedzibę panującej gubernator. Piękna fasada, która ją zdobi, jest dziełem Brunelleschiego⁸⁵. Wewnętrzny dziedziniec otacza portyk służący za podstawę trzem kondygnacjom ozdobionym kolumnami doryckimi, jońskimi i korynckimi. Po lewej stronie pod portykiem wskazano nam pomnik wzniesiony ku pamięci muła, który ugiął się pod ciężarem niesionych kamieni przeznaczonych do budowy pałacu. Płaskorzeźba

⁸¹ Dąb korkowy – gatunek wiecznie zielonego, rozłożystego drzewa; z jego kory są wytwarzane korki. Drzewo występuje obficie w strefie śródziemnomorskiej.

⁸² Fiesole – miasto w Toskanii (Włochy) położone na północ (ok. 8 km) od Florencji.

⁸³ Milla włoska – dawna miara długości, różna w różnych krajach. Milla włoska liczyła 2500 m.

⁸⁴ Villa del Poggio Imperiale – położona na wzgórzu Arcetri na Viale dei Colli nieopodal Florencji. Pierwotnie Villa del Poggio Baroncelli należała do kupca Jacopa Baroncelli, który sprzedał ją w 1487 r. Od 1548 r. willa należała do Pietro Salviatego, a w 1565 r. nabył ją Kosma I Medyceusz, by podarować córce Izabeli i jej mężowi Giordano I Orsini. Od 1618 r. należała do Marii Magdaleny Austriackiej i jej męża Kosmy II Medyceusza. W latach 1622-25 Giulio Parigi (1571-1645), włoski architekt i grafik, rozbudował willę.

⁸⁵ Filippo Brunelleschi (1377-1446), architekt włoskiego renesansu; pierwotny budynek pałacu Pittich zaprojektował w latach 1557-66.

ukazuje potomnym historię smutnego końca tego biednego zwierzęcia. W pałacu obejrzelśmy wiele pięknych obrazów. Szczególną uwagę zwracają sklepienia trzech sal, na których Pietro da Cortona⁸⁶ przedstawił rozmaite tematy z mitologii. Francuzi zupełnie nie oszczędzili Gallerii Pitti. *Madonna della Sedia*⁸⁷, jedno z arcydzieł Rafaela, jest wśród obrazów wywiezionych do Paryża. Inną rzeczą naprawdę godną obejrzenia jest zamkowa kaplica. Główny ołtarz jest jednym z najwspanialszych mozaikowych dzieł, jakie w ogóle istnieją. Najważniejszym jego elementem zdobniczym jest płaskorzeźba wykonana z kamieni szlachetnych – z pewnością jedyna w swoim rodzaju – przedstawiająca Ostatnią Wieczerzę⁸⁸.

W Pałacu Riccardi⁸⁹, jednym z najpiękniejszych domów Florencji, odkryliśmy niebywałe bogactwo obrazów. Do najbardziej cenionych należy *Kucharka* Rembrandta⁹⁰. Ale już niebawem obcokrajowcy nie będą mogli się cieszyć tą wspaniałą kolekcją malarstwa, gdyż markiz Riccardi, który jest jego właścicielem, planuje ją sprzedać. W pałacu znajduje się jeszcze jedna z pierwszych bibliotek w mieście.

10 listopada: Widzieliśmy kilka głównych kościołów Florencji. Pierwszym, który zwiedziliśmy, było Baptysterium⁹¹. Mieści się ono nieopodal katedry, na środku dużego placu. Jego ośmiokątny kształt, sklepienie zwieńczone kopułą oraz połyskujące gładkie ściany wykładane biało-czarnym marmurem sprawiają, że jego wygląd jest równie wytworny, co majestatyczny. Troje drzwi z brązu prowadzi do wnętrza. Pokryte są płaskorzeźbami od-

⁸⁶ Pietro da Cortona (1596-1669), włoski malarz i architekt doby baroku działający we Florencji i Rzymie. Dla księcia Ferdynanda II wykonał cykl mitologicznych fresków w Palazzo Pitti. W Sala della Stufa znajduje się malowidło przedstawiające *Cztery wieki ludzkości*. Dwa freski – *wiek złoty i srebrny* powstały w 1637 r., a dwa kolejne – *brązu i żelaza* w 1641 r. W apartamentach Medyceuszy na pierwszym piętrze pałacu znajduje się cykl malowany w latach 1642-60 przez Cira Ferriego (1634-1689), barokowego malarza włoskiego. Są to sale z freskami poświęconymi kolejnym bóstwom z kosmologii ptolemejskiej (bez Merkurego i Księżycy): *Wenus, Apollo, Mars, Jowisz i Saturn*, które miały ukazywać rodowód i chwałę Medyceuszy.

⁸⁷ *Madonna della Sedia* - obraz namalowany przez Rafaela ok. 1513-1514 r., obecnie w Galeria Palatina w Palazzo Pitti.

⁸⁸ Ołtarz w Capella Palatina w Palazzo Pitti z wstawioną w XVIII w. kompozycją wykonaną w technice florenckiej mozaiki: *Ostatnia Wieczerza* została wykonana w 1705 r. przez Lodovico Cigoli.

⁸⁹ Pałac Riccardi – zbudował go Michelozzo w latach 1440-60 na życzenie Kosmy I Medyceusza. W 1659 r. markiz Gabriele Riccardi nabył pałac od Ferdynanda II.

⁹⁰ Trudno ustalić jaki obraz miała na myśli autorka diariusza, być może widziała dzieło Caspara Netschera (1639-84) datowane na rok 1644 (obecnie w Gallerii Uffizi w sali Rembranta).

⁹¹ Baptysterium – budowla na planie ośmioboku, wzniesiona w połowie XI w.

lanymi według modeli Arnolfa di Lapo. Płaskorzeźby te są tak piękne, że kiedy pewnego dnia przyglądał się im Michał Anioł, zakrzyknął w zachwycie, że te drzwi byłyby godne prowadzić do Raju⁹².

Powyżej głównego wejścia flankowanego porfirowymi kolumnami widoczny jest chrzest Naszego Pana wykonany przez Sansovino⁹³. Od wewnątrz sklepienie Baptysterium pokryte jest mozaiką i wspiera się na szesnastu granitowych kolumnach. Przestrzeń między nimi wypełniają figury dwunastu apostołów oraz rzeźby przedstawiające prawo stanowione i prawo naturalne. Główny ołtarz, który wznosi się pośrodku trybuny, służy za podstawę pięknej grupy rzeźbiarskiej, gdzie Ticciami⁹⁴ umieścił postać św. Jana unoszonego do nieba. Trybuna jest oddzielona od reszty kościoła balustradą zdobioną płaskorzeźbami z doskonałego marmuru. Po prawej stronie ołtarza znajduje się chrzcielnica wykonana z pięknej starożytnej misy. Powiedziano nam, że nie tylko florentyńscy, ale także mieszkańcy okolic w odległości ośmiu mil sięgają do tego kościoła, by tu właśnie chrzcić swoje dzieci.

Kościół św. Marka⁹⁵, drugi, który widzieliśmy, zamyka jeden z boków placu o tym samym imieniu. Jest niebywale bogaty w malowidła. Do najpiękniejszych należy fresk na sklepieniu namalowany przez Pocettiego⁹⁶. Kaplica Serragli⁹⁷ warta jest uwagi ze względu na wspaniałość jej marmurów, posągów

⁹² Arnolfo di Lapo znany jako Arnolfo di Cambio (1245-1305), włoski rzeźbiarz i architekt. Pracował przy powstaniu nowej katedry i przebudowie baptysterium we Florencji. Drzwi, o których mowa w diariuszu, to trzy portale baptysterium: południowy wykonał w latach 1330-36 Andrea Pisano (1290-1349), północny z lat 1403-24 wg projektu Lorenzo Ghibertiego (1378-1455) i tegoż *Brama Raju*, portal wschodni, z lat 1425-52.

⁹³ Andrea Sansovino (1467-1529), w latach 1502-11 wykonał grupę *Chrztu Crystusa*, a w 1792 r. Innocenzo Spinazzi dodał do niej figurę anioła. Rzeźby pierwotnie umieszczone nad Porta del Paradiso (obecnie znajdują się w Museo Opera del Duomo).

⁹⁴ Girolamo Ticciami (1676-1744), florencki rzeźbiarz i architekt, wykonał dla baptysterium *Apo-teozę św. Jana* (obecnie w Museo Opera del Duomo).

⁹⁵ Kościół św. Marka – kościół i klasztor San Marco papież Eugeniusz IV podarował dominikanom z Fiesole w 1434 r. Kosma I Medyceusz sfinansował odnowę kompleksu (1437-1452), którą przeprowadził Michelozzo, właśc. Bartolomeo Michelozzi (1396-1472), a Giambologna przebudował w XVI w. Wnętrze odnowił w 1678 r. Francesco Silvani, a fasadę wykonał w 1780 r. Gioacchino Pronti. Część klasztoru z freskami Fra Angelica (1397-1455) i całą Savonaroli należy do Museo di San Marco.

⁹⁶ Bernardino Poccetti (1458-1512), florencki malarz, wykonał w 1503 r. w San Marco freski sklepienia Kaplicy Najświętszego Sakramentu, zwanej Cappella Serragli. Są to: *Chrystus w chwale* i *Słodkie owoce Komunii*.

⁹⁷ Kaplica Serragli – kaplica znajdująca się po lewej stronie kościoła San Marco. Prowadzi do niej barokowy portal; freski sklepienia to: *Dary Ducha Św.* z ok. 1594 r. Santi di Tito (1536-1603), włoskiego malarza i architekta, *Chrystus w chwale* Bernardino Poccettiego z ok. 1503 r.

i obrazów. *Chrystus*, znakomity obraz Alloriego⁹⁸, znajduje się w sąsiedniej kaplicy, która jest zresztą równie godna uwagi, a to dzięki figurom św. Jana Chrzciciela, św. Filipa, św. Edwarda itd. wykonanym przez słynnych rzeźbiarzy⁹⁹. Niewielką kopułę, która przykrywa tę kaplicę, także upiększa fresk Alloriego. Pozostałe kaplice otaczające świątynię nieco dalej [od wejścia] w dekoracji dorównują tym dwu pierwszym. Można w nich znaleźć rozmaite wątki ze Starego i Nowego Testamentu zakrytą namalowane przez Pocettiego, Fra Bartolomeo i Rosellego¹⁰⁰.

Po wyjściu z kościoła św. Marka udaliśmy się do bazyliki św. Wawrzyńca¹⁰¹. Architektem tej ogromnej świątyni był Brunelleschi. Jej nawy oddzielone są arkadami, które przyozdobiono kolumnami. W kaplicach tego kościoła również znajdują się piękne obrazy. *Nawiedzenie* autorstwa Veracini¹⁰², *Św. Wawrzyniec* Lapi¹⁰³, *Św. Hieronim* Nasini¹⁰⁴ należą do wielkiego zbioru arcydzieł, którym znawcy przyznają pierwszeństwo. Nowa Zakrystia¹⁰⁵ zo-

raz *Słodkie owoce Komunii*, również Pocettiego. Na ścianach znajdują się cykl świętych związanych z Najświętszym Sakramentem. Obraz ołtarzowy *Komunia Apostołów* namalował Santi di Tito wraz z synem Tyberiuszem.

⁹⁸ Allesandro Allori (1535-1607), włoski malarz, manierysta. Do Cappella Salviati namalował ok. 1593-1594 *Zstąpienie do Otchłani*.

⁹⁹ Giambologna w latach 1579-1589 wykonał projekty posągów świętych: Filipa, Jana Chrzciciela, Edwarda, Dominika, Antoniego i Tomasza z Akwinu do Cappella Salviati. Wszystkie rzeźby wykonał Pietro Francavilla (1553-1616), francuski rzeźbiarz. Giambologna zaprojektował również w latach 1581-1587 brązowe płaskorzeźby z cyklem epizodów z życia św. Antoniego. Wykonali je Antonio Susini oraz Domenico Portigiani.

¹⁰⁰ Cosimo Roselli (1439-1507), florencki malarz renesansowy. Namalował m.in. freski w Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie.

¹⁰¹ Kościół San Lorenzo – powstał ok. 1380 r. Filippo Brunelleschi w 1418 r. wyburzył świątynię, zbudował Starą Zakrystię i rozpoczął budowę świątyni. W 1446 r. prace nad kościołem zakończył Antonio Manetti.

¹⁰² Agostino Veracini (1689-1762), włoski malarz specjalizujący się w malarstwie o tematyce sakralnej, wielkich obrazach ołtarzowych oraz monumentalnych freskach.

¹⁰³ Niccolò Lapi (ok. 1667-1732), włoski malarz specjalizujący się wielkich obrazach ołtarzowych o skomplikowanej kompozycji i ikonografii typowej dla czasów kontreformacji. W kościele św. Wawrzyńca znajduje się obraz tego mistrza przedstawiający św. Wawrzyńca wyprowadzającego z czyśćca dusze zbawionych.

¹⁰⁴ Giuseppe Nicola Nasini (1657-1736), włoski malarz doby baroku.

¹⁰⁵ Nowa Zakrystia (wł. *Sagrestia Nuova*) – miała być mauzoleum Medyceuszy. W 1519 r. jego budowę zainicjował papież Leon X, zlecając projekt architektoniczny i wykonanie rzeźb Michałowi Aniołowi. Artysta pracę przerwał w 1534 r. wyjeżdżając do Rzymu. Częściowo wykonane figury dopiero w 1546 r. zostały umieszczone w kaplicy przez Vasarięgo i Ammannatięgo. Michał Anioł wykonał tzw. *Madonnę Medycejską*. Natomiast postacie świętych Kosmy i Damiana znajdujące się po jej bokach wykonali uczniowie: Angelo Montrosoli i Raffaello da Montelupo.

stała zaprojektowana przez Michała Anioła kosztem papieża Klemensa VII¹⁰⁶, który przeznaczył ją na kaplicę grobową. Pierwsi książęta, którzy zostali tu złożeni, to Julian¹⁰⁷ i Wawrzyniec¹⁰⁸ z rodu Medyceuszy. Prochy obydwu przeniesiono następnie do kaplicy Medyceuszy mieszczącej się w tym kościele. Ich mauzolea uświetniają cztery figury: *Dzień i Noc*, *Jutrzenka* i *Zmierzch*. Realizując je, Buonarroti w pełni ukazał wielkość swojego talentu. Głowa *Dnia* jest ledwie zarysowana – śmierć przerwała artyście prace. Ale przez szacunek dla tak wielkiego artysty żadnemu innemu rzeźbiarzowi nie pozwolono dokończyć jego dzieła. Z Nowej Zakrystii przeszliśmy do kaplicy Medyceuszy¹⁰⁹ usytuowanej za prezbiterium głównego ołtarza. Jej budowę na podstawie projektów Vasario¹¹⁰ zlecił Kosma I. Kiedy się do niej wchodzi, uderza przede wszystkim panujący tam przepych. Zbudowana jest na planie ośmioboku i zachowuje porządek kompozytowy. Pilastry podtrzymujące jej sklepienie stoją na bazach, które podobnie jak kapitele wykonano z brązu. Zwieńczone są granitowym gzymsem, którego fryz zdobi kamienna rzeźba. Aż do samego gzymsu ściany pokryte są florenckimi mozaikami, to znaczy – kamieniami szlachetnymi. Znajdują się tam artystycznie wykonane tarcze herbowe miast Toskanii. Ich nazwy umieszczone tuż obok są utworzone z masy perłowej, lapisu, orientalnego alabastru etc. Sklepienie, które nie jest dokończony, z pewnością miało być nie mniej wystawnie zdobione. W pierwszym grobowcu widocznym z prawej strony złożone są prochy Ferdynanda

Dwa marmurowe nagrobki: Wawrzyńca ok. 1525 r., gdzie oprócz wizerunku księcia znajdują się personifikacje *Jutrzenki*, *Zmierzchu* oraz nagrobek Juliana z lat 1526-31 z personifikacjami *Dnia* i *Nocy* są dłuta Michała Anioła.

¹⁰⁶ Klemens VII (Giulio de' Medici, 1478-1534), papież od roku 1523.

¹⁰⁷ Julian Medyceusz (wł. Giuliano de' Medici, 1453-78), zamordowany w katedrze florenckiej w wyniku spisku rodziny Pazzich, mającego na celu pozbawienie Medyceuszy władzy we Florencji.

¹⁰⁸ Wawrzyniec Medyceusz (wł. Lorenzo di Piero de' Medici, 1449-92), zwany też Wawrzyńcem Wspaniałym. Władca Florencji od 1469 r., mecenas sztuki.

¹⁰⁹ Kaplica Książęca (wł. *Cappella dei Principi*) została zaprojektowana przez Vasario w 1568 r. dla Kosmy I. Realizację rozpoczęto w 1605 r. wg modelu Don Giovanniego z rodu Medyceuszy. Budowę kierował Matteo Nigetti. Wnętrze założone na planie ośmiokąta przykryto kopułą dopiero w 1823 r. Kaplica dekorowana bogatymi mozaikami w technice *pietre dure*, z powodu ogromnych kosztów do dziś nie została ukończona. Wykonano też tylko dwa z zaprojektowanych sześciu monumentalnych sarkofagów Medyceuszy. W latach 1826-36 Pietro Benvenuti wykonał freski na kopule.

¹¹⁰ Giorgio Vasari (1511-1574), włoski malarz i architekt doby manieryzmu, napisał *Żywoty naj-sławniejszych malarzy i rzeźbiarzy i architektów* – jedno z najbardziej znaczących dzieł historiografii artystycznej.

II¹¹¹; grobowiec jest rzeźbiony w granicie i jaspisie. Statuę księcia umieszczono we wnęce. Drugie mauzoleum z granitu orientalnego służy jako podstawa dla posągu Kosmy II¹¹², którego prochy tam spoczywają. U jego stóp znajduje się wspaniała starożytna poduszka dekorowana drogocennymi kamieniami. Grobowiec Ferdynanda I¹¹³ zdobi posąg tegoż wielkiego księcia wyrzeźbiony przez Taccę¹¹⁴. Kolejne pomniki ukazujące Kosmę I i Kosmę III¹¹⁵ dorównują tym pierwszym bogactwem materiałów i kunsztem wykonania. W głębi kaplicy znajdował się niegdyś mozaikowy ołtarz, ale obecnie jest on w Pałacu Pitti. Do tej pory niczym go tutaj nie zastąpiono.

11 listopada: Ciąg dalszy zwiedzania najpiękniejszych kościołów. Pierwszy w mieście kościół katedralny został wybudowany przez Arnolfa di Lapo. Ten rozległy budynek jest jak Baptysterium dekorowany biało-czarnym marmurem¹¹⁶. Główna wieża po lewej sięgająca 180 stóp¹¹⁷ wysokości wzniesiona na planie czworoboku jest w całości inkrustowana czerwonym i biało-czarnym marmurem¹¹⁸. Zdobią ją liczne płaskorzeźby i posągi autorstwa Donatella¹¹⁹, Pisana¹²⁰, Giottina¹²¹ i della Robbia¹²². Do kościoła wchodzi się przez oka-

¹¹¹ Ferdynand II Medyceusz (wł. Ferdinando II de' Medici, 1610-70), Wielki Książę Toskanii od 1621 r. Do 1628 r. regencję w jego imieniu sprawowała matka - Maria Magdalena Habsburg.

¹¹² Kosma II Medyceusz (wł. Cosimo II de' Medici, 1590-1621), Wielki Książę Toskanii od 1609 r.

¹¹³ Ferdynand I Medyceusz (wł. Ferdinando I de' Medici, 1551-1609), Wielki Książę Toskanii od 1587 r.

¹¹⁴ Pietro Tacca (1577-1642), barokowy rzeźbiarz woski. Wykonał nagrobki Ferdynanda I i Kosmy III w latach 1626-40.

¹¹⁵ Kosma III Medyceusz (wł. Cosimo III de' Medici, 1642-1723), Wielki Książę Toskanii od 1670 r.

¹¹⁶ Pierwotna, nigdy niedokończona fasada florenckiej katedry została zdemontowana w 1588 r. Obecna pochodzi z 1871 r. i jest autorstwa Emilia de Fabris (1808-1883), włoskiego architekta.

¹¹⁷ Stopa – dawna jednostka długości. Stopa staropolska wynosiła 29,78 cm.

¹¹⁸ Campanille – florencka dzwonnica jest dziełem Giotta di Bondone, Andrei Pisana i Francesca Talentiego z lat 1334-59, ma prawie 85 metrów wysokości i zdobią ją płaskorzeźby m.in. Donatella i Nanni di Bartolo.

¹¹⁹ Donatello, właśc. Donato di Niccol di Betto Bardi (1386-1466), największy rzeźbiarz quattrocenta. Wykonał dla florenckiej dzwonnicy 5 rzeźb proroków: m.in. Jeremiasza i Habakuka w latach 1415-36.

¹²⁰ Andrea Pisano (1290-1349), włoski rzeźbiarz i architekt. Po 1340 r. wykonał dla florenckiej dzwonnicy szereg płaskorzeźb i postaci świętych (obecnie w Museo Opera del Duomo).

¹²¹ Giottino, właśc. Tommaso di Stefano (1324-69), pochodzący z Florencji malarz wczesnego renesansu.

¹²² Mowa zapewne o dziełach architektów i rzeźbiarzy działających we Florencji, członków rodziny della Robbia. Jej najsynniejszymi przedstawicielami byli: Luca della Robbia (1399-1482),

zale spiżowe drzwi, których jest całkiem sporo. Korpus katedry podzielony jest na trzy nawy, którym odpowiada taka sama liczba trybun, a każda z nich mieści pięć kaplic. Trybunę wieńczącą najobszerniejszą nawę dekoruje kilka posągów przypisywanych Donatellowi oraz dwa obrazy Pocettiego. Kopułę górującą nad kościołem wymalowali Zucchari i Vasari¹²³.

Nieopodal katedry zwrócono nam uwagę na *Sasso di Dante*¹²⁴, czyli kamień, na którym miał zwyczaj siadywać Dante¹²⁵ i na którym my również postanowiliśmy wypocząć. Stamtąd nasz przewodnik wskazał nam pobliski dom Towarzystwa Miłosierdzia i roztoczył ciekawą opowieść o obowiązkach, jakie wzięli na siebie jego braciszkwowie. Członkowie tego dobroczynnego bractwa tworzonego w większości przez florencką arystokrację, wiedzeni godnym podziwu oddaniem, poświęcają swoje życie, by nieść ulgę cierpiącym ludziom, pozostając cały czas poza klasztorem. Wiodą świecki żywot, ale w każdej chwili są gotowi zostawić wszystko, by służyć potrzebującym. Gdy na ulicy przydarzy się wypadek jakiemuś nieszczęśnikowi pozbawionemu pomocy, wystarczy, że jakaś dobra dusza uderzy w dzwon katedry. Na ten sygnał gromadzą się Bracia Miłosierdzia, zarzucają na siebie długie płaszcze, zakrywają twarze czarnymi maskami, by pozostać incognito; czterech z nich chwyta za nosze i tak zaopatrzeni biegną na miejsce, do którego zostali wezwani. Jeśli chory jest zamożny, odprowadzają go do domu, jeśli jest ubogi – niosą go do szpitala, który założyli. Otaczają troską również chorych rzemieślników, którzy nie są w stanie zapewnić sobie opieki. Uderzając w dzwon odpowiednią liczbę razy, można ich natychmiast powiadomić, jakiego rodzaju pomoc jest potrzebna. Jedno uderzenie oznacza zwykły wypadek, dwa – grożące niebezpieczeństwo, trzy zaś wskazują na nagłą śmierć. Dość często widywaliśmy Braci Miłosierdzia towarzyszących konduktom żałobnym. Ci dobroczyńcy ludzkości nawet po śmierci nie opuszczają nieszczęśnika, który znalazł w nich obrońców; ulżywszy biedakowi w cierpieniu wspaniałomyślną dobrocią, nawet po jego śmierci sami odprowadzają go na miejsce spoczynku.

Andrea della Robbia (1435-1525), rzeźbiarz włoski, bratanek Luki, oraz synowie Andrei: Giovanni della Robbia (1469-1529) i Girolamo della Robbia (1488-1566).

¹²³ W l. 1572-79 Giorgio Vasari, a po jego śmierci Federico Zuccari (1540-1609), włoski malarz i architekt, wykonali na kopule katedry fresk *Sąd Ostateczny*.

¹²⁴ Kamień Dantego, czyli *Sasso di Dante* – kamień przy Piazza del Duomo, na którym wg tradycji siadywał Dante Alighieri i rozmyślał przyglądając się budowie florenckiej katedry. Z czasem oznaczono to miejsce tablicą. Musiano zmienić na niej napis. Brzmi on teraz; *Il vero Sasso di Dante* - prawdziwy kamień Dantego. Uczyniono to ze względu na wykonaną opodal kopię.

¹²⁵ Dante Alighieri (1265–1321), wybitny włoski poeta, autor *Boskiej Komedii*.

Jakiż to poruszający widok cnoty skromności, która pragnie pozostać w cieniu w chwili, rozaczając wokół dobrodziejstwa i nierzadko narażając się na największe niebezpieczeństwo. Rodzi się szacunek przed tymi tajemniczymi maskami; to za nimi lubi się skrywać skromność uciekająca przed słowami podziwu. Bez wątpienia ciekowość nigdy nie odważyła się ich przeniknąć. Podczas naszego pobytu któregoś ranka zobaczyliśmy jakiegoś pozbawionego rozumu nieszczęsnika, który rzucił się w głębins Arno. Natychmiast zjawili się Bracia Miłosierdzia i nie bacząc na niebezpieczeństwo, wskoczyli do małych łódek; jeden z nich rzucił się wplaw, próbując wyłowić tego człowieka. Wszelkie jednak próby speliły na niczym. Nie mogąc ocalić mu życia, bracia chcieli przynajmniej zapewnić mu pochówek. Trzy dni starania, wreszcie przeszli pod naszymi oknami, podążając za trumną nieboszczyka.

Po półgodzinnej przerwie przy *Sasso di Dante*, czy raczej naprzeciwno Domu Miłosierdzia, udaliśmy się do kościoła Świętego Krzyża, gdzie rody Riccardich, Castellanych, Medyceuszy mają swoje kaplice ze smakiem upiękzone marmurami, statuami i obrazami¹²⁶. Wśród obrazów zwraca uwagę przede wszystkim *Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa*¹²⁷. W kościele tym spoczywają Machiavelli¹²⁸, Galileusz¹²⁹ i wiele innych sławnych osobistości. W ich gronie jest Michał Anioł; nad jego grobem pochylają się pogrążone w bólu łkające trzy piękne kobiety. Symbolizują one malarstwo, rzeźbę i architekturę¹³⁰. Nagrobek Alfieriego powstał według projektu

¹²⁶ Santa Croce – franciszkański kościół wzniesiony przez architekta Arnolfo di Cambio. Miejsce pochówku najznakomitszych obywateli Florencji. Kaplice były fundowane przez bogate rodziny florenckich bankierów. Fasada powstała dopiero w latach 50. XIX w. Jej autorem jest Niccolò Matasa. Świątynię dekorowały freski m.in. Giotto, Gaddiego, które częściowo zamalowano na polecenie Giorgia Vasarięo (do dziś nie wszystkie odsłonięto).

¹²⁷ Mowa o ołtarzowych obrazach różnych mistrzów (m.in. Giorgia Vasarięo, Bronzina, Ludovico Cardi-Cigolego) tworzących jeden cykl ilustrujący Mękę Pańską.

¹²⁸ Niccolò Machiavelli (1465-1527), włoski filozof, dyplomata, pisarz polityczny, autor traktatu *Księżę*.

¹²⁹ Galileusz, właśc. Galileo Galilei (1564-1642), włoski astronom, fizyk i filozof, zwolennik teorii Mikołaja Kopernika, autor *Dialogu o dwóch najważniejszych systemach świata: ptolemeuszowym i kopernikowym*.

¹³⁰ Nagrobek Michała Anioła – pierwotny projekt przewidywał umieszczenie w grobowcu rzeźb dłuta Michała Anioła – *Zwycięstwa* (obecnie w Palazzo Vecchio) lub *Piety* (obecnie w Museo Opera del Duomo), ostatecznie nagrobek projektu Giorgia Vasarięo z 1570 r. dekorują personifikacje sztuk wykonane przez różnych mistrzów wg projektu Giorgia Vasarięo: *Architektura* (po prawej) wykonana została przez Giovanniego dall'Opera, *Malarstwo* (w centrum) przez Battistę Lorenziego, *Rzeźba* (po lewej) przez Valeria Ciolego.

Canovy¹³¹. Płacząca Italia kładzie koronę na urnie poety. Za głównym ołtarzem znajdują się drzwi prowadzące do cudownej Kaplicy Niccolini w całości wyłożonej białym marmurem¹³². Jej sklepienie upiększają cztery *Sybille* pędzla Volterrany¹³³. Dwa obrazy i *Wniebowzięcie* są autorstwa Alloriego. W kilku niszach widać piękne posągi *Czystości*, *Pokory*, *Wstydlivości*, a także figury Mojżesza i Aarona wyrzeźbione przez Francavillę¹³⁴. Zakończyliśmy naszą bieganię na kościele Zwiastowania, który jest rzeczywiście godny uwagi, szczególnie dla amatorów malarstwa. Na każdym kroku coś ciekawego. Ciąg kaplic otacza świątynię, zdając się konkurować o nagrodę w kategorii wystawności. Są tutaj marmury, posągi, płaskorzeźby i inne cenne ornamenty. W klasztornym krużganku na ścianie widać sławny fresk znany jako *Madonna del Sacco*¹³⁵. Przedstawia on Najświętszą Maryję Pannę trzymającą w ramionach małego Jezusa i siedzącą na torbie przy św. Józefie. Twierdzi się, że pewien malarz otrzymawszy od tutejszych mnichów worek zboża, z wdzięczności namalował ten fresk. Warto zobaczyć ten klasztor również dla różnorodnych wydarzeń z życia świętych namalowanych na ścianach przez Andrea del Sarto¹³⁶.

Po obiedzie zobaczyliśmy kościół Świętego Ducha¹³⁷. Dzień chylił się już ku zachodowi, kiedy tam dotarliśmy i ciemność niebawem uniemożliwiłaby nam obejrzenie wnętrza, gdyby nie to, że było rozświetlone mnóstwem świec z okazji wspomnienia św. Marcina¹³⁸. Trzy nawy oddzielone pięknymi kolum-

¹³¹ Nagrobek Vittoria Alfieriego (1749-1803) włoskiego dramaturga i poety, w l. 1806-10 wykonał Antonio Canova (1757-1822), włoski rzeźbiarz i malarz dobry klasycyzmu.

¹³² Cappella Niccolini, w której znajdują się nagrobki Mattea Niccolini i Giovanniego Battisty Niccolini (1782-1861) - włoskiego dramaturga, dłuta Pii Fediego (1816-92), włoskiego rzeźbiarza, zdobią freski (w kopule) autorstwa Volterrany, portal z 1584 r. Giovanniego Antonia Dosia (1533-1611), włoskiego architekta i rzeźbiarza (rzeźby wykonał Pietro Francavilla) oraz obraz *Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny* namalowany przez Allesandro Allori.

¹³³ Volterrano, właśc. Baldassare Franceschini (1611-89), włoski malarz, wykonał freski kopuły w Cappella Niccolini przedstawiające *Koronację Maryi* oraz w pendentywach *Sybille*.

¹³⁴ Pietro Francavilla (1553-1616), francuski rzeźbiarz.

¹³⁵ *Madonna del Sacco* – fresk pędzla Andrei del Sarto wykonany w 1525 r. w *Chiostro dei Morti* przy kościele Santissima Annunziata.

¹³⁶ Andrea del Sarto, właśc. Andrea d'Agnolo di Francesco (1486-1530), florencki malarz dojrzałego renesansu.

¹³⁷ Santo Spirito – najważniejszy kościół po drugiej stronie Arno. Kościół zaczął wznosić Filippo Brunelleschi w 1438 r. Po jego śmierci w 1446 r. pracami kierował Antonio Manetti (1423-97), włoski matematyk i architekt.

¹³⁸ Św. Marcin z Tours (316/317-397), żołnierz, biskup, misjonarz. Jego święto jest obchodzone w Kościele katolickim 11 listopada.

nami, doskonale oświetlone, były imponującą ucztą dla oka. Ołtarz Najświętszego Sakramentu zdobią figury i płaskorzeźby dłuta Cacciniego¹³⁹.

12 listopada: Nie jesteśmy już we Florencji; dziś rano wyjechaliśmy do Livorno. Jechaliśmy przez Pizę. Po drodze zatrzymaliśmy się na nocleg w niewielkiej wiosce, niedaleko Pizy. Na całym odcinku, droga była tak ruchliwa, że ledwo można się było zorientować, iż opuściliśmy już Florencję. Domy, które ciągną się niemal bez przerwy wzdłuż drogi, dają wrażenie, jakby się było jeszcze na przedmieściach. Widać tam wiele kobiet całkowicie zaprzątniętych wyrabianiem tych słynnych florenckich słomkowych kapeluszy. Są w tym wyjątkowo szybkie i niebywale zręczne.

13 listopada: Rankiem przejechaliśmy Pizę, ale nie zatrzymaliśmy się tam. Już w mieście dostrzegliśmy znaczną zmianę. Okolice nie jest tak ludna jak miejsca, przez które przejeżdżaliśmy wczoraj. Jest wręcz opustoszała; bardzo rzadko można tu spotkać jakiegoś człowieka czy minąć jakieś samotne domostwo. Wokół nic tylko ponura, jednostajna równina aż do miejsca, skąd można dojrzeć Livorno. Samo miasto z daleka nie wygląda jakoś szczególnie intrygująco. Jest jednak wspaniale wzniesione, a jego ulice są w większości szerokie i równiutkie. Główny trakt, dziś nazywany ulicą Napoleona, w linii prostej przecina całe miasto. Już od kilku godzin jesteśmy w Livorno nie możemy przestać się zachwycać pięknem widoków, jakie roztaczają się z balkonu naszego mieszkania. Mieści się on nad tą częścią miasta, która położona jest w dole i którą po lewej stronie wieńczy dopiero szczyt, gdzie widać kanał. Po prawej stronie między budynkami ciągnie się kanał pełen barek, skąd rozlegają się po tysiącokroć uderzenia młotkiem, skąd dochodzą krzyki robotników. Ponad miastem, jak okiem sięgnąć rozpościerają się błękitne przestworza i morze złączone ze sobą linią horyzontu. Spokojne i ciche wody tworzą gładziutką taflę, poprzecinaną jedynie przez kilka płynących feluków¹⁴⁰ o białych żaglach powiewających gdzieś w oddali.

14 listopada: Pierwszym naszym dzisiejszym celem było dostać się do portu. Dość duża liczba znajdujących się tam statków, ciągły ruch przechodniów, stroje marynarzy różnych narodowości, którzy stale się tam przemieszczają, wszystko to stanowiło dla nas widok równie nowy, co przyjemny, szczególnie w połączeniu z pięknym krajobrazu. Gdy dotarliśmy do samego skraju, gdzie

¹³⁹ Giovanni Battista Caccini (1556-1613), włoski rzeźbiarz, w latach 1599-1609 wykonał ołtarz główny na skrzyżowaniu transeptu i nawy kościoła Santo Spirito.

¹⁴⁰ Feluka – mała kilkuosobowa łódka, której ozaglowanie składa się z jednego lub dwóch trójkątnych żagli.

kończy się nabrzeże, ujrzelśmy morze, którego ogrom wydał nam się jeszcze potężniejszy niż wczoraj. Widok był mniej malowniczy, ale bardziej majestatyczny. Po prawej stronie brzegi Zatoki Genueńskiej zamykają pole widzenia, po lewej zaś Korsyka, Elba, Gorgona rysują się delikatnie ponad ciemnymi i monotonnymi wodami, których wygląd odmienia jedynie przerażający widok kruchutkich łodzi kilku rybaków, walczących z falami w nadludzkim wysiłku.

Obeszliśmy całe nabrzeże, po czym udaliśmy się do wytwórni koralu z bardzo bogatym sklepem. Ciekawie było podpatrzeć, jak wygląda tam praca. Widzieliśmy dużo naszyjników o rzadkich odcieniach i kolorach; najbardziej osobliwy był ten w kolorze bladego różu z odrobiną bieli za cenę 80 dukatów¹⁴¹. Następnie pokazano nam rodzaj nieregularnych płaskich koralu produkowanych jedynie dla polskich chłopek. Nie widzieliśmy dość słynnej w Livorno synagogi¹⁴²; jest obszerna i zdobiona pięknymi marmurami.

Po obiedzie wyruszyliśmy na spacer za miasto – na angielski cmentarz¹⁴³. Przebywszy kilka pól, znaleźliśmy się u wejścia na teren pokryty olbrzymim trawiastym dywanem, na którym w cieniu cyprysów wznoszą się pomniki o prościutkiej, ale eleganckiej konstrukcji, wszystkie z białego marmuru. Owe kolumny, urny, obeliski, których wyrazista biel jest doskonale podkreślona ciemną i melancholijną zielenią otaczających ją drzew, dają efekt niespotykanego piękna. Po dokładnym obejrzeniu każdego mauzoleum i krótkim odpoczynku wśród nich wróciliśmy do Livorno. Ponieważ chcieliśmy dotrzeć do Pizy jeszcze przed nocą, chwilę potem byliśmy już w drodze.

15 listopada: Wraz z przewodnikiem poszliśmy zwiedzać najwspanialsze budowle Pizy. Kościół św. Stefana¹⁴⁴ był pierwszym miejscem, do którego nas zaprowadził; ołtarz główny jest piękną porfirową urną, a plac przed fasadą świątyni zdobi ogromny posąg Ferdynanda II. Następnie przebyliśmy część nabrzeży ciągnących się po obu stronach rzeki Arno. Te florenckie – choć zdecydowanie krótsze – przewyższają tutejsze pięknem budynków, które

¹⁴¹ Dukat – złota moneta, bita od XIV do XIX w. w różnych krajach europejskich. W Polsce zwana była czerwonym złotym.

¹⁴² Synagoga w Livorno powstała pod koniec XVI w., rozbudowana w 1789 r. Od 1927 r. mieściło się tu pierwsze muzeum sztuki żydowskiej w Europie. Budynek został zniszczony podczas II wojny światowej.

¹⁴³ Cmentarz angielski w Livorno – jeden z najstarszych nie-rzymskich cmentarzy we Włoszech. Grzebano tu zmarłych żołnierzy z powstałej pod koniec XVI w. bazy angielskiej marynarki wojennej patrolującej żeglugę na Morzu Śródziemnym. Najstarsze groby pochodzą z lat 40. XVII w.

¹⁴⁴ Kościół św. Stefana (znany również jako Chiesa dei Cavalieri dell'Ordine di Santo Stefano) został wzniesiony w latach 1565-69 wg projektu Giorgia Vasarięgo. W 1606 r. ukończono marmurową fasadę.

ochraniają. Spora liczba mostów łączy dwie części miasta rozdzielanego przez Arno. Ponte Marmo, najpiękniejszy z nich wszystkich, jest prościutki, jego wygląd nie ma w sobie nic szczególnego, chociaż wybudowany jest z wielkich marmurowych bloków. Jedyne jego nazwa zadziwia, bowiem marmur, choć jest dobrej jakości, to nie ma ani takiego połysku, ani tak wyrazistej bieli, które dają przyjemny dla oka efekt. Najwięcej czasu spędziliśmy w katedrze – gotyckiej budowli, która wznosi się pośrodku ogromnego placu¹⁴⁵. Nigdzie indziej nie widzieliśmy jeszcze takiej dekoracji, jaka zdobi główną fasadę świątyni. Są to kolumny, które idą za jej piramidalną formą. Drzwi główne wykonane w brązie przez Giambolognię należą do najsłynniejszych arcydzieł tego rzeźbiarza. Po bokach znajdują się dwie kolumny, których trzon jest przeładowany płaskorzeźbami. Wewnątrz katedry widać dwa szeregi antycznych kolumn sprowadzonych z różnych świątyń; te najpiękniejsze przywieziono ze świątyni Diany w Efezie. Dzwonnica wznosi się nieopodal katedry; ta wieża o pięknej architekturze jest znana głównie za sprawą jej bardzo wyraźnego pochylecia, którego prawdziwa przyczyna jest jeszcze nieznaną¹⁴⁶. Kilku obserwatorów uznało, że to wyraz fantazji, śmiałego pomysłu architekta, ale wcale nie trzeba było wymyślać tego rodzaju osobliwości, ażeby przyciągnąć uwagę. Elegancka forma wieży, spinające ją kolumny, które wznoszą się jedno nad drugimi, zawsze będą czyniły ją obiektem podziwu. Kilka kroków od kościoła katedralnego mieści się *Campo Santo*¹⁴⁷, dawny cmentarz pizańczyków. Długie kryte podcienia z gotyckimi arkadami, zdobione freskami otaczają miejsce, pochówku – zasługujące na miejsce w pamięci podróżujących. Mieści się tu cały szereg antycznych sarkofagów oraz nowoczesnych grobowców, jak np. mauzoleum wzniesione dla Algarottiego¹⁴⁸ przez Fryderyka Wielkiego¹⁴⁹. Baptysterium znajdujące się naprzeciw

¹⁴⁵ Katedra znajduje się na *Campo dei Miracoli*; została zbudowana w l. 1063-1118 na planie krzyża łacińskiego. Jej wnętrze dzieli się na pięć naw przy pomocy monolitycznych kolumn o korynckich kapitelach, wspartych na attyckich bazach. Wnętrze i elewację kościoła ozdobiono białym marmurem oraz zielonym serpentyem.

¹⁴⁶ Dzwonnica, czyli słynna Krzywa Wieża – jej budowę rozpoczęto w 1174 r., a ukończono w XIV w. Wieża jest zbudowana z białego marmuru. Przez wieki z powodu obsuwania się piaszczystego gruntu, na jakim stała, odchylała się coraz bardziej od pionu.

¹⁴⁷ *Campo Santo* w Pizie – jeden z najsłynniejszych zabytkowych cmentarzy Włoch. Zbudowano go w latach 1278-83 w kształcie krążanka pod kierownictwem Giovanniego Pisani. Po 1770 r. chowano tu tylko zasłużone osobistości.

¹⁴⁸ Francesco Algarotti (1712-64), włoski pisarz, fizyk, matematyk, krytyki sztuki i filozofem oświecenia.

¹⁴⁹ Fryderyk II Wielki (1712-86), król Prus w latach 1740-1786.

katedry jest ładną wolnostojącą gotycką rotundą¹⁵⁰. Wieńczy je kopuła wsparta wewnątrz na kolumnach ze wschodniego granitu. Sklepienie jest bardzo akustyczne, uderzenie ratanową trzcina w ławkę wywołało dźwięk przypominający huk armaty. W Baptysterium widać też wspaniałą ambonę z różowego i przezroczystego alabastru wspartą na kilku kolumnach, wśród których wyróżnia się ta z nakrapianego marmuru.

Po półgodzinnym odpoczynku ruszyliśmy do San Giuliano – miasteczka [leżącego] na drodze do Lukki, znanego z wód. Jechaliśmy tam przez jednostajną równinę, dopiero w San Giuliano teren stał się górzysty. Miasteczko, w którym jest jedynie kasyno, kilka domów termalnych i zajazdów, otaczają nagie góry ograniczające pole widzenia, sprawiając ponure i nieprzyjemne wrażenie. Przebyliśmy wszystkie te budynki. Domki termalne są ładne, każdy z nich ma na podwórzu marmurową studnię, skąd chorzy czerpią wodę. Zazwyczaj wspólnie kąpieli w dużych marmurowych basenach. Na jedną osobę przypada tylko kilka kąpeli. W San Giuliano zdecydowanie brakuje promenad poza tymi, które biegną między polami i górami.

Zamiast pojechać dalej w stronę Lukki, zawróciliśmy, przejechaliśmy znów przez Piżę i obraliśmy kierunek na Rzym.

Od Pontadery, gdzie nocowaliśmy 15, aż do Poggibonzi, gdzie zatrzymaliśmy się 16 listopada, okolica nie prezentuje nic godnego uwagi.

Dziś rano, 17 listopada, przejechaliśmy Sienę, dość duże miasto położone między przyjemnymi i dobrze zagospodarowanymi pagórkami. Z daleka widzieliśmy katedrę – piękną gotycką budowlę, której zewnątrz zdobią różnobarwne marmury¹⁵¹. Freski Rafaela przydały wielkiej sławy tej pięknej świątyni. Niedaleko Sieny zatrzymaliśmy się w pewnym zajeździe usytuowanym na wzniesieniu. Lokalizacja jest bardzo malownicza, widać stąd wszystkie budynki Sieny, co daje precudowny widok. Znaleźliśmy kiepski nocleg w Buonconvento.

18 listopada: Nieprzewidziany wypadek naszego powozu zmusił nas do spędzenia nocy w la Scali, gdzie zamierzaliśmy jedynie zjeść obiad.

¹⁵⁰ Baptysterium – budowla centralna na planie koła z kopułą – podobnie jak katedra – z białego marmuru. Jest największym baptysterium we Włoszech, którego budowę rozpoczęto w 1152 r., a ukończono w XIV w.

¹⁵¹ Katedra w Sienie – jej budowę rozpoczęto w połowie XII w., a ukończono w XIV. W latach 1259-64 wybudowano kopułę, a w latach 1284-99 wykonano fasadę z białego i czarnego marmuru z trzema portalami, rzeźbionymi przez Giovanniego Pisana. Obok znajduje się Biblioteka Piccolomini z wykonanymi przez Bernardino di Betto, zwanego Pinturicchio (1454-1513) freskami, przedstawiającymi życie papieża Piusa II. Cykl 10 fresków zaprojektował Rafael.

19 listopada: Dziś rano w odległości kilku mil od la Scali zaczęliśmy się piąć do Radicofani. Po drodze nie widzieliśmy ani stromych szczytów Apeninów, ani ich wąskich parowów i głębokich jarów. Powolutku od pagórka do pagórka, przez całkowicie bezpieczne, choć bardzo uciążliwe zbrocza, dotarliśmy do zajazdu usytuowanego na głównym szczycie Radicofani. Zajmuje dokładnie wierzchołek wulkanu. Wulkan co prawda wygasły, ale okolice noszą jeszcze ślady spustoszenia – wyglądają na porzucone, zniszczone, ich ziemie są nieporośnięte, nieuprawne i opuszczone. Pamięć Rzymu czuje się w tych wiejskich, dzikich pustkowiach. Bliskość Chiusi, posiadłości Porsenny¹⁵², już go zapowiada i przypomina wydarzenia jego historii. Kierując się w dół Radicofani, z przyjemnością dostrzeżliśmy kilka pól i stad pasących się na przyjaznych łąkach. Wkrótce jednak wszystkie uprawy znikły, a my wkroczyliśmy na terytorium tak opustoszałe, jak to, które niedawno opuściliśmy. Odległość, jaka nam została do Radicofani, wzbudziła w nas obawy, czy aby noc nas nie zaskoczy przed dotarciem na miejsce. Dzień faktycznie chylił się ku zachodowi i słońce niebawem miało się schować za góry, które stały się bardzo wysokie. Widząc niebezpieczeństwo, jakie stanowiła nazbyt wąska droga, by mogły się na niej pomieścić dwa pojazdy, wysiedliśmy z powozu i ruszyliśmy pieszo z karawaną wieśniaków jadących na osłach. Wtem doszło nas bicie dzwonu – znak, że wioska jest już niedaleko. I rzeczywiście, po piętnastu minutach, gdy obeszlśmy skałę, dojrzelśmy Acquapendente a wraz z nim – najdzikszy i zarazem najbardziej malowniczy pejzaż. Spiczaste skały tworzą kocioł, z którego wznosi się połyskujący zielenią pagórek, jego zbocze pozostaje w cieniu potężnego amfiteatru i służy za podstawę Acquapendente. Wkraczając tam, słyszy się szmer wodospadu, za którego sprawą dano mu nazwę Acquapendente. Mieszkańcy tego miasta słusznie uchodzą za nieokrzesanych. W zajeździe, który wybraliśmy na nocleg, nieźle nas nastraszo-no informacją, że drogi prowadzące do Rzymu, są nękanie przez zbójców, którzy niedawno napadli i okradli do cna jakiegoś podróżnego.

20 listopada: Opatrzność sprawiła, że w zajeździe Acquapendente zatrzymało się kilkoro *vetturini*¹⁵³, do których się przyłączyliśmy. Dalszą podróż podejmiemy już wspólnie i teraz będziemy mogli jechać z poczuciem większego bezpieczeństwa. Kraina, którą dziś przemierzaliśmy, jest bardzo pięk-

¹⁵² Porsenna (także Porsena), król Etrurii, panujący w mieście Kluzjum (dziś Chiusi) pod koniec VI w. p.n.e. Prowadził wojny z Rzymem, usiłując przywrócić na tron obalonego Tarkwiniusza Pysznego, ustąpił jednak wobec męstwa Rzymian i zawarł z nimi pokój.

¹⁵³ Weturyn (wł. vetturino) – woźnica.

na. Podążamy wzdłuż brzegów uroczego jeziora Bolseno, które otacza amfiteatr pagórków zacienionych cudnymi lasami ostrolistnych dębów, które zwieszając swe gałęzie nad drogą, zapewniają podróżnym ożywczy cień. Z głębi wód wyrasta wyspa Martana – głośna w wiekach średnich za sprawą tragicznej śmierci Amalasynty, królowej Gotów uduszonej na rozkaz Teodahada¹⁵⁴. Ruiny San Lorenzo dodają piękna temu i tak już uroczemu pejzażowi. To niewielkie miasto zostało zniszczone przez papieża Klemensa XIV¹⁵⁵ z powodu złego powietrza, które przyczyniło się do śmierci części mieszkańców. Na jednym ze wzniesień wybudowano im niewielkie, ale bardzo ładne miasteczko, któremu również nadano nazwę San Lorenzo. W tę uroczą krainę wkracza smutek, a to ze względu na widok pieczar, które spotyka się na każdym kroku i których objazdy i mroczne sklepienia dają efekt przygnębiającego kontrastu w zestawieniu z jakże pogodnymi widokami jeziora Bolseno. Obiad zjedliśmy razem z naszymi towarzyszami podróży w Montefiascone. Świetnie się bawiliśmy podczas wspólnego posiłku, lepiej się nawzajem poznając; to naprawdę zabawne widzieć w grupie trzydziestu osób, wesoło ze sobą rozmawiających przedstawicieli niemal wszystkich europejskich narodów: Włochów, Francuzów, Niemców, Polaków, Szwajcara, Hiszpankę i nawet Amerykanów. Jedynie Nowy Świat tworzył osobną koterię, bo nikt z nas nie mówił po angielsku. Ci Amerykanie to kupcy z Bostonu, których statek skonfiskowano w Livorno za przemyt. Nakazano im udać się do Neapolu i tam wsiąść na statek, który będzie wracał do Ameryki. Pozostała część towarzysztwa to właściwie osoby, które bardzo przypadły nam do gustu. Pan Roulet – Szwajcar, pani Caussé i jej córki oraz młoda Hiszpanka – wszyscy podróżujący tym samym transportem – są bardzo mili. Pan Guardati, człowiek z wyższych sfer – Neapolitańczyk, jak się wydaje, on również dobrze się czuł w naszym gronie; bardzo byliśmy rade z tej znajomości. Wszyscyśmy się bardzo zasmucili, kiedy rozdzielono nas w Viterbo, gdzie spędzaliśmy noc, bo nie mogliśmy już pomieścić się w tym samym zajeździe. Viterbo jest dużym miastem, ale ma wąskie ulice, niekształtne domy, rozjaśnione jedynie maluteńkimi okienkami.

21 listopada: Nocą niemal dotarliśmy do najniebezpieczniejszego przejścia La Montagna, żeby nie oddzielać się od naszych towarzyszy podróży; *vetturi-*

¹⁵⁴ Amalasynta (ok. 498-535), była córką króla Ostrogotów Teodoryka Wielkiego. Po jego śmierci w 526 r. sprawowała regencję w imieniu małoletniego syna Atalaryka, który jednak zmarł w 534 r. Amalasynta poślubiła wówczas swojego krewnego Teodahada, który ją uwięził na wyspie jeziora Bolseno. Tam w kwietniu 535 r. została zamordowana w czasie kąpieli.

¹⁵⁵ Klemens XIV (Giovanni Vincenzo Antonio Ganganelli, 1705-74), papież od 1768 r.

ni chcieli wyruszyć z Viterbo o piątej. Szczęśliwie, choć nie bez obaw, pokonaliśmy La Montagnę i zatrzymaliśmy się na noc dopiero w Baccano – wielkim zajeździe stojącym samotnie w odległości kilku mil od Rzymu.

22 listopada na zawsze zapadnie nam w pamięć jako dzień, w którym przybyliśmy do Rzymu. Jak tylko opuściliśmy nasz zajazd, ujrzelśmy przed nami rozległą równinę, na której wszystko w równym stopniu przyciągało naszą uwagę i budziło zaciekawienie. Ogromna przestrzeń, którą ogranicza jedynie horyzont, to pustynia, ruina i cisza. Nic poza tym. Może tylko nieliczne gdzieś-niegdzie krzaki i zwiędła trawa kryją wysuszoną glebę; żadnych śladów domostw ani upraw. Tylko zniszczone grobowce, zawałone akwedukty, budowle porozrzucane wokoło zapowiadają, że niegdyś tu, na tym opustoszałym polu, Rzym rozpościerał swoją wspaniałość. Wtem w oddali zaczyna być widoczny bezład budynków, Rzym z górującą nad nim kopułą św. Piotra¹⁵⁶, ale w tym samym momencie – niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki – to wspaniałe miasto znika równie niespodziewanie, jak się pojawiło, i człowiek ponownie pogrąża się w bezmiarze samotności. Chwilę później mijamy jakiś nowoczesny budynek; to malutka elegancka rotunda z figurą św. Andrzeja zaprojektowana przez słynnego Vignolę¹⁵⁷. Nieco dalej widać grobowiec Nerona¹⁵⁸. Zachował się w całości, ale jego płaskorzeźby są już niemal całkowicie niewidoczne. Wreszcie nieopodal tego miejsca, między kilkoma domami, stajemy u progu Rzymu, który szykuje nam niezwykle majestatyczny widok. Wychodząc przez Porta del Popolo – niegdyś znaną jako Porta Flaminia, którą Michał Anioł przyozdobił z najwyższą sztuką, wkracza się na obszerny

¹⁵⁶ Kopuła, nazywana „tiarą świata” jest dziełem Michała Anioła, który w 1547 r. przejął kierownictwo budowy świątyni św. Piotra na Watykanie. Ustawione były już wówczas cztery potężne filary, które miały podtrzymywać kopułę zaprojektowaną wcześniej przez Bramante’go. Po śmierci artysty nadzór nad kontynuowaniem budowy przejęli Vignola i Pirro Ligorio. Kolejny architekt, Giacomo della Porta, przejmując po śmierci Vignoli (w 1573 r.) nadzór nad budową świątyni, zmienił plany Michała Anioła i dodał kopule 8 m wysokości. Właściwe prace, z udziałem ponad 800 robotników, trwały w latach 1588-90.

¹⁵⁷ Giacomo Barozzi da Vignola (1507-73), włoski architekt i teoretyk architektury, jeden z najwybitniejszych twórców 2 poł. XVI w., autor projektów m.in. kościoła Il Gesù w Rzymie; oratorium S. Andrea (1554); willi: Villa Giulia (1551-1553, wraz z Ammanatim), Villa Farnese w Caprarola (1559, ukończony po jego śmierci), brał udział w budowie bazyliki św. Piotra. Jego budowle łączą cechy późnego renesansu, manieryzmu i wczesnego baroku. Napisał traktat *O pięciu porządkach w architekturze*.

¹⁵⁸ Mowa zapewne o usytuowanym w północnej części miasta przy Via Cascia pomniku uznanym w średniowieczu za grobowiec Nerona. W rzeczywistości pochodziący z 2. poł. III w. pomnik to nagrobek Publio Vabio Mariano, namiestnika Sardynii.

Piazza del Popolo¹⁵⁹. Na środku dostojnie wznosi się obelisk z czerwonego granitu pokryty hieroglifami. W czasach Senusereta zdołał on Heliopolis. Do Rzymu trafił za panowania Augusta¹⁶⁰. Dwie wspaniałe bazyliki o zupełnie bliźniaczej architekturze¹⁶¹ stanowią w głębi placu u zbiegu trzech ulic: Corso, Ripelta i Babuino. To one przecinają miasto na trzy części. Poszliśmy najkrótszą ulicą – Babuino, chcąc dojść do placu Hiszpańskiego, gdzie zazwyczaj lokują się obcokrajowcy.

23 listopada: Wstaliśmy razem ze słońcem i od razu udaliśmy się na Kapitol¹⁶². Uznaliśmy, że jest to miejsce godne największej uwagi wśród tego, co Rzym oferuje. Ścieżka, którą obraliśmy, zaprowadziła nas przed Fontannę di Trevi¹⁶³ i pomimo pośpiechu zatrzymaliśmy się, by ją obejrzeć. Zdobi ona jedną ze ścian Pałacu Contich¹⁶⁴. Woda, która z niej wytryskuje, jest tą słynną *wodą dziewicy*, której źródło odkryła pewna młoda dziewczyna, i która została tam doprowadzona za czasów Agrypy¹⁶⁵. Personifikacja Okeanosa¹⁶⁶ usytuowana w obszernej niszy zdaje się opuszczać swoje królestwo; stoi na rydw-

¹⁵⁹ Piazza del Popolo – plac w północnej części Rzymu. Jego owalny kształt zamyka od północy kościół Santa Maria del Popolo. Przed kościołem wznosi się egipski obelisk pochodzący z *Circo Massimo* – ustawiony w tym miejscu w 1589 r. na życzenie papieża Sykstusa V wg projektu Domenico Fontany.

¹⁶⁰ Oktawian August (63 r. p.n.e.-14 r. n.e.), krewny Juliusza Cezara, adoptowany przez niego i wyznaczony na spadkobiercę. Był pierwszym cesarzem rzymskim.

¹⁶¹ W XVII w. Carlo Rainaldi zaprojektował dwa bardzo podobne, choć nie identyczne kościoły: Santa Maria dei Miracoli oraz Santa Maria in Montesanto.

¹⁶² Kapitol (wł. *Capitolino*), jedno z siedmiu wzgórz rzymskich; pierwotnie punkt obronny, później ośrodek religijny i miejsce najważniejszych uroczystości: u stóp wzniesienia kończyła się Via Sacra, na szczycie była świątynia Jowisza (509 r. p.n.e.), który strzegł miasta, Junony i Minerwy oraz Junony Monety (dobrej rady) z mennicą. Obecnie znajduje się tu plac - Piazza del Campidoglio – zaprojektowany ok. 1546 r. przez Michała Anioła, założony na planie trapezu, którego trzy boki zamykają pałace: Senatorów, Konserwatorów i Muzeum Kapitołińskie.

¹⁶³ Fontanna di Trevi – zespół architektoniczno-rzeźbiarski sztucznych skał i wody, wzorowana na Arco di Constantino. Fontanna powstała w latach: 1732-62 wg projektu Nicoli Salviego, na zlecenie papieża Klemensa XII. Nazwa jej pochodzi od zbiegających się tu *Tre vie* (trzech ulic). Pośrodku fontanny stoi posąg Neptuna, a po bokach dwa trytony na koniach, symbolizujące burzliwe i spokojne morze. Posągi w niszach za Neptunem przedstawiają *Zdrowie* i *Dostatek*, a postacie na frontonie – *Cztery Pory Roku*.

¹⁶⁴ Palazzo Conti – rzymski pałac wy. też Palazzo Poli, należał do rodu Conti, z którego wywodzili się papieże, m. in. Innocenty XIII.

¹⁶⁵ Agryppa, przyjaciel Augusta, doskonały wódz i organizator, konsul w 37, 28 i 27 r. p.n.e. Był głównym pomocnikiem Augusta w przebudowie i rozbudowie Rzymu.

¹⁶⁶ Okeanos – mityczny Ocean; jako bóstwo – w mitologii greckiej – jest ojcem wszystkich rzek i źródeł.

nie ciągnionym przez dwa hippokampy, które rzucają się przed siebie na przekór trytonom usiłującym okiełznać ich porywy. Spod powozu boga wypływa morze wody spadającej z hukiem do ogromnego basenu. Stłoczone nokoło skały, które albo przyspieszają spadek, albo go utrudniają, strumienie, które wytryskują ze szczelin tworzą w promieniach słońca zdumiewający spektakl. Fasada pałacu obfituje w kolumny i postaci ucieleśniające zdrowie. Kolumny podtrzymują belkowanie zwieńczone balustradą, na której stoją cztery alegoryczne figury, wśród nich widać herb papieski Klemensa XII¹⁶⁷, któremu Rzym zawdzięcza tę piękną fontannę.

Kapitol znajduje się w głębi Il Corso, owej cudownej ulicy tworzonej przez najpiękniejsze pałace Rzymu i wychodzącej na rozległy plac nazywany Aracoeli – od nazwy kościoła widocznego po lewej stronie znamienitej ulicy¹⁶⁸. Kościół ten stoi na ziemi niegdyś zajmowanej przez świątynię Jowisza Kapitolinińskiego wieńcząc wspaniałe schody pochodzące ze świątyni Romulusa-Kwiryniusza. Magia wzniosłych wspomnień związanych z tymi pozostałościami przydaje czegoś władczego temu ciężkiemu gotyckiemu budynkowi, który w czasach Augusta zostałby potępiony jako niezgodny z tamtym gustem. Na krańcu tego placu nowoczesny Kapitol, dzieło geniuszu Michała Anioła, prezentuje się na szczycie kapitolinińskiego wzgórza. Pagórek ten obniżył się wraz z upływem wieków do poziomu niewielkiego wzniesienia, na które prowadzą schody nazywane kordonatą. U ich podnóża dwa bazaltowe lwy wypuszczają strugi wody. Na samej górze wzrok przyciągają w pierwszej kolejności kolosalne grupy rzeźbiarskie przedstawiające Kastora i Polluksa¹⁶⁹.

¹⁶⁷ Klemens XII (Lorenzo Corsini, 1652-1740), papież od roku 1730.

¹⁶⁸ Kościół Santa Maria in Aracoeli stoi na najwyższym punkcie Kapitolu pomiędzy Pałacami Kapitoliniškimi a Ołtarzem Ojczyzny. Projekt budowli przypisuje się toskańskiemu architektowi i rzeźbiarzowi Arnolfo di Cambio. Pierwotnie była tu pogańska świątynia, przekształcona w VI w. w chrześcijański kościół – Santa Maria in Capitolio. W X w. był w posiadaniu benedyktynów, którzy zbudowali obok swoje opactwo. Dopiero w 1250 r. został przebudowany i otrzymał wezwanie Matki Bożej Ołtarza Niebiańskiego. Wezwanie kościoła pochodzi od *Ara Coeli* (Ołtarza Niebios), który wg legendy powstał na zlecenie cesarza Augusta, kiedy we śnie ukazała się Madonna z Dzieciątkiem stojąca na ołtarzu w obłokach, co było zapowiedzią narodzin Jezusa Chrystusa. Położenie owego ołtarza wskazuje specjalna kaplica, gdzie złożono także relikwie św. Heleny, matki cesarza Konstantyna.

¹⁶⁹ Na balustradzie wieńczącej kapitoliniške schody umieszczono szereg antycznych figur, m.in. Dioskurów – Kastora i Polluksa (rzymskie kopie hellenistycznych rzeźb znajdujących się na Monte Cavallo). Ci herosi byli uznawani w starożytności za szczególnych opiekunów miasta. Boscy bracia pojawili się w mieście ponoć w 484 r. p.n.e. przepowiadając Rzymianom zwycięstwo w toczącej się właśnie wojnie. Jeszcze w XVI i XVII-wiecznych przewodnikach po Wiecznym Mieście znajdowała się informacja, iż są to dzieła Fidiasza i Praksytelesa przedstawiające Aleksandra Wielkiego z Bucefałem. Zob. *Delicje ziemie włoskiej, abo [...] opisanie, co tylko we*

Nieco dalej Kapitol ukazuje trzy okazałe pałace i piękny plac, w którego centrum pierwszą rzeczą zwracającą uwagę jest znakomita rzeźba konna z połączanego brązu przedstawiająca Marka Aureliusza¹⁷⁰. Czwarte skrzydło placu, gdzie znajduje się wejście, składa się z dwóch balustrad zdobnych w trofea Mariusza¹⁷¹, posągi, figury dwóch synów Konstantyna¹⁷², a także dwie kolumny, z których jedna wyznacza pierwszą milę Via Apia, druga zaś podtrzymuje połączaną kulę z brązu, która – jak się utrzymuje – zawiera prochy Trajana¹⁷³. Naprzeciw mieści się pałac główny, nazywany Senatorskim¹⁷⁴ przyozdobiony korynckimi pilastrami. Do schodów przylega fontanna, której wody wypływają z dzbanów dwóch starożytnych personifikacji Nilu i Tybru¹⁷⁵. Oba boczne budynki mają jednakową architekturę, a ich tarasy wieńczą balustrady i rzeźby. Starożytny Kapitol był ośrodkiem rzymskiej potęgi. Papieże zatroszczyli się o to, by na nowym Kapitolu zachowały się budowle i starożytne pozostałości. I to właśnie te pałace zapewniają ich ekspozycję ku zachwytowi świata. Są ozdobione z przepychem godnym rangi, do jakiej zostały wyniesione. W głębi dziedzińca pierwszego pałacu widać posąg leżącego Renu znany

włoskich krajach [...] do widzenia godnych znajduje się raritates [...]Przez jednego anonima z niemieckiego na polski przetłumaczone język: z doskonałym przydatkiem i opisaniem niektórych mieysc. Kraków 1665, s. 180-181; A. Palladio, L'Antiquità di Roma. Roma 1568, k. 12; F. Cesarius, Pielgrzym Włoski albo krótkie Rzymu i Miast Przedniejszych włoskich opisanie. Kraków 1614, 18.

¹⁷⁰ Marek Aureliusz (121-180), cesarz rzymski, wybitny przedstawiciel filozofii stoickiej; tzw. filozof na tronie.

¹⁷¹ Gajusz Mariusz (156-86 p.n.e.), reformator armii rzymskiej oraz mąż stanu; słynny pogromca Teutonów i Cymbrów; określony był mianem trzeciego założyciela Rzymu.

¹⁷² Konstantyn I Wielki (274-337), cesarz rzymski, który edyktem mediolańskim wydanym w 313 r., przyznał chrześcijanom swobodę wyznania. Miał dwóch synów: Konstantyna II i Konstansą, którzy walczyli między sobą o władzę. Konstantyn II został zabity w bitwie pod Akwileją w roku 340.

¹⁷³ Trajan, cesarz rzymski w l. 98-117; prowadził zwycięską wojnę z Dakami, upamiętnioną przez wzniesienie kolumny na rzymskim Forum nazwanym jego imieniem.

¹⁷⁴ Palazzo Senatorio – stoi na wzgórzu kapitolińskim, na wprost prowadzących na wzgórze schodów. Średniowieczna budowla została gruntownie przekształcona w 1538 r. z inicjatywy papieża Pawła III Farnese, wg projektu Michała Anioła. Po jego śmierci kontynuowano prace pod kierunkiem Giacomo della Porta, który ukończył fasadę w 1605 r. Prace trwały jeszcze w pierwszej połowie XVII w. Obecnie jest to siedziba reprezentacyjna Comune di Roma (Rady Miejskiej).

¹⁷⁵ Schody prowadzące na Kapitol ozdobiono dwiema ogromnych rozmiarów rzeźbami – personifikacjami Nilu ze sfinksem (symbol Cesarstwa Wschodniorzymskiego) i Tybru z wilczycą (symbol Cesarstwa Zachodniorzymskiego).

pod nazwą *Marforio*¹⁷⁶; wsparty jest o dzban, z którego wypływa przezroczysta woda. *Marforio* leży między dwiema kolumnami. Inne boczne nisze zajmują piękne starożytne kariatydy. W podcieniach dziedzińca widać liczne statuy, popiersia, egipskie bóstwa, sarkofagi. Wśród tych ostatnich wyróżnia się sarkofag Aleksandra Sewera i jego matki Julii Mamei¹⁷⁷. Nieco dalej – znakomita, monumentalna rzeźba Marsa, tuż obok alabastrowej kolumny wysokiej na 14 stóp. Zatrzymaliśmy się w sali Kanopy, gdzie zgromadzono dziwaczne bóstwa Egipcjan. Zostały one odnalezione w Willi Hadriana¹⁷⁸. Pnąc się po schodach, z zainteresowaniem przyglądaliśmy się ścianom pokrytym wielkimi płytami z białego marmuru, na których umieszczono plan starożytnego Rzymu. Znalaziono je w świątyni Remusa. Niemożliwym byłoby wymienić wszystkie ciekawostki, wszystkie arcydzieła zebrane w Muzeum Kapitołińskim¹⁷⁹, ani objąć pamięcią wszystkich tych niezliczonych dzieł. Pamięć może pomieścić jedynie wybrane spośród tych, których zadziwiające piękno przyćmiewa wszystko to, co znajduje się wokół i pozostawia w wyobraźni niezatarte wspomnienia. W grupie rzeźb, które przysparzają sztuce chwały, jest Agrypina¹⁸⁰, małżonka Germanicususa, słynąca nade wszystko

¹⁷⁶ *Marforio* – marmurowa rzeźba z I w., różnie identyfikowana, m.in. jako przedstawienie Jowisza, Neptuna, czy Tybru. Andrea Fulvio jako pierwszy zidentyfikował rzeźbę jako personifikację rzeki. Papież Sykstus V przeniósł posąg na Piazza San Marco w 1588 r., a następnie na Piazza del Campidoglio w 1592 r., gdzie zdobił fontannę znajdującą się na ścianie kościoła Santa Maria in Ara Coeli, zaprojektowaną przez Giacomo della Porta. W 1645 r. gmach Palazzo Nuovo zastąpił fontannę. Na polecenie papieża Innocentego X pomnik został ponownie przeniesiony w XVII w. na Palazzo dei Conservatori.

¹⁷⁷ Aleksander Sewer (208-235), syn Gesjusza Marcjanusa i Julii Mamei, cesarz od roku 222; został zamordowany wraz z matką przez żołnierzy, którzy obwołali cesarzem jednego z wyższych dowódców – Maksymina.

¹⁷⁸ Hadrian (76-138), cesarz rzymski od roku 117, adoptowany przez Trajana, którego wnuczkę pojął za żonę. Prowadził wojny z Alanami, Dakami, Sarmatami; stłumił powstanie Żydów; kazał zbudować wielki mur między Kaledonią a Brytanią. Wznosił w prowincjach termy, akwedukty, amfiteatry, świątynie, zbudował szereg dróg, a w Tibur wspaniałą Villa Hadriana.

¹⁷⁹ Muzeum Kapitołińskie – wielki kompleks muzealny, znajdujący się przy placu na Kapitolu (wł. *Piazza del Campidoglio*) projektu Michała Anioła, rozpoczętym w 1536 r. Zbiory muzealne rozmieszczone są w trzech głównych budynkach okalających trapezoidalny plac. Łączy je podziemna galeria, przebiegająca przez środek wzgórza, wykonana w latach międzywojennych. Dwa bliźniacze budynki, główna siedziba muzeów, to Palazzo dei Conservatori, zbudowany w połowie XVI w. oraz Palazzo Nuovo, XVII-wieczna kontynuacja planu zabudowy Buonarrotiego. Pierwsze zbiory zostały подарowane miastu przez Sykstusa IV w 1471 r., ale udostępnione dopiero w roku 1734, za pontyfikatu papieża Klemensa XII.

¹⁸⁰ Rzeźba, o której pisze autorka diariusza identyfikowana pierwotnie jako Agrypina Młodsza (Julia Agrippina Minor (15-59) – cesarzowa rzymska, córka Germanika i Agrypiny Starszej) przedstawia siedzącą Cesarzową Helenę (248-329 p.n.e.) matkę cesarza Konstantyna, świętą, która odnalazła relikwie Krzyża Chrystusa.

z piękna udrapowanych szat. Była to jedna z pierwszych, którą nam pokazano. Podziwialiśmy wspaniałość, wytworność ornamentów zdobiących sale Muzeum. Szczególnie jedna z nich przykuła naszą uwagę imponującą dekoracją. Podtrzymywana jest pilastrami i zdobiona dwoma rzędami konsoli, na których poustawiano antyczne popiersia; przechowuje się tutaj znaczną liczbę wspaniałych rzeźb, ale dwa centaury, ogromnej wielkości Junona oraz bachantka sprawiają, że o całe reszcie się zapomina. Przebyliśmy kolejno kilka sal, po czym przeszliśmy do długiej galerii prezentującej ogromną kolekcję popiersi i interesujących antycznych zabytków. To jednak co zasługuje na uwagę szczególną, to drogocenna mozaika o sławie sięgającej czasów Pliniusza, który wspomina o niej jako arcydziele. Mozaika przedstawia cztery uroczę gołąbki pijące z jakiegoś naczynia. Reszta muzeum zajmuje po części drugi Pałac Konserwatorów¹⁸¹, który mieści się naprzeciw samego Muzeum. Na dziedzińcu tegoż budynku pokazane są resztki kilku gigantycznych posągów, m.in. zadziwiających rozmiarów stopa Kommodusa. W ścianie przy schodach umieszczono kopię słynnej kolumny rostralnej, którą wdzięczny lud wznosił na terenie Forum, ażeby upamiętnić dokonania konsula Gajusza Duiliusza¹⁸² podczas wojen punickich. Nieco dalej znajdujemy piękne antyczne płaskorzeźby. Pierwsze piętro zajmuje szereg ogromnych apartamentów. Freski kawalera z d'Arpino¹⁸³ oraz Daniele da Volterra¹⁸⁴ zdobią ściany, ukazując główne wydarzenia z dziejów Rzymu. W ostatnim pomieszczeniu prezentowana jest *Wilczyca* z brązu; zapewnia się, że to ta sama, którą trafił piorun w dniu śmierci Cezara¹⁸⁵. Odlane z brązu gęsi, które uratowały Kapitol, zajmują tutaj swoje słuszne miejsce. Żeby nie pozostawić jakiegokolwiek niedo-

¹⁸¹ Palazzo dei Conservatori – zbudowany w średniowieczu dla lokalnego magistratu na miejscu świątyni Jowisza Maximus Capitolinus (z VI p.n.e.). W 1530 r. przebudowy dokonał Michał Anioł.

¹⁸² Gajusz Duiliusz, konsul w r. 260 p.n.e., odniósł zwycięstwo nad flotą kartagińską pod Mylae – było to pierwsze zwycięstwo jakie Rzym odniósł na morzu, dlatego wzniesiono na jego cześć na Forum kolumnę przyozdobioną dziobami okrętów. Ze zdobytych łupów Duiliusz zbudował na Forum świątynię Janusa.

¹⁸³ Cavaliere d'Arpino (1568-1640), włoski malarz manierystyczny, nauczyciel Caravaggia.

¹⁸⁴ Daniele da Volterra, właśc. Daniele Ricciarelli (1509-66), włoski malarz i rzeźbiarz manierystyczny, naśladowca stylu Michała Anioła, znany pod przezwiskiem *Il Braghettone*, jaki otrzymał po zamalowaniu nagości na fresku *Sąd Ostateczny* w Kaplicy Sykstyńskiej.

¹⁸⁵ Gajusz Juliusz Cezar (100-44 p.n.e.), namiestnik Galii, którą całkowicie podbił w l. 58-50 p.n.e. i utrwalił w niej panowanie Rzymu. W roku 48 p.n.e. pokonał w Tesalii Pompejusza, powrócił w triumfie do Rzymu i stał się panem wielkiego imperium. W Idy Marcowe roku 44 p.n.e. dyktator został zabity przez spiskowców.

sytu, Benedykt XIV¹⁸⁶ dołączył do Muzeum Kapitolińskiego piękną pinakotekę, ale Francuzi przenieśli ją do Paryża.

24 listopada: Naszą najpilniejszą troską było dziś pójście do kościoła św. Piotra¹⁸⁷, by złożyć tam hołdy podziwu. Po przejściu znacznej części miasta dotarliśmy nad brzeg Tybru. Rzeka ta nie ma nic z tego, co sama nazwa jej sugerowałaby wyobraźni. Niemniej wspomnienia, jakie są z nią związane, zastępują piękno, którego jej brakuje, i przydają jej wężutkiewi nurtowemu, jej zmaconym, żółtawym wodom majestatu, do którego jej bardzo daleko. Hadrian skonstruował most, po którym przeszliśmy. Klemens IX¹⁸⁸ jedynie go odnowił i udekorował posągami dziesięciu aniołów ukazujących narzędzia Męki Pańskiej. Figury pochodzą z warsztatu Berniniego¹⁸⁹ i jego najznamienitszych uczniów. Wspaniałe Mauzoleum Hadriana¹⁹⁰, widoczne naprzeciw, wywiera niesamowite wrażenie, mimo że jest w stanie ruiny i zaniedbania. Niegdyś wznosiło się na czworokątnej podstawie i na każdej z krawędzi można było podziwiać grupy Kastora i Polluksa. Budynek, któremu ów cokol służył za podstawę, był kolisty. Miał wykwintny portyk wsparty na 48 kolumnach wykonanych z marmuru *pavonazetto*; interkolumnium i belkowanie wypełniały statuy. Powyżej pierwszego poziomu wznosił się poziom kolejny, z tym że o mniejszej średnicy, przyozdobiony pilastrami i posągami. Grobo-

¹⁸⁶ Benedykt XIV (Prospero Lorenzo Lambertini, 1675-1758), papież od roku 1740.

¹⁸⁷ Najważniejsza świątynia chrześcijaństwa powstała nad grobem św. Piotra. Pierwsza Bazylika została wzniesiona w l. 324-344 przez cesarza Konstantyna Wielkiego. Obecny kościół powstał z inspiracji papieża Juliusza II, który nakazał rozebrać starą budowlę i zlecił architektowi Bramantemu zaprojektowanie nowej. Kościół wzniesiono w l. 1506-1626 na planie krzyża greckiego z centralnie umieszczoną kopułą. Budowę kontynuowali: Rafael, Giuliano da Sangallo, Michał Anioł, Vignola, Giacomo della Porta (który w 1590 r. ukończył kopułę wg projektu Michała Anioła), Domenico Fontana i Carlo Maderno (od 1605), który na polecenie papieża Pawła V ostatecznie zmienił plan kościoła i zaprojektował obecną fasadę. Ostatni akcent architektoniczny dodał Giovanni Lorenzo Bernini budując kolumnadę okalającą plac. Bazylikę św. Piotra konsekrował 18 XI 1626 r. papież Urban VIII.

¹⁸⁸ Klemens IX (Giulio Rospigliosi, 1600-69), papież od 1667 r.

¹⁸⁹ Giovanni Lorenzo Bernini (1598-1680), włoski rzeźbiarz, architekt, urbanista, malarz, dekorator i twórca scenografii teatralnych, jeden z najwybitniejszych artystów doby baroku, autor Konfesji nad grobem św. Piotra i monumentalnej kolumnady na placu przez bazyliką Księcia Apostołów.

¹⁹⁰ Mauzoleum Hadriana – obecnie Zamek Anioła (wł. *Castel Sant'Angelo*). Mauzoleum wzniesione z rozkazu cesarza Hadriana ok. 130 r. na wzór grobowca Oktawiana Augusta. Po średnio-wiecznej przebudowie stało się papieską fortecą. W 1277 r. papież Mikołaj III (1277-80) zlecił połączenie twierdzy z Watykanem murem z ukrytym korytarzem. Za pontyfikatu papieża Mikołaja V (1447-1455) dobudowano cztery narożne bastiony. Papież Aleksander VI Borgia (1492-1503) zaadaptował wnętrza na mieszkanie i zlecił dekorację, m.in. Pinturicchio.

wiec wieńczyła wreszcie kopuła, a na jej szczycie widać było szyszkę z połączanego brązu – w starożytności symbol smutku. Czas i wojenne zniszczenia przyczyniły się do ruiny tego majestatycznego pomnika. W czasach niepokołów, w wiekach średnich, to, co z niego pozostało, przekształcono w fortyfikację. Pozbawiony wspinających ornamentów, które zastąpiono blankami i wałem obronnym, ów marmurowy kolos wzniesiony jako ostatnie miejsce pobytu cesarzy, dziś – pod nazwą Zamku św. Anioła – stał się miejscem dla więźniów politycznych.

Cały poranek, który przedłużyliśmy sobie do godziny 4 po południu, spędziliśmy w kościele św. Piotra. Lecz jakże daleko mi do umiejętności opisanego słowem tej niezrównanej świątyni! Tyle cudowności naraz dotarło do mojej wyobraźni, że nie potrafiłabym opisać wszystkich wrażeń. Tyle cudownych wizerunków, zadziwiających obrazów wypełnia mój umysł, że niejasne wspomnienie tego uroczystego spektaklu jawi mi się jako sen, wspiana iluzja. Zapewne już wkrótce powrócimy do kościoła św. Piotra, będziemy tam chodzić często. Dopiero po długich obserwacjach ośmielę się powziąć próbę jego opisu. Będę mogła nakreślić jedynie błądy szkic tej świątyni, owoc wysiłku geniuszu Michała Anioła i ludzkiego umysłu; ale przynajmniej dokonam jego wiernego opisu, spróbuję zebrać wszystkie jego szczegóły, stworzę z niego dokładny obraz, który w przyszłości, kiedy będę z dala od Rzymu, z dala od kościoła św. Piotra, odświeży moją pamięć, przeniesie mnie do tych murów, uświęconych sklepień wzniesionych pobożnością, by w tym sanktuarium godnym swojej nazwy przyjmować Boga zstępującego z Niebios do ludzi, i który nawet po wielu latach w mojej duszy będzie w stanie obudzić ten entuzjazm, to całe mnóstwo emocji, które odczuwam z taką mocą i które tak niezadarnie umiem wyrazić.

26 listopada: W dniu wczorajszym wstrzymaliśmy nasze zwiedzanie. Wracając do niego dzisiaj, chcieliśmy zobaczyć Pałac Doria¹⁹¹, jedno z najpiękniejszych spośród owych najwystawniejszych mieszkań, którymi poprzez zamiłowanie do sztuki, częstokroć pychę, ducha rywalizacji rzymskich panów, upięksono miasto. Każde z trzech skrzydeł tworzących ten budynek posiada fasadę, z których główna stanowi ozdobę Via del Corso. Sklepienie portyku znajdującego się przed schodami spoczywa na ośmiu potężnych granitowych kolumnach. Apartament, do którego prowadzi, olśniewa wystawno-

¹⁹¹ Palazzo Doria – Pałac Doria Pamphilj w Rzymie, położony między Via del Corso oraz Via della Gatta. Jedna z największych prywatnych rezydencji w Rzymie, należąca do rodziny książęcej Dorii Pamphilj, wzniesiona pod nadzorem Francesco Nicoletti. Obecnie mieści się tu galeria sztuki.

ścią. Ale pomimo tego całego luksusu, jaki się wokół roztacza, trudno nie zauważyć oznak złego gustu, który kierował chęcią upiększenia tego miejsca, a w szczególności tysiąca szokujących nieadekwatnych zestawień. To jak podróż do początków XVIII wieku; po przestąpieniu progu sal wykładanych aksamitem i adamaszkiem, pełnych ciężkich mebli przeladowanych złoceniami, wszędzie widać ślady ówczesnej mody tak bardzo odległej od eleganckiej prostoty antyku. To naprawdę zadziwiające, gdyż wszystkie pałace w Rzymie są umeblowane w jednym tonie. To naprawdę zadziwiające, że Włosi – tak przecież wrażliwi na sztuki piękne, w których praktykowaniu prześcignęli wszystkie narody, i nieustannie otoczeni starożytnymi wzorami – nie we wszystkim podejmują te niezmiennie modele dobrego smaku. Jeśli ich śmiała wyobraźnia uchwyciła zasady prawdziwego piękna, wtedy przybiera ono charakter wielkości. Widzieli arcydzieła Fidiasza¹⁹² i podobnie jak on z bezkształtnego marmuru zdołali wydobyć zachwycającą twarz, szlachetną duszę; widzieli doświadczenia starożytnych w malarstwie i korzystając na bieżąco z postępów nauki o kształtach, zapożyczyli jeszcze od natury jej barwną różnorodność, którą czaruje nasze oczy, a zimne szkice nabierają życia. Niebawem bohaterowie, nawet bogowie wychodzą spod pędzla Rafaela i Michała Anioła. Będąc pod wrażeniem urzekającego widoku, wydaje się nam, że widzimy nowe stworzenie; płótno gdzieś znika. Dostrzegamy jedynie ludzi podobnych do nas samych; widzimy, jak dosięga nas ból, a z oczu płyną łzy, widzimy radość, szczęście, bezlitosne barbarzyństwo, heroiczną cnotę i raz po raz odczuwamy łagodną satysfakcję, innym razem chwyta nas oburzenie, innym znowu wypełnia nas podziw dla szlachetności... Oto poziom, na jaki geniusz Włochów zdołał wynieść wrażenia wywoływane przez malarstwo. Architektura zaś, ta jakże majestatyczna i godna podziwu sztuka – czegoż ona im nie zawdzięcza! Choć byli otoczeni budowlami wzniesionymi potężną ręką Rzymian, widok tych zadziwiających cudów nie zniechęcił ich; to one stały się przedmiotem godnej pochwały rywalizacji i dziś kościół św. Piotra triumfuje obok Koloseum¹⁹³.

¹⁹² Fidiasz (500-432 p.n.e.), wybitny rzeźbiarz grecki, przyjaciel Peryklesa; w Olimpii wykonał słynny monumentalny posąg Zeusa, zaliczany do siedmiu cudów świata; w latach 447-432 p. n.e. kierował w Atenach wykonaniem dekoracji rzeźbiarskiej Partenonu.

¹⁹³ Amfiteatr Flawiuszów zwany Koloseum – największy amfiteatr starożytnego świata wznoszony przez kolejnych cesarzy z dynastii Flawiuszów. Budowę rozpoczął cesarz Wespazjan w 70 r. Po jego śmierci w 79 r. dzieło kontynuował jego syn – Tytus. Otwarcie nastąpiło w 80 r.; pracami wykończeniowymi kierował następcą Tytusa – Dioklecjan (81-96).

[...] To, czego z pewnością nie da się oglądać bez zadziwienia, to szokujące rozbieżności, które wszędzie zwracają uwagę. Wśród niesamowicie bogatych mebli, znaleźć można również wyplatane krzesła i niemal wszystkie posadzki są z cegły. Z przyjemnością oglądaliśmy wśród tego dziwnego zbiorowiska kilka stołów z niebywale pięknymi mozaikami. Jednak sztuka obrazów największych mistrzów, które zostały na nowo powieszone we wszystkich pomieszczeniach pałacu, sprawił, że całkiem o wszystkim zapomnieliśmy. Dwie pierwsze sale kryją najwyższej wartości pejzaże Poussina¹⁹⁴; ten najbardziej znany przedstawia most Lucano. Kolejne pomieszczenia, oprócz licznych pejzaży i malarstwa historycznego, prezentują włoskie portrety znanych osób. Portrety Bartola i Baldego¹⁹⁵, cenionych prawników, wyszły spod pędzla Rafała. Wśród tych wielu arcydzieł, szczególnie przykuł moją uwagę *Chrystus Frangipaniego*¹⁹⁶. Sprawny pędzel tego wielkiego mistrza z poruszającą i pełną wzniosłości ekspresją przedstawił Jezusa, który upada pod ciężarem krzyża. Nie da się bez wzruszenia kontemlować Zbawiciela wznoszącego zranioną cierniami głowę i kierującego ku niebu przepelnione łzami oczy. Głęboki ból, łagodność i anielska podległość malują się w tym niebiańskim spojrzeniu. Poza obrazami obecnymi we wszystkich pomieszczeniach również w rozległej galerii odnajduje się ich wielką obfitość. Podłoga jednego z salonów, jakie znajdują się jeszcze za galerią, jest cała z alabastru kalcytowego.

Pod wieczór poszliśmy do kościoła Il Gesù¹⁹⁷, jednego z najbogatszych i najpiękniejszych kościołów w Rzymie. Jego architektem był sławny Vignola, a autorem majestatycznej fasady – jego uczeń Giacomo della Porta¹⁹⁸. Marmurów, połączanych figur, rzeźb i obrazów jest tu bez liku. Autorem fresków

¹⁹⁴ Nicolas Poussin (1594-1665), francuski malarz barokowy, reprezentant klasycyzmu w XVII w., aktywny głównie w Rzymie.

¹⁹⁵ Autorka diariusza musiała widzieć podwójny portret pędzla Raffaela przedstawiający weneckich pisarzy Andrea Navagero i Agostino Beazzano namalowany ok. roku 1516.

¹⁹⁶ Mowa zapewne o artyście Niccolo Frangipane czynnym ok. 1560-1600 r. W Palazzo Doria (Galeria Aldobrandini) przechowywany jest obraz tego malarza *Chrystus i św. Weronika* pod numerem 128.

¹⁹⁷ Il Gesù – Kościół Najświętszego Imienia Jezus w Rzymie, kolosalny gmach wzniesiony w l. 1568-1584 dla zakonu jezuitów, wg projektu Giacomo della Porta oraz Jacopo Barozzi da Vignola.

¹⁹⁸ Giacomo della Porta (1540-1604), włoski architekt i rzeźbiarz, uczeń i współpracownik Michała Anioła oraz Jacopa Barozziego da Vignola. Po 1563 r. kierował rozbudową Kapitolu wg planu Michała Anioła.

na sklepieniu i w kopule jest Baccicia¹⁹⁹ – to jego najznamienitsze dzieła. Ale częścią, która została ozdobiona najkunsztowniej, jest kaplica św. Ignacego²⁰⁰. Ołtarz widoczny na środku przyozdobiony jest czterema kolumnami z lazurytu i pozłacanego brązu, które podtrzymują belkowanie z zielonej skały. Powyżej widać grupę Przenajświętszej Trójcy wyrzeźbioną w białym marmurze. Kula ziemiska, którą trzyma Ojciec Przedwieczny, jest przeogromną lazurytową bryłą – największą i najpiękniejszą, jaka istnieje. Wreszcie po obu stronach ołtarza można podziwiać dwie marmurowe rzeźby przedstawiające Religię ciskającą piorunami, Herezję i Wiarę czczoną przez jakiegoś barbarzyńskiego króla wbrew Bałwochwalstwu, które chciałyby go od tego powstrzymać.

27 listopada: Kościół św. Piotra wypełnił nam cały czas przeznaczony na spacer.

28 listopada był jednym z najbardziej zajmujących dni naszej podróży, dniem spędzonym pośród ruin starożytnego Rzymu. Zostawiwszy z lewej strony wzgórze Kapitolu, odkryliśmy niezbyt wyróżniające się wzniesienie i ze zdumieniem dowiedzieliśmy się, że jest to Skała Tarpejska; przepaść, która niegdyś otwierała się u jej stóp, jest zasypana, a jej szczyt – niemalże zrównany z powierzchnią ziemi – nie budzi już przerażenia, które przywołuje jej nazwa. Idąc dalej, zauważamy rozległy teren, którego widok jest niezwykle i niepowtarzalny. Przestrzeń tę zajmuje znaczna liczba przemieszanych starożytnych i nowoczesnych budowli stojących w jednym rzędzie, obejmujących cały ten obszar. To nasz wiek i starożytność, które wydają się ze sobą walczyć. O ile z jednej strony widzi się wciąż jeszcze majestatyczne ruiny ukrywające się między wąskimi domami o nieregularnych kształtach, które je przytłaczają i dopełniają ich zniszczenia, o tyle z drugiej strony dostrzega się

¹⁹⁹ Baccicia, właśc. Giovanni Battista Gaulli (1639-1709), włoski malarz i rysownik doby baroku. Początkowe studia odbywał w Genui; w 1657 r. przeniósł się do Rzymu. W 1662 r. został członkiem Accademia di San Luca, w 1675 r. stanął na jej czele. Autor wielu obrazów ołtarzowych i sztalugowych o tematyce religijnej. Najsylniejsze jego dzieło to fresk *Triumf imienia Jezus* (1676-79) zdobiący sklepienie kościoła Il Gesù.

²⁰⁰ Św. Ignacy Loyola (1491-1556), hiszpański duchowny, teolog i założyciel Towarzystwa Jezusowego, w 1622 r. kanonizowany. Kaplicę św. Ignacego Loyoli usytuowaną w lewym ramieniu transeptu, zaprojektował Andrea del Pozzo. Ołtarz św. Ignacego to jedna z najcenniejszych rzymskich nastaw ołtarzowych wykona w l. 1667-1700. Całość dekoracji wykonanych ze srebra, brązu i lapis-lazuli jest podporządkowana ruchowi wznoszącemu, który nadaje równowagę kompozycji i przekłada na formy wizualne proces wznoszenia się ducha do Boga. Dwie grupy rzeźbiarskie (z prawej *Wiara Triumfująca nad Herezją*, dzieło Pierre'a Legrosa i z lewej *Triumf Wiary nad Bałwochwalstwem*, dzieło Thédona) wydają się podtrzymywać i wznosić ku górze posąg świętego odziany w srebrny ornat.

wytworną kolumnadę wykopaną z ziemi, która uczyniła z niej swoją ofiarę, kolumnadę, piękną za sprawą zarówno proporcji, jak i wpływu dwóch tysięcy lat. Gdzie indziej znów starożytny portyk przylega do nowoczesnej fasady; nieco dalej oba style porzucają swój osobliwy charakter i wspólnie tworzą ten sam budynek. To właśnie tutaj, gdzie nie pozostał kamień na kamieniu jaśniała niegdyś wszelkiego rodzaju arcydziełami rzymska świątynia. Znikając, świątynia ta nazaczyła ziemię, która ją nosiła, nieśmiertelnym piętnem wspomnień, które ją przeżyły. Właśnie to miejsce było kiedyś Forum²⁰¹, ale nie zachowała się po nim nawet owa słynna nazwa; wszystko – nawet jego imię zostało zniszczone. Po upadku Rzymu nazwano je Campo Vaccino, co odnosiło się do pospolitego użytku, do jakiego je przeznaczono. Pierwszą budowlą, jaka ukazała się naszym oczom, gdy schodziliśmy w stronę Forum, był Łuk Septymiusza Sewera²⁰², wzniesiony staraniem Senatu na pamiątkę zwycięstw, które ów cesarz odniósł nad Partami. Łuk ten jest przyozdobiony ósmioma kolumnami w porządku korynckim i płaskorzeźbami. Przechodziło się go pod arkadami – dwiema małymi i jedną dużą. Wszystkie one mają kasetonowe sklepienia ozdobione rozetami. Na platformie widać było niegdyś Septymiusza i jego dwóch synów świętujących triumf, ale ich grupa dziś już nie istnieje. Bylibyśmy pozbawieni przyjemności oglądania tego dzieła aż do samej podstawy, gdyby nie Pius VII²⁰³, który kazał go odsłonić. Zatrzymaliśmy się dłuższą chwilę przed przepięknym portykiem kościoła San Lorenzo in Miranda²⁰⁴, którego fasada jest pozostałością po świątyni Antonina i Faustyny. Kościół wchodzi w głąb placu i otoczony jest dziesięcioma kolumnami,

²⁰¹ Forum Romanum, zwane też Forum Magnum to najważniejszy plac miejski w starożytnym Rzymie, między Palatynem, Kapitołem i Kwirynałem; pierwotnie bagnista dolina (VII p.n.e.), osuszona pod osadnictwo (wybudowano kanał odwadniający Cloaca Maxima), wraz z rozwojem miasta plac stracił swój użytkowy charakter i stał się miejscem reprezentacyjnym, zabudowanym świątyniami, pomnikami, bazylikami.

²⁰² Septymiusz Sewer, cesarz rzymski w latach 193-211; w 199 r. pokonał Partów. Na pamiątkę tego zwycięstwa w 203 r. został wzniesiony na Forum łuk triumfalny Septimiusza Sewera.

²⁰³ Pius VII (Giorgio Luigi Barnaba Chiaramonti, 1742-1823), papież od 1800 r.

²⁰⁴ Kościół San Lorenzo in Minarda – bazylika Patriarchalna Św. Wawrzyńca za Murami, stanowią połączenie dwóch budowli kościelnych stojących na terenie wczesnochrześcijańskiej nekropolii. Pierwsza świątynia w miejscu pochówku św. Wawrzyńca powstała w czasach cesarza Konstantyna (IV w.). W VI w. wzniesiono nowy budynek za pontyfikatu papieża Pelagiusza II. Na początku XIII w. na polecenie Honoriusza III dobudowano do tego kościoła nową nawę główną z portykiem. Ów portyk należał do świątyni pogańskiej z II w., a obecny wygląd zyskał w XVII w. Antyczna świątynia została zbudowana na Forum Romanum w 141 n.e. na polecenie cesarza Antonina Piusa dla uczczenia zmarłej małżonki Faustyny Starszej. Po śmierci cesarza jego następca Marek Aureliusz w 161 n.e. dedykował budowlę Antoninowi i Faustynie.

na których wspiera się doskonale rzeźbione belkowanie. Kilka kroków dalej znaleźliśmy kościół śś. Kosmy i Damiana²⁰⁵. To świątynia Wenus przekształcona w kościół przez papieża św. Feliksa III²⁰⁶; świątynia Romulusa²⁰⁷ służy jej za westybul. Ta ostatnia jest tak przeciążona, że jedynie jej kopuła widoczna jest ponad ziemią. Nieco dalej pokazano nam świątynię wzniesioną ze wszystkich bogactw rzymskiego ludu. Dziś to zaledwie ruina, gdzie da się zobaczyć trzy wielkie arkady, których podłuczca ozdobione są kasetonami i rozetami. Przenosząc spojrzenie w stronę centralnej części Forum, byliśmy zadziwieni wytworną konstrukcją trzech wspaniałych korynckich kolumn z greckiego marmuru; jej gzyms jest wykończony w najdrobniejszych szczegółach. Kolumny te podtrzymywały niegdyś portyk świątyni Jowisza Satora; są jeszcze częściowo wbite w ziemię i wydają się zapadać pod ciężarem wieków. Ta pobliska kolumna zachowała się ze świątyni Jowisza Konserwatora²⁰⁸, w której służyła za dekorację. Na skraju Campo Vaccino widoczne tam zwaliska wyznaczają miejsce, gdzie stała świątynia słońca i księżyca. Przeszliśmy obok jej pozostałości – mniej wyróżniających się – i udaliśmy się, by obejrzeć Łuk Tytusa²⁰⁹ wzniesiony w hołdzie cesarzowi za podbój Jerozolimy²¹⁰. Stanowi on jedną z bram wejściowych na Forum. Mając tylko jedną arkadę, jest on najmniejszym łukiem, jakie widzi się w Rzymie, ale mimo to uważany jest za najpiękniejsze dzieło w swoim rodzaju, które przetrwało do naszych czasów. Jego dwie fasady ozdobiono dwiema kolumnami podtrzymującymi belkowanie oraz attykę. Łuk ten jest dziełem sztuki zarówno Rzymian, jak i Żydów; budząc w nas w podziw dla doskonałej architektury tych

²⁰⁵ Kościół Santi Cosma e Damiano to bazylika chrześcijańska, dedykowana dwóm braciom zabitym w okresie prześladowań chrześcijan. Kościół powstał w IV w. z połączenia pogańskich budowli: biblioteki Forum Pokoju i świątyni Romulusa. Antyczny gmach przekształcono w VI w. w świątynię; następnie przebudowano go w okresie baroku.

²⁰⁶ Feliks III (526-530), papież od 526 r., święty Kościoła katolickiego.

²⁰⁷ Świątynia Romulusa (*Divus Romulus*) – mała, nakrywana kopułą, rotunda z IV w. znajdowała się obok bazyliki Maksencjusza na Forum Romanum. Nazwa jest umowna, ponieważ nie wiadomo komu była poświęcona. Przypuszcza się, iż pierwotnie poświęcona była Jowiszowi Satorowi, lecz Maksencjusz dedykował ją swemu zmarłemu w 309 r. synowi Romulusowi. Po upadku Maksencjusza, Konstantyn I Wielki przywrócił w niej kult Jowisza i Penat.

²⁰⁸ Starożytna świątynia Jowisza (łac. *Iuppiter Optimus Maximus*) położona na Forum Romanum na Kapitolu, gdzie towarzyszyły bóstwu Junona i Minerwa. Ta Trójca Kapitolńska stała się symbolem rzymskiego państwa.

²⁰⁹ Łuk Tytusa – łuk triumfalny znajdujący się w Rzymie na Forum Romanum; powstały ok. 81-96 r., wzniesiony dla upamiętnienia stłumienia przez Tytusa Wespazjana powstania żydowskiego. Tytus Wespazjan opanował Judeę – z wyjątkiem Jerozolimy – w l. 68-69.

²¹⁰ Tytus Wespazjan, cesarz rzymski w l. 69-79.

pierwszych, wskazuje, że jest wierną kopią najznakomitszych dzieł tych drugich. Arka Przymierza, świecznik ze złota zostały tu przedstawione w płaskorzeźbie ukazującej triumfującego Tytusa, a za nim zdobytą Jerozolimę. Relief ten wraz z drugą apoteozą władcy zdobi wewnętrzną część konstrukcji. Pozostawiając za sobą Łuk Tytusa, skierowaliśmy się w stronę Wzgórza Palatynu, kolebki starożytnego Rzymu. To tam Romulus²¹¹ wyorał pierwszą bruzdę, która miała wyznaczać niewielki obszar rodzącego się miasta. To tam położył fundamenty światowego imperium. Dziś na tym wzgórzu, które niegdyś było tak sławne, można znaleźć jedynie ruiny, pustkę i ciszę. Zniszczone portyki, jedyna pozostałość po Pałacu Cezarów, skruszałe mury, powalone kolumny, arkady porośnięte chaszczami. Zarośla, których zieleń ożywia te opuszczone ruiny, całkowicie pokrywają zbocze wzgórza. W tle tego melancholijnego obrazu widać ciemne cyprysy, które wydają się tam rosnąć po to, ażeby ukryć w swoim cieniu grobowiec przechowujący pozostałości wielkości Rzymu i jego władców dokładnie tam, gdzie owa wielkość się zrodziła i objawiła z tak wielką pompą. Przyglądając się temu budzącemu podziw widokowi, zacerpnęliśmy zeń całe mnóstwo niezapomnianych wspomnień. Koloseum, do którego udaliśmy się zaraz potem, wywarło na nas wrażenie nie mniej żywe i głębokie. Istotnie, jakaż to piękna, jakaż wspaniała budowla! Którą można sobie wyobrazić na sam widok grubych murów, długich galerii wydłużających przeogromną średnicę, wspierających się na fundamentach, które oparły się upływowi czasu; na sam widok tych wszystkich porządków architektonicznych, które wznosząc się jedne nad drugimi, tworzą spiętrzenie, którego wysokość jest dla oka trudna do oszacowania; na sam widok roztrząskanych marmurów spoczywających na ziemi, a które były noszone przez ręce tworzące to unikalne dzieło, [ręce] które znosiły te potężne bloki, spajały cementem te niemożliwe do ruszenia fundamenty, które wreszcie dźwżyły berło świata, którego władca, zleciwszy wzniesienie tej budowli, mógł ustalać los mocarstw. Jakież zdumienie ogarnia jednak na widok złowrogich ruin zawieszonych na szczycie budowli; wydaje się, że te przerażające zwaliny w każdej chwili mogą się oderwać i stoczyć na pole. Strwożony obserwator już sobie wyobraża, jak zaczynają się spadać, ma wrażenie, że słyszy huk, i wyobraża sobie, że leży już pogrzebany pod ich gruzami. A mimo to – zupełnie jakby podtrzymywała je w równowadze jakaś niewidzialna ręka, od wieków te potężne masy trwają w tej niepojętej pozycji. Piękno tego wspaniałego

²¹¹ Romulus i Remus, bracia bliźniacy, synowie boga Marsa i westalki Rei Sylwii. Romulus – legendarny założyciel i pierwszy władca Rzymu.

amfiteatru jest tak niesamowite, że nie da się pozostać na nie obojętnym i go nie poczuć; a jeśli chodzi o jego wielkość, to z trudem można ją sobie wyobrazić, biorąc pod uwagę wszystkie zniszczone części. Wchodząc do środka Koloseum, podziw, którego nie da się nie odczuć względem tego dzieła, ustępuje miejsca uczuciom przerażenia w chwili, gdy staje się naprzeciw areny, tej sceny najokrutniejszych igrzysk. Wznosi się tu czternaście kaplic upamiętniających świętych męczenników nieludzko rozdartych na tej niegdyś czerwonej od krwi ziemi. Opuściliśmy Koloseum, by uciec przed wspomnieniami o podłym barbarzyństwie, oddalając się stamtąd, minęliśmy część muru, który wyznacza miejsce, gdzie niegdyś tryskała fontanna – *Meta Sudans*²¹² przeznaczona dla widzów widowisk rozgrywających się w Koloseum, którzy przy niej mogli gasić pragnienie. Kilka kroków dalej wznosi się Łuk Konstantyna²¹³; jest w stanie nienaruszonym, bogato zdobiony, lecz częścią płaskorzeźb pochodzących z Forum Trajana²¹⁴, które wydobyto [z ziemi], sięgając do pięknego wieku tego cesarza. Znaczący uważają, że słabość architektury widoczna jest mimo tych zdobień.

To są właśnie główne budowle Rzymu stojące na obszarze nowoczesnego miasta, które przetrwały do dziś... narażone od tysięcy lat na kaprysy pogody, na osuwanie się ziemi, która stopniowo je pochłaniała; narażone na ataki barbarzyńców, na wzniecane przez nich pożary. Rzecz by można, że wszystkie te gwałtowne działania powinny były przesądzić o ich zgubie. A mimo to wszystkie te niebezpieczeństwa, wpływając na trwałość tychże budowli, czy wręcz pozbawiając je częściowo ich piękna, przyczyniły się jedynie do ich większej świetności, obudziły żywsze nimi zainteresowanie. Podobnie wydarzenia stosunkowo niedawne, pozostawiając na nich zgubne ślady, wpisały w nie różnego rodzaju wspomnienia i tak oto w pewnym sensie uczyniły

²¹² Monumentalna fontanna w starożytnym Rzymie, powstała między rokiem: 89 a 96 za czasów cesarza Flawiusza. Znajdowała się więc pomiędzy Koloseum a Świątynią Wenus i Romy oraz w pobliżu późniejszego łuku Konstantyna. Zniszczona w okresie średniowiecza, ostatecznie w 1936 r. rozebrana z rozkazu Benita Mussoliniego.

²¹³ Łuk Konstantyna Wielkiego (wł. *Arco di Costantino*) jest to brama triumfalna wzniesiona w l. 312-315 dla uhonorowania dziesięciolecia sprawowania władzy przez cesarza Konstantyna oraz z okazji jego zwycięstwa nad Maksencjuszem (w 312 r.). Dekoracja rzeźbiarska pochodzi ze starszych budowli, głównie z czasów Hadriana i Marka Aureliusza.

²¹⁴ Forum Trajana (łac. *Forum Traiani*), najokazalszy plac miejski w starożytnym Rzymie, otwarty w 113 r. (najpóźniej z tzw. forów cesarskich). Zaprojektowany został przez architekta Apollodora z Damaszku. Był to wielki kompleks składający się z dziedzińca otoczonego podcieniami, bazyliki, biblioteki, świątyni dedykowanej cesarzowi Trajanowi. Najlepiej obecnie zachowanym obiektem jest kolumna Trajana, której trzon zdobią płaskorzeźby upamiętniające wojny w Dacji.

z nich trofea wszystkich epok służące upamiętnieniu wielkich historycznych wydarzeń.

29 listopada: Chęć zobaczenia najbardziej znanych fresków Poussina zaprowadziła nas do kościoła św. Marcina²¹⁵. Budowlę tę zdobią 24 marmurowe kolumny pochodzące ze starożytnych świątyń. Ściany kościoła pokryte są godnymi podziwu pejzażami – niestety źle odnowionymi – w które Poussin wlał życie, ukazując na ich tle główne wydarzenia Starego Testamentu. W głębi kościoła znajduje się podwyższona trybuna, na którą prowadzą dwa ciągi marmurowych schodów. Wyłożona jest pięknymi marmurami. Ołtarz wykonany jest z żółtego alabastru orientalnego i zielonej skały. Między dwoma ciągami schodów wiodącymi na tę trybunę mieści się trzeci ciąg, którym mamy zejść, by zobaczyć kaplicę, w której spoczywają św. Marcin i św. Sylwester²¹⁶. Po jej przebyciu i zejściu jeszcze kilkoma schodkami znaleźliśmy się w środku jakichś mrocznych podziemi zawalonych gruzami. Sklepienie tego ponurego miejsca, które wydaje się naprawdę solidne, spoczywa na ciężkich słupach o przygnębiającym wyglądzie, które ciągną się daleko i w nieokreślonej perspektywie. Okazuje się, że te okropne wilgotne podziemia są jedyną pozostałością po termach Tytusa²¹⁷ – najwytworniejszych i najprzyjemniejszych w Rzymie. Wyszedłszy z kościoła św. Marcina, pokonałiśmy kilka ścieżek wijących się przez sąsiednią winnicę i dotarliśmy do starożytnego budynku nazywanego Sette Sale²¹⁸. To zbiornik, którego wody wykorzystywano do kąpeli Tytusa; pomimo kołców i zarośli, które utrudniają dostęp,

²¹⁵ Bazylika św. Sylwestra i św. Marcina w Monti. Kościół założony przez papieża Sylwestra w V w.; początkowo było to oratorium dedykowane pamięci męczenników. Barokowa krypta prowadzi do starożytnego miejsca kultu wczesnego chrześcijaństwa utworzonego w dawnych Łażniach Trajana. Świątynia została odrestaurowana w 1636 r.; barokowa fasada powstała wg projektu Pietra da Cortona w 1650 r. Wewnątrz kościół zdobią drewniane stropy i XVII-wieczne freski autorstwa pejzażysty Dugheta.

²¹⁶ Św. Sylwester Wyznawca, rzymianin; kanonizowany papież; jego pontyfikat przypada na czas po ogłoszeniu edyktu mediolańskiego gwarantującego swobodę wyznania chrześcijanom – od 31 stycznia 314 do 31 grudnia 335 r., przypisuje mu się nawrócenie cesarza Konstantyna, do jego pontyfikatu nawiązuje również dokument zw. *Darowizną Konstantyna* (sfalszowany pomiędzy 750-850 r.) – informujący o przeniesieniu przez cesarza Konstantyna prymatu w świecie zachodnim na papieża. Dokonał uroczystej konsekracji bazylik św. Piotra na Watykanie (18 listopada 326 r.) i św. Jana na Lateranie (324 r.).

²¹⁷ Termy Tytusa – łaźnie publiczne w starożytnym Rzymie, pełniące rolę centrów rekreacyjno-kulturalnych wyposażonych w baseny z ciepłą i zimną wodą, sale wypoczynkowe, boiska sportowe oraz biblioteki, zbudowane w 81 r. przez cesarza Tytusa. Budynki obejmowały część wzgórza Eskwilin, obszar parku i kompleks, zaadoptowane później przez cesarza Nerona jako tzw. *Domus Aurea*.

²¹⁸ Cisterna di Sette Sale – ogromny zbiornik wodny należący do kompleksu term Trajana.

weszliśmy tam, żeby zobaczyć, jak to działało. Są tam dwa piętra, ale to pierwsze jest zasypane ziemią. To, które widać, składa się z dziewięciu pomieszczeń. Ale ponieważ początkowo odkryto ich tylko siedem, zachowano więc w nazwie liczbę siedem. Drzwi, które umożliwiają im łączność, rozmieszczone są na przemian (przezorność, która wpływa na solidność budynku), czyli w taki sposób, że kiedy staje się w jednych drzwiach, widać po skosie wszystkie pozostałe. Sklepienia i mury są dobrze zachowane i mają solidną konstrukcję. Poszliśmy do kościoła św. Piotra w Okowach²¹⁹, by zobaczyć słynnego *Mojżesza* Buonarrotiego, który zapewnił sławę nagrobkowi Juliusza, jaki dekoruje jedną ze ścian²²⁰. Statua papieża oraz figury innych postaci, z których wszystkie nawiązują do wyróżniających go cnót, znajdują się u góry mauzoleum. Statua Proroka pojawia się na dole, wewnątrz obszernej niszy. Prorok siedzi, trzymając tablice Prawa; jakież łagodny majestat bije z jego czcigodnej twarzy! Owa boska fizjonomia jest arcydziełem Michała Anioła. Również kilka obrazów Guercina i Domenichina przydają sławy kościołowi św. Piotra w Okowach.

W dniu 30 listopada widzieliśmy śliczny plac Quattro Fontane²²¹. Na rogach placu stoją cztery figury, które przedstawiają cztery pory roku, służąc za ozdoby tyłu fontann. Z placu wychodzą cztery piękne ulice, z których jedna prowadzi do Porta Pia, a pozostałe do trzech placów, nad którymi górują obeliski. Na tym, dokąd się udaliśmy, natrafiliśmy na bazylikę Santa Maria Maggiore²²², która

²¹⁹ Kościół św. Piotra w Okowach (wł. *San Pietro in Vincoli*) – bazylika chrześcijańska wybudowana w V w., której wezwanie nawiązuje do relikwii przechowywanej w głównym ołtarzu – łańcuchów św. Piotra. Świątynię konsekrowano w 439 r., następnie wielokrotnie przebudowywano.

²²⁰ *Mojżesz*, marmurowa rzeźba Michała Anioła wykonana w l. 1515-16, jedna z 42 figur, zaprojektowanych (w l. 1505-45) do mającego stanąć w bazylice św. Piotra na Watykanie mauzoleum papieża Juliusza II. Z zaprojektowanej dekoracji rzeźbiarskiej artysta wykonał jedynie *Mojżesza* i tzw. *Niewolników* (obecnie w Galleria dell'Accademia we Florencji). Nagrobek w uproszczonej formie wykonali uczniowie Michała Anioła w kościele San Pietro in Vincoli.

²²¹ Piazza Quattro Fontane – niewielkie, lecz ruchliwe skrzyżowanie pomiędzy Via delle Quattro Fontane oraz Via del Quirinale otoczone czterema narożnymi fontannami z końca XVI w. Papież Sykstus V zlecił ich budowę Muzio Mattei, prace trwały w l. 1588-93. W okresie baroku wybudowano w pobliżu kościół – San Carlo alle Quattro Fontane wg planów Francesco Borrominiego. Nad wspaniałą kamienną grupą góruje egipski obelisk sprowadzony tu z cyrku Maksencjusza przez Innocentego X.

²²² Santa Maria Maggiore, pierwszy rzymski kościół poświęcony Matce Boskiej, wg legendy wzniesiony przez papieża Liberiusza w miejscu cudownego opadu śniegu za przyczyną Matki Bożej. Bazylikę zaczęto wznosić w 432 r. na polecenie papieża Sykstusa III (432-440). Pierwotnie znajdowała się tutaj świątynia Junony Luciny – patronki kobiet brzemiennych, z której jońskie kolumny zdobią nawę główną obecnej świątyni. Za papieża Mikołaja IV dobudowano apsydę i transept, w 1673 r. za pontyfikatu Klemensa X Carlo Rainaldi przebudował fasadę, jednak

wyznacza dokładnie jego centrum. Przed główną fasadą podziw budzi kolumna sięgająca 20 stóp wysokości o średnicy $\frac{1}{2}$ stopy – jedyna, jaką odnaleziono w ruinach Świątyni Pokoju. Dwa portyki wznoszące się jeden nad drugim zdobią fasadę w sposób równie wytworny, co majestatyczny. Oba są równie bogate w kolumny, figury i płaskorzeźby. Wystrój bazyliki odznacza się charakterem szlachetności i wielkości, który można by przyrównać do kościoła św. Piotra. Wchodząc do środka, prawie nie zauważa się wspaniałych mauzoleów papieża Klemensa IX i Mikołaja IV²²³, między którymi się przechodzi. Całą uwagę przykuwa owa prosta, ale jakże piękna kolumnada z marmuru o olśniewającej bieli, która przecina przestrzeń świątyni. Podążając pod jaśniejącym złotem sklepieniem, dociera się do trybuny pokrytej mozaiką oraz ołtarza, którego zdobienia są wyrazem najlepszego smaku. To duża marmurowa urna, powyżej której cztery porfirowe kolumny oplecione girlandą z pozłacanego brązu, podtrzymują wspaniały baldachim²²⁴. Z prawej strony jest wejście do kaplicy ufundowanej przez Sykstusa V²²⁵. Zdobią ją marmury i cenne obrazy. Widoczny jest tutaj grobowiec papieża przyozdobiony czterema kolumnami z zielonego kamienia, płaskorzeźbami i statuami. Grobowiec św. Piusa V²²⁶ umieszczony zaraz naprzeciw, nie ustępuje w pięknie temu pierwszemu. Po wyjściu z kaplicy przeszliśmy do jednego z najbardziej olśniewających dzieł świadczących o hojności papieża. To kaplica Borghese²²⁷. Nie sposób opisać bogactwa jej zdobień. Malarstwo, złocenia, rzeźba wyczerpały tu wszelkie możliwości kunsztu. Jej ściany, podłoga wyłożone są najpiękniejszymi marmurami w całych Włoszech; jej sklepienie pokrywają uroczne freski autorstwa Guida [Rheniego]. Wreszcie

obecna jest autorstwa Ferdynanda Fugii (1743 r.) i powstała na zamówienie papieża Benedykta XIV. Ogromny plac i zespół brył prezbiterium zaprojektował w XVII w. Carlo Rainaldi.

²²³ Mikołaj IV (Girolamo Masci, 1227-92), papież od 1288 r.

²²⁴ Nad ołtarzem głównym wznosi się baldachim, ozdobiony w 1874 r. przez Vespignaniego, pod nim zaś znajdują się relikwie żłóbka świętego, tzw. Kolebki Pana. Otrzymał je w VII w. papież Teodor od św. Sofroniusza, biskupa Jerozolimy. W 642 r. Żłóbek Betlejemski z polecenia św. Heleny – cesarzowej został pokryty okładziną ze srebrnej blachy.

²²⁵ Sykstus V (Felice Peretti, 1521-90), papież od 1585 r. W 1584 r. zlecił Domenico Fontanie budowę Cappella del Prespio – tzw. Kaplicy Sykstyńskiej. Wewnątrz, znajduje się monumentalny grobowiec fundatora dekorowany reliefami dłuta francuskiego artysty Nicolasa Mostaerta.

²²⁶ Pius V (Giovanni Michele Ghislieri, 1504-72), papież od 1566 r.; święty kościoła katolickiego. Grobowiec Piusa V autorstwa rzeźbiarza Pierre'a Le Grosa, zdobią chwalebne czyny jego pontyfikatu, w tym także słynna bitwa pod Lepanto z 1571 r.

²²⁷ Cappella Borghese zwana też Paolina, znajduje się naprzeciwko Kaplicy Sykstyńskiej, wybudowana została z inspiracji papieża Pawła V (1605-21) z rodu Borghese. Ukończona w 1613 r. wg projektu Flaminio Ponzio.

w rogu usytuowany jest ołtarz lśniący złotem i lazurem stanowiącymi jego tło. Cztery jaspisowe kolumny, które wspierają się na fundamentach z agatu, na ich wierzchołkach akant rozwija swe piękne listowie, są podporą frontonu godnego, by służyć jako zwieńczenie tegoż cudownego ołtarza. Opuściliśmy kaplicę Borghesych i sam kościół Santa Maria Maggiore, by następnie udać się na Piazza di Termini²²⁸. Plac ten zwraca uwagę ze względu na fontannę Acqua Felice²²⁹. Sykstus V doprowadził to źródło do Rzymu, wykorzystując starożytne wody Klaudiuszowe i Marcji. Architektem fontanny był słynny Fontana²³⁰. Jej konstrukcja składa się z trzech arkad oddzielonych granitowymi kolumnami podtrzymującymi attykę. Na środkowej arkadzie umieszczono olbrzymią postać Mojżesza, który uderza w skałę na pustyni i sprawia, że wytryskuje z niej cudowne źródło. Płaskorzeźby z dwóch pozostałych nisz przedstawiają Aarona wskazującego Izraelitom nowy strumień, który ugasi ich pragnienie, oraz Gedeona wybierającego spośród swoich żołnierzy tych, którzy mają przekroczyć rzekę. Nad płaskorzeźbami trzy strumienie wody z impetem wpadają do trzech zbiorników, między którymi leżą 4 lwy; dwa z nich to egipskie lwy z bazaltu, które znaleziono w portyku Panteonu. W pewnej odległości od Fontanny Mojżesza widać fasadę kościoła Santa Maria della Vittoria²³¹. Wspaniały połysk sycylijskiego jaspisu, który przybiera jego ściany, wielkie otwory okienne wpuszczające sporo światła tworzą przyjemny i wytworny widok. Ołtarze otaczające kościół prezentują piękne obrazy, choć podziw wzbudzają przede wszystkim *Trójca* pędzla Guercina²³², *św. Franciszek* autorstwa Domenichi-

²²⁸ Piazza di Termini – zamknięty plac znajdujący się na wzgórzu Kwirynał, przy Via del Quirinale, ozdobiony fontanną dell'Acqua Felice. Przebudowany ok. 1586.

²²⁹ Aqua Felice – znana jako fontanna Mojżesza, nazwa pochodzi od akweduktu doprowadzającego wodę do Rzymu – Acqua Felice, przywróconego przez papieża Sykstusa V (Felice Peretti). Monumentalna fontanna została wzniesiona w formie łuku triumfalnego przez Giovanniego Fontanę w latach 1585-88. W szczycie umieszczono herb papieża i parę aniołów. We wnękach arkadowych stanęły rzeźby przedstawiające: w centrum Mojżesza – rzeźba wykonana w 1588 r. przez Leonardo Sormani oraz Prospero da Brescia; po lewej Aarona, a po prawej Gedeona – dłuta Flaminio Vacca i Pietro Paolo Olivieri. Woda wypływa z posągów lwów umieszczonych w basenie fontanny.

²³⁰ Domenico Fontana (1543-1607), rzeźbiarz i architekt, jeden z najważniejszych artystów rzymskiego baroku, autor urbanistycznej regulacji Rzymu, fasady pałacu Laterańskiego i rozbudowy Watykanu.

²³¹ Budowa świątyni Santa Maria della Vittoria rozpoczęła się w 1605 r. Wezwanie kościoła jest pamiątką zwycięstwa w bitwie pod Białą Górą w 1620 r. Jako wotum wdzięczności trafiły tam sztandary armii tureckiej zdobyte w 1683 r. w czasie bitwy pod Wiedniem. Świątynia zyskała sławę za sprawą kaplicy rodziny Cornaro wg projektu GianLorenza Berniniego z 1646 r.

²³² Giovanni Francesco Barbieri, znany jako Guercino (1591-1666), jeden z przedstawicieli wło-

na²³³, *Krucyfiks Guida* [Rheniego] oraz *Magdalena Raffaele Cappucino*²³⁴. Kaplice po obu stronach transeptu są cudowne. W kaplicy po prawej między 4 kolumnami z zielonego kamienia widać Anioła ukazującego się we śnie św. Józefowi. To dzieło Guida. W ołtarzu drugiej kaplicy umieszczono wspaniałą statwę przedstawiającą *Ekstazę św. Teresy*²³⁵. Anioł, który znajduje się tuż przy niej, przebija jej serce strzałą Bożej Miłości. Grupa ta uważana jest za arcydzieło Berniniego.

Obchodząc plac Termini i jego okolice, chodzimy po ziemi, gdzie wznosiło się niegdyś mnóstwo zadziwiających budynków słynnych Term Dioklecjana²³⁶. Były tam szkoły artystyczne, nauk ścisłych i filozofii, kilka bibliotek, arcydzieła wszelkiej natury przechowywane w rozległym muzeum, a piękno budynków było godne użytecznego celu, do jakiego zostały przeznaczone. Do owych wzniosłych budynków Dioklecjan dołączył promenady i wysmienite miejsca wypoczynku, kilka budynków, gdzie można się było wprawiać w różnorodnych grach. Krótko mówiąc, wspaniałe Termy można było nazwać cudownym zespoleniem wszystkiego, co mogła zgromadzić hojność cesarza. Rozległość Term Dioklecjana odpowiadała wielości przedmiotów, jakie obejmowały. Była przeolbrzymia. Granice tej przestrzeni wyznaczał kwadrat o długości 1069 stóp i szerokości 162. Każdy narożnik był zwieńczony rotundą, która jako tepidarium bądź caldarium służyła do kąpieli w letniej wodzie. Trzy spośród rotund, które uniknęły ogólnego zniszczenia Term, zostały od-

skiego baroku. Obraz, o którym wspomina autorka diariusza to *Trójca Święta* znajdujący się w ołtarzu kaplicy św. Andrzeja.

²³³ Domenichino, właśc. Domenico Zampieri (1581-1641), włoski malarz i rysownik doby baroku. Był uczniem flamandzkiego malarza Denisa Calvaerta. W 1602 przyjechał do Rzymu, gdzie studiował w Akademii Carraccich. W kościele Santa Maria della Vittoria, w kaplicy św. Franciszka znajduje się obraz pędzla Domenichina przedstawiający Matkę Bożą podającą małego Jezusa kłęczącemu przed nią św. Franciszkowi – zapewne to dzieło widziała autorka diariusza.

²³⁴ Raffaele Cappucino, właśc. Fra Raffaele Minossi da Roma (1732-1805). Obraz tego mistrza w kościele Santa Maria della Vittoria przedstawia św. Marię Magdalenę dei Pazzi.

²³⁵ *Ekstaza św. Teresy* dzieło Gianlorenza Berniniego, wykonane w latach 1647-52, główny element kaplicy rodziny Cornaro. Rzeźba przedstawia hiszpańską misticzkę Teresę z Avila. Mdlejącej świętej ukazuje się uśmiechnięty anioł, przesywający jej serce płomienistą strzałą – symbolem miłości Bożej.

²³⁶ Dioklecjan (243-313), cesarz rzymski w latach 285-305 (abdykował wówczas i udał się do rodzinnej Dalmacji). Wprowadził szereg reform: żądał dla siebie czci boskiej i kazał się nazywać absolutnym panem, prześladowca chrześcijan. W latach 298-306 z polecenia cesarza Dioklecjana wzniesiono największy kompleks rekreacyjno-kulturalny miasta – gigantyczne termy przeznaczone dla ponad 3000 osób. Znalazły się w nich łaźnie gorące i zimne, basen kąpielowy, palestry, ogrody, biblioteka i szereg innych pomieszczeń.

kryte spod przywalających je ruin. Mimo że zostały niedawno odnowione z przeznaczeniem do innych funkcji, w dalszym ciągu budzą znaczne zainteresowanie swoją starożytnością, której ślady wszędzie dają znać o sobie. Na placu Termini widać tepidarium przekształcone w kościół²³⁷. Zachował on pewne starożytne elementy, jak choćby sklepienie upiękkszone misternie ukształtowanym stiukiem. Podzielone jest na kwadratowe kasetony, a w każdym z nich umieszczona jest urocza artystycznie wykonana rozeta. Caldarium, które było usytuowane zaraz naprzeciw, dzisiaj jest zwykłym magazynem do przechowywania zboża. Główną pozostałością Term jest kościół Matki Bożej Anielskiej²³⁸ przekształcony z wielkiej muzealnej sali przez Buonarottiego. Jego wnętrze jest skromnie zdobione, ponieważ odnawiając go, nie zastąpiono zniszczonych zdobień nowymi. Wygląda wręcz na ogołocony, otoczony i zakryty innymi budowlami. Podobną prostotę odnajdziemy w poprzedzającym go caldarium, ale ono łączy się z nim w sposób majestatyczny. Białe i proste mury osiągają znaczną wysokość, dalej tworzą wyjątkowe sklepienie, imponującą ozdobę tej części świątyni. Znajdują się tutaj również cztery grobowce; dwa z nich poświęcone pamięci Salvatora Rosy i Carla Maratty²³⁹. Arkada otwiera wejście do kościoła, którego wielkość i majestatyczność są uderzające i pobudzają wyobraźnię. Kościół ten ma kształt krzyża, jaki nadaje się zasadniczo budowlom sakralnym; duża sala – obecnie nawa kościoła – stanowi podstawę tego krzyża, a caldarium wraz z kaplicą mieszczącą się naprzeciw tworzą dwa jego ramiona. Sklepienie nawy głównej, której długość sięga 279 stóp, wspiera się na ośmiu granitowych kolumnach o niesamowitej wysokości i średnicy. Te przeogromne filary, które świadczą

²³⁷ Tepidarium – w starożytnych termach rzymskich ogrzewana podłogowo sala z ciepłą wodą służąca do wycoczynku. Mimo prowadzonych przez wieki rozbiórek ruiny tepidarium wciąż wywierają znaczne wrażenie. W XVI w. tron zabudowań postanowiono zamienić w kościół Santa Maria degli Angeli. Na tyłach kościoła stoi dawny klasztor kartuzów, w którym urządzono Museo delle Terme di Diocleziano.

²³⁸ Kościół Santa Maria degli Angeli (Matki Bożej Anielskiej) – bazylika zbudowana na ruinach tepidarium starożytnych Term Dioklecjana. W 1566 r. przebudowy podjął się Michał Anioł. Zniszczone termy przypominały twór natury, więc artysta zafascynowany ich pięknem oraz kierując się szacunkiem dla antyku – postanowił działać minimalnie, fasadę pozostawił w formie postrzępionej ruiny i utrzymał ascetyczny charakter wnętrza. Efekt zamierzony przez Buonarottiego został zmieniony w połowie XVIII w. (wg projektu Vanvitellego), gdy do wnętrza wprowadzono kolorowe marmury, obrazy i ornamenty. Jedynie w nawie głównej zachowało się oryginalne sklepienie rzymskie. W apsydzie umieszczony został grobowiec papieża Piusa IV, fundatora tego kościoła. Obecne drzwi do bazyliki zaprojektował polski rzeźbiarz Igor Mitoraj.

²³⁹ Carlo Maratta, zwany też Maratti (1625-1713), włoski malarz, znany z późnobarokowych obrazów w stylu klasycystycznym, przedstawiciel szkoły rzymskiej.

o odwadze i solidności dzieł starożytnych twórców, pozostały niezmienione pośród ruin, które z upływem wieków narastały wokół. Stoją niewzruszone na placu, gdzie wytyczyła im miejsce ręka architekta, i w dalszym ciągu zadziwiają i wprawiają w podziw. Kiedy go wyrażaliśmy, nasz przewodnik wskazał, że owe kolumny, które i tak już wywołują zdumienie, nie wyglądają na tak ogromne, jak są w rzeczywistości. Wilgoć powierzchni uniemożliwiła ich odgruzowanie i dokopanie się do poziomu starożytnej posadzki, stąd też ich fundamenty kolumn pozostały pod ziemią i dziś widać jedynie ich współczesną podstawę. Zlekceważono przepych w przyozdobieniu tego pięknego miejsca. Zachowało się ono takie, jakim przekazała je starożytność. Oceniono, że arcydzieła naszego malarstwa, oryginały cudownych mozaik ze św. Piotra bardziej przystają do tego właśnie kościoła i wszystkie zostały tutaj zebrane.

1 grudnia wcześniej rano udaliśmy się do kościoła Sant'Andrea della Valle²⁴⁰. Jego fasadę tworzą rzeźby umieszczone na dwóch rzędach kolumn. Kopuła zwraca uwagę freskami Domenichina i Lanfranca²⁴¹. Kaplica Strozzi²⁴² i ołtarzowa grupa z brązu to dzieła Buonarottiego. To w tej kaplicy po raz pierwszy zobaczyliśmy kolumny z marmuru muszlowego, powstałego ze skamieniałych muszelek.

Palazzo Mattei²⁴³, który obejrzelśmy w następnej kolejności, pełen jest starożytności. Kiedy przechodzi się przez westybul i idzie po schodach, dookoła widać tylko rzeźby; ściany są nimi całkowicie zakryte. Co jakiś czas można spocząć na krzesłach kurulnych. Na pierwszym piętrze znaleźliśmy

²⁴⁰ Kościół Sant'Andrea della Valle – jedna z bazylik rzymskich, przy Corso Vittorio Emanuele. Budowę kościoła rozpoczęto w 1591 r., wg wzorów Giacomina della Porta i Pier Paola Olivieriego, pod patronatem kardynała Gesualdo, a następnie kardynała Alessandra Peretti di Montalto, bratanka papieża Sykstusa V. Świątynia została ukończona w 1650 r., wraz z dodatkowymi elementami wg pomysłu Francesca Grimaldiego. Charakteryzuje ją wspaniała kopuła wzniesiona przez Carla Madernę w 1622 r. – druga co do wielkości w stolicy. Wewnątrz tej kopuły można podziwiać spektakularną *Wizję Rajskiej Chwały* Givanniego Lanfranca (XVII w.).

²⁴¹ Lanfranco zwany także Giovanni di Stefano (1582-1647), włoski malarz i rysownik doby baroku.

²⁴² Cappella Strozzi – kaplica zaprojektowana prawdopodobnie przez Michała Anioła, na polecenie Leona Strozzi. Prace trwały w latach 1555-1632. Posiada szereg wybitnych dzieł: *Pietà*, rzeźby *Lei* i *Rachel* (1616), wykonane w brązie przez Gregorio de Rossi – kopie posągów Michała Anioła. Przy ścianach bocznych znajdują się, wykonane w czarnym marmurze, nagrobki rodziny Strozzi: Lorenzo (zm. 1571), Leone (zm. 1554), Pietro (zm. 1558), Roberto (zm. 1566).

²⁴³ Palazzo Mattei di Giove – pałac należący do rodziny Mattei, mecenasów sztuki. Na początku XVII w. Carlo Maderno zaprojektował rezydencję dla Asdrubale Mattei. We wnętrzu Pietro da Cortona wykonał w galerii plafony datowane na r. 1626.

otwartą galerię, która ukazuje cenne pozostałości starożytnych budowli. Wytworne kolumny podtrzymują jej sklepienie; popiersia, które zdają się pochodzić z najpiękniejszych czasów, zdobią drzwi. Pięć z nich: popiersie Antoniusa Piusa²⁴⁴, Marka Aureliusza, Aleksandra Sewera²⁴⁵, Lucjusza Werusa²⁴⁶ oraz Kommodusa²⁴⁷, ustawiono na balustradzie, która ogranicza Galerię. Tuż nad nią ciągnie się szereg arkad. Widok stamtąd roztacza się na dziedziniec pałacu; jego mury pokryte są całkowicie fragmentami z czasów starożytnych, a na jego terenie znajduje się kilka posągów.

Nieopodal Palazzo Mattei przewodnik zaprowadził nas w pobliże czterech kolumn, które podtrzymują pozostałości jakiegoś frontonu. To wejście Porticus Octaviae²⁴⁸, budowli, którą August przeznaczył do przyjmowania osób udających się na spektakl do Teatru Marcellusa²⁴⁹. Dziś służy jako przejście na targ rybny. Od strony tego placu portyk zachował cztery inne kolumny. Podążając dalej, dotarliśmy do Teatru Marcellusa. Teatr ten – dość przestrzenny, by pomieścić 30 000 widzów, wszędzie niemal zavalony rzeźbami, i to tymi najbardziej podziwianymi za czasów Augusta – w czasach barbarzyńskich [najazdów] został przekształcony w fort. Grube mury zmiażdżyły kolumny, na portykach pojawiły się blanki niszcząc rzeźby dłuta najslynniejszych artystów. Barbarzyńskie hordy zalały galerię i ów teatr, który był świadkiem najznamienitszych uroczystości na dworze najwspanialszego z cesarzy, teraz stał się sceną walk i rzezi. Obecnie zamieszkały jest przez księżęcy ród Orsinich, którzy przekształcili go w pałac. Nie widać tu nic starożytnego z wyjątkiem dwóch rzędów arkad podtrzymujących kolumny, które będąc wpuszczone w mury, dobrze się dzięki temu zachowały. Te dwa porządki architektoniczne sprawiają, że z jednej strony nabiera on charakteru kolistego.

²⁴⁴ Antoniusz Pius, cesarz rzymski w l. 138-161 w okresie tzw. *Pax Romana*.

²⁴⁵ Aleksander Sweter (208-235), cesarz rzymski w latach 222-235 z dynastii Sewerów.

²⁴⁶ Lucjusz Werus (130-169), syn Kommodusa, brat adopcyjny Marka Aureliusza, z którym w l. 161-169 współrządził imperium.

²⁴⁷ Cejoniusz Kommodus (101-138), adoptowany syn cesarza Hadriana, wyniesiony do godności cesarza.

²⁴⁸ Porticus Octaviae – starożytna budowla, w formie kolumnady, wybudowana ok. 27 r. p.n.e. przez cesarza Augusta na cześć siostry Octavii Minor w miejscu Porticus Metelli, obok Teatru Marcellusa. W średniowieczu Porticus Octaviae wbudowano w kościół Sant' Angelo in Pascheria i budynki mieszkalne.

²⁴⁹ Teatro Marcello – starożytny budynek teatru z otwartym dachem w Rzymie, wybudowany w ostatnich latach republiki. Wzniósł go Oktawian August i dedykował swemu siostrzeńcowi i zięciowi – Marcusowi Marcellusowi. W średniowieczu widownię i scenę zaczęto zabudowywać domami mieszkalnymi, a w końcu przekształcono w pałac należący do rodziny Orsinich.

Skierowaliśmy się stamtąd w stronę placu, gdzie pierwszą rzeczą, jaką można było dostrzec, był Łuk Janusa²⁵⁰. Mieści się on na niewielkim wzniesieniu, w który zapada się aż po gzyms i na którym wznoszą się cztery potężne marmurowe filary łączące się ze sobą w łuki dość znacząco je przewyższające. W filarach tych, którym gzyms służy niejako za podstawę, umieszczone są dwa rzędy nisz z rzezbami. Ze wszystkich czterech stron filary tworzą tyleż fasad zwieńczonych – każda z osobna – bezkształtną masą cegieł, pozostałością po fortyfikacjach, tworzących szczelne i mroczne sklepienie. Dzieło to całkowicie zrujnowane przez upływ czasu, sprofanowane śladami wojen toczących się w wiekach średnich, wyizolowane w miejscu odosobnionym, przybrało wygląd dramatyczny i oryginalny; nie sposób go opisać. Stanęliśmy poniżej. Zwieńczenie budynku – ciemne i zniszczone – zwisało nad naszymi głowami; kilka promieni zachodzącego słońca dotarło między filary na teren pokryty zgliszczami, cierniowymi krzewami porastającymi szczeliny marmuru, zaciemniając dodatkowo i tak już mroczny odcień. Widziany z tej perspektywy Łuk Janusa przedstawia obraz, którego melancholii nie da się wyrazić. Oddalając się stamtąd, dojrzelśmy niewielki Łuk Septymianusa Sewera²⁵¹, który przylega do kościoła św. Grzegorza²⁵². Jego brama jest czworokątna, tworzy ją tylko jedna arkada, która spoczywa na dwóch filarach. Przewodnik zwrócił nam uwagę, że na jednym z nich umieszczono małego Herkulesa, który podobnie jak pozostałe rzeźby na tym łuku jest bardzo zniszczony i nie przedstawia większej wartości. Dwie główne płaskorzeźby znajdują się wewnątrz monumentu. Z jednej strony widać jeszcze Sewera i Julię, z drugiej – Karakallę²⁵³ składającego ofiarę; widać też miejsce, gdzie był jego brat Geta; jego postać została wymazana po tym, jak zamordował go Karakalla.

²⁵⁰ Janus – jedno z najstarszych bóstw italskich; bóg wszelkiego początku, bóg drzwí i bram domów, miasta i całego państwa. Na Forum Romanum znajdowała się świątynia Janusa, którą konsul otwierał po wypowiedzeniu wojny. Gdy panował pokój bramy świątyni zamykano. Łuk Janusa (*Ianus Quadrifrons*) – Arco di Giano, kamienny łuk z IV w., w formie tetrapylonu – o czterech bramach, wzniesiony między Forum Boarium a Velabrum prawdopodobnie przez Konstantyna I.

²⁵¹ Łuk Septymianusa Sewera – łuk triumfalny, jeden z trzech łuków na Forum Romanum w Rzymie, zbudowany w 203 r., dla Septymianusa Sewera i jego synów. Upamiętnia zwycięstwo cesarza nad Partami.

²⁵² Kościół św. Grzegorza Wielkiego (wł. *Santi Andrea e Gregorio al Monte Celio*). Budowę rozpoczęto w 575 r. z inicjatywy papieża Grzegorza I Wielkiego na miejscu jego domu rodzinnego. Następnie w l. 1629-33 odnowiony przez Giovanniego Battistę Sorię. W XVIII w. Francesco Ferrari dokonał barokizacji wnętrza.

²⁵³ Karakalla (188-217), cesarz rzymski, syn Septymianusa Sewera i Julii Domny. Od 211 r. panował razem z bratem Getą, którego w roku 212 zamordował. Nadał prawa obywatelstwa rzymskie-

Mała uliczka doprowadziła nas do ciasnego miejsca służącego za zbiornik dla części wód jeziora Giuturna. Teraz wykorzystuje się je na potrzeby fabryki tektury, którą wybudowano nieopodal. W głębi tego zbiornika można dostrzec duży słynny kanał ściekowy z czasów starożytnych – zadziwiające dzieło starożytności sięgającej aż do Tarkwiniusza Starego²⁵⁴. Ów nadal istniejący kanał niemal w całości odbierał miejskie ścieki i kierował je pod fundamentami Rzymu na odcinku 300 kroków, doprowadzając do Tybru. Wybudowany został przy użyciu ogromnych bloków kamieni lawowych spojonych bez użycia wapna czy zaprawy murarskiej. Tworzą one sklepienie o szerokości i wysokości 12 stóp, którego wytrzymałość jest nie do pojęcia. Przewodnik zapewnił nas, że kilku podróżujących podjęło się przepłynięcia łodzią tego kanału, że pokonali cały podziemny odcinek i dopłynęli do samego ujścia, tj. do Tybru, stawiawszy czoła ogromnym niebezpieczeństwom.

Wróciliśmy na drogę do Forum; widok roztacza się między wzgórzami Awentynu i Palatynu, wśród ziem nieuprawnych, gdzie niegdyś usytuowany był Circus Maximus²⁵⁵. Jakieś drobne resztki – tylko tyle pozostało z tego przybytku. Został skonstruowany za panowania Tarkwiniusza Starego, a przebudowany przez Juliusza Cezara, który nie szczędził środków i wykonał go z takim rozmachem, że konstrukcja mogła pomieścić 300 000 widzów. Ołtarze, kolumny i znaczna liczba posągów zdobiło cały teren. Na środku wznosiły się dwa obeliski z czerwonego granitu. To te, które pochodzą z placu świątynnego oraz placu św. Jana na Lateranie.

2 grudnia poświęciliśmy na zwiedzanie kościoła św. Jana na Lateranie²⁵⁶ i okolic. Kościół ten usytuowany jest u bram Rzymu, na odosobnionym nieregularnym placu. Od strony miasta prezentuje fasadę zwieńczoną dwiema wieżyczkami o architekturze zbliżonej do gotyku. Przed fasadą widać słynny

go całej ludności imperium; ukończył budowę wielkich łaźni, zwanych później jego imieniem.

²⁵⁴ Tarkwiniusz Stary, piąty król rzymski. Za jego czasów wzniesiono wiele budowli, m.in. cyrk, założono podwaliny pod świątynię kapitollińską. Wybudował także wielki kanał Cloaca Maxima.

²⁵⁵ Circus Maximus (dosł.: cyrk największy), najstarsza i największa arena starożytnego Rzymu, gdzie odbywały się wyścigi konne; wypełniał niegdyś dolinę pomiędzy Awentynem a Palatynem. Jego początki wiążą się z panowaniem Tarkwiniusza Starego. Po jego dłuższej osi biegła splina – mur, który okrążały rydwany, widoczna dziś w postaci wyraźnego wału.

²⁵⁶ Kościół św. Jana na Lateranie (wł. *San Giovanni in Laterano*) – nosi tytuł: Głowy i Matki Wszystkich Kościołów Miasta i Świata. Budowa pierwszej świątyni rozpoczęła się w 314 r. z inicjatywy cesarza Konstantyna. Obecny wygląd kościoła to efekt przebudowy przeprowadzonej przez Francesca Borrominiego w l. 1646-49. Fasadę od strony Piazza di Porta San Giovanni zaproponował w 1735 r. Alessandro Gallilei.

obelisk Ramzesa²⁵⁷, największy, jaki istnieje. Ten wspaniały stożek pokryty hieroglifami, który bez postumentu mierzy 99 stóp wysokości, wystrzela wysoko w górę. To jeden z cudownych wytworów cierpliwego geniuszu Egipcjan, jeden z tych gigantów, których opis zostałby uznany za nieprawdopodobny, gdyby pokonał go upływ czasu. Obelisk ten jest znany pod imieniem Ramzesa, króla Egiptu, który powziął jego śmiały projekt, wznosząc go w Tebach ku czci słońca. Konstantyn sprowadził go drogą morską, by ozdobić nim Rzym. Umieszczono go w środku Circus Maximus. Wreszcie Sykstus V wyciągnął go z ruin, wśród których leżał, i przeznaczył ów monument, świadka rewolucji ostatnich 3000 lat, jako zapowiedź wielkości pierwszej wśród chrześcijańskich świątyń. Kościół św. Jana na Lateranie jest pięciosałkowy, podzielony arkadami. W specjalnych niszach naw bocznych umieszczone są cudownie udekorowane olbrzymie statuy 12 Apostołów²⁵⁸, których podobizny są tutaj bardzo pomysłowo zebrane i ukazują ich jako obecnych w Matce Kościołów, w Kościele, pod który fundamenty położyły ich cnoty i odwaga. Ołtarz główny, którego zdobienia również przywołują na pamięć pierwsze wieki chrześcijaństwa, doskonale zamyka tę piękną perspektywę, prezentując się w głębi wspaniałego łuku podtrzymywanego przez dwie olbrzymie granitowe kolumny. Ołtarz ten przechowuje czaszki świętych Piotra i Pawła. Ołtarz Najświętszego Sakramentu²⁵⁹, który znajduje się w transepcie, wzbudza podziw prostotą zdobień i bogactwem materiałów. Wykonany jest z pozłacanego brązu, a brąz ten pochodzi z dziobów egipskich statków pokonanych niedaleko Actium. Tabernakulum z Najświętszym Sakramentem jaśnieje blaskiem kamieni szlachetnych. To właśnie w kościele św. Jana na Lateranie znajduje się owa słynna kaplica Corsini²⁶⁰ znana z królującego tam dobrego gustu. Złoto

²⁵⁷ Tzw. Obelisk Flaminio – jest obeliskiem Ramzesa II; pochodzi z Heliopolis. Przywieziono go na polecenie Konstancjusza II w 357 r.; pierwotnie znajdował się na spinie Circus Maximus. W 1587 r. odnaleziono go w ruinach cyrku; roztrzaskany w trzech miejscach został odnowiony, a następnie ustawiony w obecnym miejscu przez Domenico Fontanę. Rzeźby lwów dodane przy podstawie wykonał w 1818 r. Giuseppe Valadier.

²⁵⁸ Kolosalne, pełne ekspresji figury 12 apostołów autorstwa uczniów Berniniego; twórcami zbiorowego dzieła z pocz. XVIII w. byli: Lorenzo Ottoni, Camillo Rusconi, Giuseppe Mazzuoli, Pierre Legros, Pierre Monnot, Angelo de Rossi i Francesco Moratti.

²⁵⁹ Późnorenesansowy ołtarz z przełomu XV i XVI w. Znajduje się w kaplicy Najświętszego Sakramentu; udekorowanej czterema antycznymi kolumnami z brązu. Freski zdobiące ściany ilustrują historię bazyliki.

²⁶⁰ Cappella Corsini – mauzoleum Corsinich o wystroju z XVIII w.; dzieło Alessandra Galilei. Nad ołtarzem znajduje się mozaikowy obraz św. Andrzeja Corsiniego, kopia Guida Reniego i grabowiec Klemensa XII z rodu Corsinich.

i biel to jedyne widoczne tam kolory, ale jej połączane stiuki mają urocze kształty, różnorodne i wypracowane z misternością. Wszystkie te zdobienia - jednorodne, gdy chodzi o całość, ale urozmaicane w nieskończoność, przydają szlachetności tej architekturze, toteż w Rzymie na próżno szukać kaplicy, której wygląd byłby równie przyjemny dla oka. W ołtarzu między dwiema kolumnami z zielonego kamienia znajduje się mozaika św. Andrzeja Corsiniego²⁶¹. Po obu stronach mieszczą się dwa nagrobki: Klemensa XII²⁶² oraz kardynała z tej samej rodziny. Wyszliśmy z bazyliki drzwiami, które wyprowadziły nas przed inną fasadę, upiękzoną z niebywałą elegancją współczesnej architektury. Kolumny i pilastry tworzą portyk zwieńczony jedenastoma rzeźbami. Ze schodów tej fasady maluje się przepiękny widok. Plac św. Jana na Lateranie, który wygląda raczej jak rozległy trawnik, ciągnie się aż do kościoła Świętego Krzyża²⁶³ znajdującego się naprzeciw. Z prawej strony odgródzony jest ogrodami Giustiniani²⁶⁴. Z drugiej natomiast opasują go mury starożytnego Rzymu. Tworzą już tylko łańcuch ruin, które od czasu do czasu, w całkowitym rozpadzie pozwalają dojrzeć krajobraz Rzymu, a w oddali jakieś góry. Po lewej wzrok napotyka młodsze pozostałości. To wolno stojąca trybuna, która uniknęła skutków pożaru Pałacu Laterańskiego²⁶⁵. Uwieczniono tam koronację Karola Wielkiego²⁶⁶. Za tą trybuną zwaną Triklinum św.

²⁶¹ Św. Andrzej Corsini (1301-73) – pochodził z arystokratycznej florenckiej rodziny Corsinich, karmelita, tokański prowincjał i biskup Fiesole, został kanonizowany w 1629 r. przez papieża Urbana VIII.

²⁶² Klemens XII (Lorenzo Corsini, 1652-1740), papież od 1730 r.

²⁶³ Kościół Santa Croce in Gerusalemme – dawny pałac cesarski, później kaplica relikwii Męki Chrystusa (krzyż, tabliczka z krzyża, gwóźdź, kolce korony cierniowej, gąbka), które przywozła z Jerozolimy cesarzowa Helena. Pierwotny kościół powstawał w latach 337-344. Następnie w latach 1144-45 nastąpiła renowacja budowli z inicjatywy papieża Lucjusza II, który powierzył go kanonikom regularnym z kongregacji San Frediano. Obecny wygląd świątyni pochodzi z kolejnej przebudowy z lat 1740-58 – za pontyfikatu Benedykta XIV.

²⁶⁴ Ogrody Giustiniani – ogrody przy willi rodziny Giustiniani, położonej w pobliżu Piazza San Giovanni. Teren został przebudowany w XIX w., przez markiza Carlo Massimo, według oryginalnego planu Carla Lombardi. Podczas renowacji dodano freski przedstawiające renesansowych humanistów m.in. Dante, Tasso, Ariosto. Po przejęciu przez księcia Lancellotti rodzinnej posiadłości część terenu została ofiarowana Radzie Miasta, a reszta zakonie franciszkanów.

²⁶⁵ Palazzo del Laterano – pałac papieski, był niegdyś siedzibą papieży (z przerwą w l. 1309-1377, kiedy trwała tzw. niewola awiniońska); strawiony przez pożary w 1308 i w 1360 r. oraz dewastacje kolejnych lat, nie mogli już dłużej pełnić swojej funkcji i papieże przenieśli się na Watykan. Obecny wygląd nadał mu Domenico Fontana u schyłku XVI w., zatrudniony przez papieża Sykstusa V. Apartamenty papieskie zdołał malowidłami m.in. Giovanni Guerra w XVII w.

²⁶⁶ Karol Wielki (742 lub 747-814), król Franków i Longobardów; od 25 grudnia 800 r. cesarz Imperium Rzymskiego. Koronę otrzymał w Rzymie z rąk papieża Leona III.

Leona widać kaplicę Zbawiciela z jej wspianiałym portykiem²⁶⁷; w jej wnętrzu znaleźliśmy schody z białego marmuru przewiezione do Rzymu z samej Palestyny, gdzie zdołały pałac Piłata. To te schody, po których – jak mówią – miał wchodzić Jezus, i wszyscy otaczają je czcią, uznając za pomnik związany z Męką Pańską. Plac na Lateranie oprócz pałacu, który łączy się z bazyliką, mieści również kościół św. Jana u Źródła²⁶⁸. Na zewnątrz nie wygląda jakoś szczególnie, ale kiedy się do niego wejdzie, odkrywa się piękną rotundę pokrytą freskami pędzla Carla Maratty oraz kopułę z ośmioma obrazami autorstwa Andrei Sacchiego²⁶⁹ podtrzymywaną przez marmurowe i porfirowe kolumny. Otaczają one miejsce, dokąd schodzi się po kilku stopniach i które zawiera chrzcielnicę. Pokryte farbą i złoceniami płaskorzeźby, którymi chciano upiększyć sufit, oszpecają to piękne baptysterium. Chrzty udzielane są tutaj tylko w soboty i jest ono przeznaczone tylko dla Żydów i Turków. Wspomniałam o kościele św. Krzyża, który można dojrzeć z portyku na Lateranie. Naprawdę warto go zobaczyć. Jego fasada, a w szczególności wewnętrzny portyk reprezentuje niezwykle wytworną architekturę. To owalny westybul przyozdobiony kolumnami prezentujący okazałość właściwą świątyniom. W kościele podziwialiśmy kolejno dwie granitowe kolumny, obrazy Rubensa i Maratty, a także wspianiały ołtarz, powyżej którego cztery koralowe kolumny z *brecchia corallina* podtrzymują bogaty baldachim.

Kościół św. Piotra. Ten ósmy cud świata, którego wybudowanie pochłonęło przeogromne sumy, jest efektem nieprzerwanej pracy trzech wieków

²⁶⁷ Kaplica późnorennesansowa, została zbudowana w XVI w. na polecenie Sykstusa V, wg projektu Domenico Fontany pełni rolę wielkiego relikwiarza. Tu znajdują się święte schody (łac. *scala santa*); przywiezione z Jerozolimy do Rzymu w 326 r. przez cesarzową Helenę. Zgodnie z tradycją pochodzą z pałacu Poncjusza Piłata i po nich wschodził Jezus Chrystus. U szczytu schodów znajduje się pomieszczenie tzw. *santa sanctorum* (święte świętych) – prywatne oratorium papieży.

²⁶⁸ Baptysterium św. Jana Chrzcziciela (wł. *San Giovanni in Fonte*), budowla wzniesiona w l. 315-324 przy Via Merulana, przylegająca do bazyliki od strony południowo-wschodniej, na planie koła. W epoce baroku baptysterium bogato udekorowano, jednak dekoracje te usunięto, przywracając budynkowi pierwotny wygląd. Wewnątrz baptysterium znajdują się XVII-wieczne freski (m.in. scena *Niszczenia idoli pogańskich* autorstwa Carla Maratty) opowiadające o życiu Konstantyna Wielkiego, który wg legendy miał tu przyjąć chrzest. Pomieszczenie centralne okala wieniec kaplic. W kaplicy św. Rufina i św. Jana Ewangelisty zachowały się mozaiki z V w., a w kaplicy św. Wenancjusza – elementy dekoracji z VII stulecia (mozaiki z wizerunkami Madonny, Chrystusa i świętych).

²⁶⁹ Andrea Sacchi (1599-1661), włoski malarz doby baroku, przedstawiciel nurtu klasycyzującego; naśladowca Francesca Albaniego, oraz Carla Maratty; wzorował się na stylu Guida Reniego i Annibale Carracciego; z Pietrem da Cortona pracował przy dekoracji Palazzo Barberini w Rzymie. Najbardziej znany z wykonania mozaik w pendentywach kopuły bazyliki św. Piotra.

i z pewnością najpiękniejszą budowlą, jaka istnieje. Bramante²⁷⁰, Michał Anioł, Carlo Maderna²⁷¹, Bernini wyczerpali do jej upiększenia wszystkie możliwości geniuszu i sztuki. Wznosi się na ziemi znanej ze względu na Circus oraz ogrody Nerona, uświęconej później prochami św. Piotra, a swoją rozbudowę i wspaniałość zawdzięcza gorliwości chrześcijan w przyozdabianiu jego grobowca. Oratorium wybudowane przez św. Anakleta²⁷² było pierwszym pomnikiem upamiętniającym świętego apostoła. Wraz z rozwojem chrześcijaństwa wyrazy czci składane w tym miejscu stawały się coraz znaczniejsze. Konstantyn zastąpił skromne oratorium wspaniałą bazyliką. I wreszcie kiedy triumf religii osiągnął swą pełnię, rozpoczęto wznoszenie imponującej świątyni, której nie da się przebyć, nie zachowując po niej niezatartego wspomnienia. Mikołaj V²⁷³ był pierwszym, który w 1450 roku rozpoczął prace przy jej budowie. Ogromny geniusz Juliusza II²⁷⁴ entuzjastycznie przyjął projekt cudownej budowli; oddał się temu całkowicie i poparł prace słynnego Bramantego, który nakreślił jej pierwszy plan. Następnie Michał Anioł wniósł do niego znaczące zmiany i udoskonalił pomysł ogromnej kopuły. Za czasów kolejnych papieży i architektów, którzy zajmowali się tą budowlą, prace kontynuowano na podstawie planów albo Bramantego, albo Buonarottiego; zakończył je dopiero Carlo Maderna za pontyfikatu Pawła V²⁷⁵. Aleksander VII²⁷⁶ udoskonalił budowlę, dodając do niej plac – arcydzieło Berniniego²⁷⁷ rzeczywiście godnie odpowiadające widokowi, jaki szykuje sama świątynia. To z placu, który ją poprzedza, widok jest najpiękniejszy. Kościół św. Piotra jest w głębi. Na jego krańcach mieszczą się dwa portyki, wysuwają się ku przodowi, rozchodzą i znów zbliżają się ku sobie,

²⁷⁰ Donato Bramante (1444-1514), jeden z najwybitniejszych architektów włoskiego renesansu, malarz i poeta. W 1499 r. przyjechał do Rzymu, gdzie stał się architektem papieża Juliusza II. Sławę zyskał jako projektant i budowniczy nowej bazyliki św. Piotra.

²⁷¹ Carlo Maderna (1556-1629), architekt tesyński i inżynier; przedstawiciel wczesnego, rzymskiego baroku; główny projektant i wykonawca fasady bazyliki św. Piotra w Rzymie.

²⁷² Anaklet I, papież od ok. 79 do ok. 91 r.; święty Kościoła katolickiego.

²⁷³ Mikołaj V (Tommaso Parentucelli, 1397-1455), papież od 1447 r.

²⁷⁴ Juliusz II (Giuliano della Rovere, 1443-1513), papież od 1503 r.

²⁷⁵ Paweł V (Camillo Borghese, 1552-1621), papież od 1605 r.

²⁷⁶ Aleksander VII (Fabio Chigi, 1599-1667), papież od 1655 r.

²⁷⁷ Plac św. Piotra – jeden z najważniejszych placów rzymskich; powstał w latach 1656-67 wg projektu Berniniego na zamówienie papieża Aleksandra VII. Składa się z dwóch części: pierwszej – na planie trapezu oraz drugiej, głównej – na planie elipsy. Od ramion trapezu Bernini poprowadził dwie ogromne kolumnady zwane też Colonnato del Bernini (284 kolumny, 88 pilastrow w stylu doryckim i 140 posągów świętych).

zataczając ogromny owal, którego majestatyczny wygląd tworzy amfiteatr. Oba portyki spoczywają na czterech rzędach kolumn, z daleka wykwintnych, które jednak w przybliżeniu nabierają cech majestatycznych. Ich porządek jest mieszany: podstawa tokańska, słup dorycki, belkowanie jońskie. Nad tym ostatnim góruje balustrada, na której umieszczone są 192 statuy świętych wyrzeźbione z trawertynu. Na środku placu wzrok przykuwa egipski obelisk²⁷⁸ z granitu bez hieroglifów, który za czasów Senusereta ozdobił Heliopolis. Po bokach obelisku znajdują się wspaniałe baseny z granitu²⁷⁹, z których wytryskują wysoko w górę dwie wodne kolumny, po czym z pluśkiem opadają. Promienie słońca, zabawiając się tymi nieustannie tworzącymi się strugami krystalicznej wody, barwią je najpiękniejszymi odcieniami tęczy. Wraz z owalną częścią placu o średnicy 798 stóp kończą się dwie długie kolumnady. Te zaś łączą się w dwa znaczne, kryte, proste krużganki prowadzące do bazyliki, przed którą tworzą następny plac o długości 345 stóp i szerokości 342. Łączna długość tych trzech następujących po sobie placów sięga 1295 stóp. I oto jesteśmy u stóp fasady. Michał Anioł pragnął ją wykonać na wzór fasady Panteonu, ale śmierć go ubiegła, stąd też wzniesiono ją według projektów Bramantego. Na długość zajmowała przestrzeń 302 stóp, na wysokość sięgała 148 stóp. Ów niesamowity ogrom, ten majestatyczny widok wzbudziły zdziwienie i podziw. Osiem potężnych kolumn wznoszących się wzdłuż kilku stopni schodów stanowią jej podstawową dekorację. Kolumny te wraz z dwoma pilastrami wspierają obszerny fronton oraz attykę, nad którą wznosi się balustrada. W środku tej balustrady znajduje się posąg Jezusa Chrystusa pośród 12 apostołów. Duża kopuła i dwie mniejsze wieńczą całość budowli. Wysokość fasady, doliczając do niej główną kopułę, daje łącznie 432 stóp – to konstrukcja przekraczająca wysokość egipskich piramid; wreszcie różnorodne zdobienia, których nie szczędzono przy wznoszeniu fasady, sprawiają, że wszystkie jej części są równie interesujące, kie-

²⁷⁸ Na środku placu stoi obelisk egipski, drugi co do wielkości w Rzymie (najwyższy stoi przed Bazyliką Św. Jana na Lateranie). Sprowadził go cesarz Kaligula (37-41) z egipskiej Świątyni Słońca do swojego cyrku (późniejszego cyrku Nerona). Pod koniec XVI w. Domenico Fontana w 1586 r. na zlecenie papieża Sykstusa V ustawił obelisk na placu św. Piotra.

²⁷⁹ Pomiędzy obeliskiem a skrzydłami kolumnady Berniniego znajdują się dwie fontanny, z których wypływa woda prowadzona ze źródła znajdującego się w okolicach jeziora Bracciano. Woda płynie akweduktami zbudowanymi jeszcze przez cesarza Trajana (98-117 n.e.). fontanny, choć zbudowane przez różnych architektów i w różnym czasie, są do siebie podobne. Fontanna z lewej strony nosi nazwę – *Fontanny Czterech Papieży* – zbudowana w 1613 r. przez Carla Madenę, poprawiona przez Berniniego. Fontanna z prawej strony to dzieło Carla Fontany (1634-1714), została wzniesiona na zlecenie Klemensa X z okazji jubileuszu w 1675 r.

dy się im przygląda, a całość – ogólnie patrząc – wygląda imponująco. Interkolumnia kryją pięcioro drzwi prowadzących do wspaniałego portyku, skąd dokładnie naprzeciw tych pierwszych widać pięcioro innych drzwi, którymi wchodzi się do bazyliki. Portyk ten jest równie długi co fasada, a jego szerokość wynosi 39 stóp. Naokoło wznoszą się pilastry podtrzymujące sklepienie zdobne w stiuki i złocenia, na krańcach portyku usytuowane są dwa westybule mieszczące konne pomniki Konstantyna i Karola Wielkiego. Główne drzwi²⁸⁰ kościoła są wykonane z brązu, ale przez jakiś nieszczęśliwy przypadek uwidocznione na nich płaskorzeźby przedstawiają motywy mitologiczne. Poświęciwszy kilka chwil na przyjrzenie się tym godnym uwagi ze względu na piękno płaskorzeźbom, przeszliśmy przez boczne drzwi i znaleźliśmy się we wnętrzu świątyni. Pierwsze chwile były czasem kontemplacji w niemym podziwieniu całego kościoła. Niecierpliwe spojrzenia przebiegają części przyciągające uwagę i jednocześnie zapuszczają się gdzieś daleko w głąb. Ale pomimo ogromu tej budowli zwiedzający jest tak bardzo nastawiony na jej rozległość, że widok, jaki ukazuje się w pierwszym momencie, zdaje się niezbyt odpowiadać wizji, jaką się miało wcześniej. Takie też odnieśliśmy wrażenie. Przewodnik jednak przedstawił nam dwa dowody, które podaje się wszystkim podróżującym. Proszę zwrócić uwagę – powiedział – na te dwa anioły, które podtrzymują kropielnice u stóp pierwszych pilastrów w nawie głównej, i na płaskorzeźby gołębi. Jacy mali wydają się ci aniołowie przy wejściu, prawda? Podejźmy teraz bliżej. Ależ oni rosną w oczach... i oto widzimy ich przemienionych w gigantów! A te gołębie, które wydawały się na wyciągnięcie ręki, czy wydaje się wam możliwe, by je dosięgnąć... Również spoglądając na te przeogromne sklepienia, nawy, które gubią się w dalszej perspektywie, oko zwiedzone odległością widzi rzeczy mniejszymi, niż są w rzeczywistości, w prawdziwej harmonii...

²⁸⁰ Środkowe drzwi, które pochodzą ze starej bazyliki, zwane są, od przydomka twórcy, *Bramą Filarete*. Do centralnego wejścia wstawione zostały w 1619 r.